

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Cena 30 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

NOWE EKSCESY ANTYŻYDOWSKIE

Wczoraj znów pobito w Warszawie wielu przechodniów i miało miejsce szereg bójek studenckich

Zawieszenie wykładów na Politechnice i Wyższej Szkole Handlowej
Zjazd w stolicy rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Pomimo, iż uniwersytet jest zamknięty i nikogo nie wpuszczają na jego teren, studenci endeccy postanowili jednak tam się dostać. W tym celu z samego rana

PRZESADZILI PARKAN od ulicy Oboźnej i znaleźli się na dziedzińcu, gdzie przyszykowali się do dalszych wykruczeń. W sukurs przybyła delegacja młodzieży narodowej z Wyższej Szkoły Handlowej i Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. Utworzona została

WIELKA DEMONSTRACJA, która tą samą drogą wkroczyła na Krakowskie Przedmieście. Studenci uzbrojeni byli

W LASKI I KASTETY, a słuchacze Politechniki nawet mieli w rękach

CIEŻKIE NARZĘDZIA TECHNICZNE I CZĘŚCI MASZYN.

Policja próbowała rozproszyć demonstrantów co się jej w istocie udało. Później jednak w różnych punktach miasta utworzyły się grupy studentów obwiepolskich, które

ZACZEŁY BIĆ PRZECHODNIÓW - ŻYDÓW.

Ofiarą tych wybryków padło kilka osób chrześcijan o wyglądzie semickim. W ten sposób zo stało

POBITYCH KILKADZIESIAT OSÓB.

Jedna z grup przedostała się na ulicę Pańska, gdzie wybuchła **OGROMNA PANIKA**.

Demonstranci hitlerowscy

skazani na więzienie

BERLIN, 7. 11. (PAT). W procesie przeciwko przywódcom hitlerowskim Helderfowi i Ernstowi, oskarżonym o urządzenie we wrześniu r. b. demonstracji antysemitycznych w kilku dzielnicach Berlina, zapadł wyrok skazujący obu przywódców na karę więzienia po sześć miesięcy każdy. Dwóch pozostałych oskarżonych skazanych zostało na karę 2 i 3 miesięcy więzienia. Trzech pozostałych oskarżonych uniewinniono. Na wniosek obrony Ernst i Helderf zostali wypuszczeni na wolną stopę.

Młodzież żydowska, która od kilku dni posiada zorganizowaną samoobronę, stawiała w tej dzielnicy, zamieszkałej przez wspaniałe przez ludność żydowską opór i

PRZEPĘDZIŁA CHULIGANÓW Tutaj zostało **POBITYCH KILKU STUDENTÓW ENDEKÓW**.

Studencki udali się grupami po 30 — 50 osób pod gmach wyższej szkoły handlowej przy al. Rakowieckiej. Kilkunastu **MANIFESTANTÓW WYŁAMAŁO DRZWI I WDARŁO SIĘ DO UCZELNI**.

Pośród wrzasków i gwizdów **ZDEMOLOWANO URZĄDZENIE KOŁA ŻYDOWSKIEGO**, pozrywano szafki...

Doszło do bójki, przy czym **POTURBOWANI ZOSTALI PROFESOROWIE**

wyższej szkoły handlowej pp. Tennenbaum i Młynarski. Bezpośrednio po rozproszeniu demonstrantów przez policję dyrektor wyższej szkoły handlowej postanowił

ZAWIESIĆ WYKŁADY i zabronił młodzieży przechodzenie do gmachu do poniedziałku.

Okolo południa padło hasło:

NA POLITECHNICE!

Najechmiasz uformował się pochód a jednocześnie ukazała się grupa mniej więcej 30 do 40 członków Związku Młodzieży Demokratycznej, którzy nawoływali do spokoju, rozdając manifestantom ulotki.

Widząc, że akcja ta spotyka się z wrogiem przyjęciem ze strony podnieconych manifestantów, studenci rozdający ulotki, skierowali się w stronę ul. Puławskiej.

Jednakże na rogu ulicy Rakowieckiej i Włocławskiej, spokojnie oddalających się depadła awanturująca się młodzież i **WSZCZĘŁA BÓJKĘ**.

Policja interwenjowała, rozpraszając bijących się, a kilku zatrzymała celem wylegitymowania. Przy jednym z zatrzymanych

ZNALEZIONO REWOLWER.

O godzinie 2 min. 30 na Politechnice zebrał się studencki obwiepolski i zaczęli **WYPĘDZAĆ KOLEGÓW - ŻYDÓW**.

Skutek był ten, że rektor ogłosił, iż

ZAWIESZA WYKŁADY NA POLITECHNICE

na czas nieograniczony.

Ogrody Saski i Krasińskich były przez cały dzień zamknięte. Wieczorem młodzież nacjonalistyczna próbowała urządzić demonstracje uliczne ale te się nie udały.

W nocy studenci obwiepolscy **ROZJEJŻDZALI PO MIEŚCIE SAMOCHODAMI CIĘŻAROWYMI**

i rozrzucałi **OBEZWY Z HASŁAMI ANTY-SEMICKIEMI**,

wzywającami do „wytwarzania w walce”.

W wyniku ekscesów, jakie grupa studentów wywołała na wyższej Szkole Handlowej, rektor uczelni zarządził **ZAWIESZENIE WYKŁADÓW NA W. S. H.**

Na dziś wyznaczony został więc na godzinę 10 rano na dziedzińcu uniwersyteckim. Wczoraj w ministerstwie oświaty odbyła się narada wszystkich rektorów wyższych uczelni. Postanowiono na dziś zawezwać wszystkich rektorów szkół wyższych w Polsce. Lokale żydowskich stowarzyszeń i korporacji są strzeżone przez policję.

Prasa zagraniczna o rozruchach

Wszystkie dzienniki zagraniczne rozpisują się obszernie o rozruchach antyżydowskich w Warszawie. Szczególnie prasa berlińska podaje o nich obszernie, a ze źródeł berlińskich czerpią informacje pisma angielskie i francuskie. Gazety niemieckie podają wiadomości o zajściach pod wielkimi jednobrzmiącymi tytułami „Die Judenhetze in Warschau”. Czytamy tam o krwawych starciach przed uniwersyteciem przy akompaniamencie okrzyków:

„Precz z żydami”, „Bić żydów”, „Żądamy numerus nullus!”. Dalej opisują dzienniki krwawe wypadki w ogrodzie Saskim, oraz w dzielnicy żydowskiej. Następnie gazety opisują szczegółowo o starciach studenckich chuliganów z tragarzami i woźnicami żydowskimi za Żelazną Bramą, poczem następuje dłuższa relacja z sytuacji ogólnej, jaka zapanowała w stolicy w związku z antysemitycznymi wystąpieniami elementów nacjonalistycznych.

Pożar browaru Keilicha

Ogień powstał w oddziale czyszczenia jęczmienia i suszarni

Wczoraj w kilka minut po godzinie 9.30 wieczorem mieszkańcy domów sąsiadujących z leżącymi vis a vis

BROWAREM I FABRYKĄ OCTU KEILICHA,

przy ul. Orła nr. 25 zauważyli kłęby dymu, wydobywające się z okienka poddasza. W chwili potem ukazały się

PIERWSZE JEZYKI OGNI

Równocześnie administracja fabryki zawiadomiła straż ogiową oraz właściciela fabryki. Po kilku minutach na ulicę Orła zjeżdżały poczety oddziały straży ogiowej: 2, 3, 4, 5 i 10. Równocześnie przybył komendant Grohman oraz władze ad-

ministracyjne w osobach starszy p. Dychdalewicz i zastępcy jego p. Rosickiego oraz władze policyjne z inspektorem Niedzielskim i nadkomisarzem Weyerem. Strażacy ujęci z miejsca w dzielne ręce komendanta Grohmana z niezwykłą energią przystąpili do pracy. W kilka sekund ustawiono dwie wielkie drabiny czteropiętrowe. Tu też w chwili, gdy

OGIEN PRZEPALIŁ DACH, dzielni strażacy z góry skierowali strumienie wody.

Na rozkaz komendanta policji insp. Niedzielskiego przybyły oddziały policji pieszej i konnej, które z błyskawiczną szybkością

USUNĘŁY TŁUMY GAPIÓW, dzięki czemu straż ogiowa uzyskała odpowiedni teren dla rozwinięcia akcji. Podkreślić należy niezwykłą sprawność straży ogiowej, która pracowała jakby na jakimś popisie.

Wysłały na miejsce reporter „Głosu Porannego” ustalił, że pożar wybuchł

W ODDZIALE CZYSZCZENIA JĘCZMIENIA I SUSZARNI.

W hali tej znajduje się wielki elewator do transportowania nagromadzonych zapasów jęczmienia. Najprawdopodobniej, co nie jest jeszcze ustalone, ogień powstał

Z POWODU KRÓTKIEGO SPIĘCIA.

Tem łatwiej stać się to mogło, że od trzech dni oddział ten nie był czynny.

Po dwugodzinnej akcji ogień ugaszono, poczem strażacy wśród gryzącego dymu przetrzcali wysuszony jęczmień. O godzinie 10 m. 30 kolejno cztery oddziały odjechały do swych garaży, pozostał tylko jeden, który zajął się sprawdzaniem, czy nie pozostało gdzieś źródło nowego ognia.

SZKÓD DOTYCHCZAS NIE USTALONO,

sa one jednak znaczne.

Administracja fabryki przeprowadzi w dniu dzisiejszym zestawienie strat.

HITLER ANTE PORTAS

W ciągu trzech tygodni sytuacja polityczna w Niemczech i układ sił znalazły się w stałym daleko idących przemianach. Przed trzema tygodniami na zjeździe stronnictw i organizacji opozycji prawicowej w Harzburgu Hitler i Hugenberg obiecywali sobie dożgonną wierność, a różnice dzielące ich od kanclerza Brüninga zdawały się być przepaścią niemożliwą do przebycia. Dziś most między narodowymi socjalistami, a niemiecko - narodowymi zdaje się już być przerzucony, a flirt między Hitlerem a Brüningiem rozwija się w sposób nader obiecujący.

Zaczął się, jak wiadomo, od wizyty Hitlera u Hindenburga. Potem przyszło do uprzejmej wymiany listów i słów między narodowo - socjalistycznym kandydatem na dyktatora, a urzędującym obecnie kanclerzem; Hitler wystosował w organie swym umiarkowany w formie i treści list otwarty, a dr. Brüning udzielił nań w Reichstagu odpowiedzi w tonie uprzejmym i pojednawczym. Potem Hitler złożył osobiście dwie wizyty gen. Schleicherowi z ministerstwa Reichswehry, którego dotąd skrajna prawica atakowała gwałtownie, nazywając go „generałem biurowym” i posiadając o rzekome inklinacje republikańskie. Między oboma panami miało przyjść do porozumienia. Odnośno się wrażenie, że o to pertraktują ze sobą przedstawiciele dwóch odrębnych sił: Reichswehry i hitlerowskich oddziałów szturmowych.

A równocześnie prasa narodo-

Dr. med.
J. Herszfinkiel
Chor. dzieci
przeprowadził się na ul.
Zieloną 8-a, telef. 111-87.

wo - socjalistyczna i centrowa poczęły dorabiać akompaniament do tych układów i doszukiwać się wspólnej platformy. Zaczął tę rozmowę dziennik berliński „Der Deutsche”, organ chrześcijańskich związków zawodowych, zadając hitlerowcom pytanie, czy naprawdę

chcą iść na pasku wielkiego kapitału i przemysłu. Nastąpiła wymijająca odpowiedź. Potem wpływowi poseł centrowy, ks. Schreiber, wyraził w przemówieniu pogląd, że narodowy socjalizm znajduje się w okresie przełomu, na drodze do polityki realnej. Poseł narodowo-

socjalistyczny, Grzegorz Strasser, odpowiedział z właściwą sobie brutalnością, że narodowi socjaliści gotowi są zapomnieć o przeszłości i połączyć się nawet z diabłem, byle tylko Niemcy odzyskały dawną swoją wolność i potęgę. A poseł Rosenberg, polityczny ideolog hitlerizmu, napisał, że w każdej kombinacji narodowi socjaliści zastrzegają sobie stanowisko dominujące.

Fakty te są bardzo znamienne, dowodzą bowiem, że centrum i narodowi socjaliści, znajdujący się dotąd w stanie ostrej walki z racji realistycznej polityki centrowej i antyreligijnej agitacji hitlerowskiej, poczynają wyciągać ręce ku sobie. Fakt ten, któremu stronnictwa republikańskie przypatrują się niemal biernie i z obawą, wytłumaczyć sobie można tym wspomnianym realizmem centrowym, który liczy się z ustawicznym wzrostem głosów narodowo - socjalistycznych przy wyborach, jak i głodem władzy, który poczynają odczuwać przy wódcy hitlerowskiej po okresie długotrwałej demagogicznej opozycji i agitacji.

Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu o manewr taktyczny, o grę, która niewiadomo na jak daleką jest obliczona metę. Centrowy chce zapewne rozbić front prawicowy, odelagnąć Hitlera od Hugenberga, skompromitować go udziałem w rządach, spodziewając się, że w pozytywnej działalności uzyska ją nad nim bezwzględną prze-

wagę. Hitler ze swej strony chciałby użyć centrowców jako pomostu, wiodącego na pokład rządowy, z którego pragnąłby w niedługim czasie odsunąć słabszych od siebie współników. Narazie wystarczy skonstruować, że gra ta, jak stwierdza demokratyczna prasa niemiecka i jak to potwierdza wielka prasa francuska, jest eksperymentem bardzo niebezpiecznym, bo stawia pod znakiem zapytania przyszłość republiki niemieckiej i jej stosunki polityczne i ekonomiczne z sąsiadami.

Z bólów nie mogła już się wcale poruszać — teraz pozbyła się zupełnie reumatyzmu

Co za okropne uczucie nie móc samemu wstać z łóżka, tak sztywne są nogi i ramiona. Niezdolna do pracy to zroszona ofiara reumatyzmu. Lecz dziś znów żywa i ruchliwa jak dawniej i nie odczuwa żadnych bólów. Pani W. Sajkowska, Grudziądz, Szewaka 16 | I pisze nam o tem: od dłuższego czasu cierpiałam na reumatyzm w nogach i ramionach. Bóle mi tak dokuczały, że często przez całą noc nie mogłam zmruczyć oka. Nogi i ręce stały się z czasem do tego stopnia sztywne, że nie mogłam prawie wcale się poruszać. Nie mogę prosto nikomu opisać, co przez ten czas przecierpiałam. W ciągu 7 miesięcy próbowałam najrozmaitszych leków, chcąc uwolnić się od tych straszliwych cierpień, lecz prawdziwa poprawa nastąpiła dopiero, gdy zaczęłam zażywać tabletki Togał. Już po tygodniu bóle ustąpiły i mogłam znowu spokojnie spać. Zachęcona tym pomyślnym wynikiem zażywałam w dalszym ciągu Togał ściśle według

przepisu. Z czasem czułam też wyraźniej, jak ramiona i nogi stawały się coraz bardziej giętkie i elastyczniejsze. Teraz już zupełnie pozbyłam się tej przykłej choroby, tak że w tym roku dzięki Togałowi mogłam śmiało zrezygnować z podróży do uzdrowiska. Rzeczywiście Togał jest radykalnym środkiem! Podobnie świadczą tysiące cierpiących, którzy przyjmowali Togał przy reumatyzmie, podagrze, łamaniu w kościach, bólach nerwowych i głowy, grypie, przeziębieniach i pokrewnych cierpieniach. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Togał nie tylko usmierza bóle lecz w zarodku zwalcza te niedomagania. Dlatego też nawet w chronicznych wypadkach osiągnięto przy pomocy Togału nadszperdzające pomyślne rezultaty. Jeśli ponadto tysiące lekarzy lek ten ordynuje, to przecież każdy z pełnym zaufaniem zakupić go może. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie wyraźnie tylko Togał. We wszystkich aptekach.

Gandhi u króla



pojawił się w swym skr. omnym stroju narodowym.

MOJE WARUNKI SPRZEDAŻY

są całkowicie dostosowane do siły płatniczej klienteli. Proszę przyjść i wybrać sobie fortepian, zgodnie ze swym gustem.

Skład fortepianów
Carl KOISCHWITZ
ulica MONIUSZKI 2
Telefon 224-72.

Ulmanis

premier gabinetu lotewskiego, który podał się do dymisji.

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza (Dzielnia) 9
tel. 128-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych
Przyjmuje od 8-10 i 4-8.
W niedziele i święta od 9-12
Elektroterapia
Oddzielną poczekalnię dla Pań.

CASINO
Początek seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele poranki od godz. 12 do 3-ej po cenach najniższych: 75 gr. i 1 zł.

Dziś i dni następnych!
Buster się żeni
Buster Keaton'a
Nadprogram dodatek dźwiękowy i aktualności krajowe.

Dźwiękowe
Grand-Kino
Początek o godz. 11-ej pp. Ceny miejsc na poranki od g. 11-3 pp. zł. 0.75 i zł. 1.—

Nieodwołalnie ostatni dzień
Ceny na wszystkie miejsca i seanse niższe zł. 1.- i 1.50.
„10-ciu z Pawiaka”

Użyj nędzy bezrobotnych i głodujących

Dźwiękowe Kino **LUONA** Poraz pierwszy w Polsce **CHARLIE CHAPLIN** Z okazji 20-letniego jubileuszu kina. **„ŚWIATA WIELKIEGO MIASTA”** Scenariusz Reżyserja Muzyka **Charlie Chaplin**

Splendid **„Powrót do życia”** dramat reżys. RAAULA WALSHA
z udziałem kochanków ekranu Janet Gaynor i Charles Farrell
Początek seansów o godz. 4-ej
W sobotę niedzielę i święta od godz. 12 do 3 ceny miejsc 75 gr., 1 zł. i 1.25 na pozostałe seanse ceny miejsc od 1 zł

Polański posiedzi krócej

zemiast 10 lat — tylko 3 lata w więzieniu

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczoraj sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie Jana Polańskiego, skazanego przez sąd okręgowy na 10 lat ciężkiego

więzienia.

Sąd apelacyjny UCHYLIŁ TEN WYROK I SKAZAŁ POLAŃSKIEGO NA TRZY LATA WIĘZIENIA, z uwagi na jego zmniejszoną poczytalność.

Koszty utrzymania

zmniejszyły się o półtora procent

WARSZAWA, 7 listopada. — (Iskra) — Komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie na posiedzeniu, w dniu 7 b. m. ustaliła, iż w miesiącu październiku, w porównaniu z wrześniem r. b., koszty utrzymania rodziny pracowniczej złożonej z 4 osób w Warszawie zmniejszyły się o 1 i pół procent

Mydło
ELIDA
Favorit

Czyste, łagodne, wytwornie perfumowane



12-ty dzień procesu więźniów brzeskich

JAK ŚLEDZONO OPOZYCJĘ

Zeznania komisarza Banki i wywiadowców

Oskarżony pos. Dubois ukarany przez przewodniczącego 50-złotową grzywną

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajszy dzień rozpraw poświęcono zeznaniom trzech świadków: komisarza policji Banko, wywiadowcy Burawskiego oraz Tuli.

Wszyscy trzej znani są z poprzednich procesów o przygotowywanie zamachu na Marszałka Piłsudskiego oraz o zajęcia w dniu 14 września.

Zeznania kom. Banki

Komisarz Banko staje przed sądem po rozpoczęciu rozprawy o godz. 10-ej mia. 20 i zeznaje co następuje:

— Naskutek polecenia swej władzy zacząłem interesować się celami milicji PPS.

Milicja ta, poczęła reorganizować się, tworzyć nowe kadry. Stworzona komenda główna milicji, złożona z posłów Arciszewskiego i Dziegielewskiego oraz instruktora Zróbika-Kozakiewicza.

Komenda milicji wydała instrukcje co do dalszej hierarchji. Następna jednostką były komendy okręgowe, dzielące się na oddziały, te znów na drużyny, a wreszcie najmniejszą zasadniczą jednostką była sekcja.

Trzy sekcje tworzyły drużyny, trzy drużyny oddział.

Jak kształconomilicję?

Świadek opowiada szczegóły znane już z poprzednich procesów, a więc o kursach dla milicji w Zawodzie pod Częstochową i kursie instruktorskim przy ul. Czerwonego Krzyża w Warszawie, a udziale w nich jako wykładowców oficerów W. P. kpt. Szemplińskiego i por. Chmieleńnika, którzy uczyli obchodzenia się z granatami, szermierki, regulaminów, systemu walk ulicznych itd. Kurs zakończyło przemówienie Pułaka, który mówił, że klasa robotnicza musi być przygotowana do rozgrywki. Na Watcekiej 7 odbywały się odprawy komendantów, którym kierował poseł Chodyński i Dziegielewski. W lutym 1930 roku na tych odprawach udzielono instrukcji, jak walczyć przy pomocy gazów, jak zdobywać komisariaty i przecinać linje telefoniczne i telegraficzne. Podzielono milicję na A i B. A — była tajną kadrami bojową, natomiast B — jest to milicja porządkowa będąca jednocześnie rezerwą dla grupy A.

Bojówka na galerji sejmowej

— Otrzymałem wiadomość — mówi świadek Banko — że na dzień 5 grudnia 1930 roku Chodyński ma sprowadzić bojówkę PPS na galerję sejmową. W tym celu

uzbroił ją w rewolwery.

W przeddzień dokonano rewizji na Lesznie u niejakiego Lesiaka, gdzie było zebranie bojówki. Było tam kilku bojowców, przy których rewizja wykryła 7 rewolwerów. Ponadto dwa rewolwery znalezione u Perczyńskiego, który przyszedł w trakcie rewizji.

Perczyński miał przeprowadzić bojówce w sejmie.

Zatrzymani bojowcy przyznali, że otrzymali rewolwery z partji. Przy jednym z nich znaleziono bilety wizytowy marszałka sejmu Daszyńskiego z dopiskiem: „P. Lesiaka i Łaznińskiego proszę do swojej kancelarji”.

„Siła zbrojna“ P. P. S.

Przewodn.: — Jaka była ogólna liczba milicji PPS?

Św.: — Początkowo liczyła milicja około 200 osób. Ilość ta powiększała się stale i doszła do 800 ludzi.

Przewodn.: — Czy wiadomo panu jest, jaka jest ogólna liczba członków PPS?

Św.: — Zarejestrowano około 3 tysięcy ludzi. Obecnie około 1500 — 1,600 członków na terenie Warszawy.

Przewodn.: — Jaki procentowo jest stosunek milicji do zwykłych członków PPS-u?

Św.: — Jeżeli ilość zwykłych członków wynosi ponad 2 tysiące, milicjanci stanowią połowę.

Zamach na marszałka Piłsudskiego

Z kolei świadek na pytanie przewodniczącego zeznaje o wykryciu

zamachu na marsz. Piłsudskiego. Informacje te otrzymał od Purzyckiego. Purzycki nie był konfidentem policji. Utrzymywał on tylko przez pewien czas kontakt, aczkolwiek przerwany z wywiadowcą Żurawskim.

Prok.: — Czy pan wie o agitacji wśród wojska?

— A czy nie mówił pan o agitacji nam sobie pod hasłem „Bagnet i szabla”, jednak bliższych informacji nie miałem.

— A czy nie mówił pan o agitacji na terenie 36 p. p.

— Owszem, przypominam sobie, działał tam niejaki Raczyński z ramienia PPS.

Sprawa Orlika

Ponieważ p. Banko jest jednym z głównych filarów aktu oskarżenia, przedewszystkiem przedstawiciele urzędu publicznego zadają mu mnóstwo pytań. Ale i obrona, ma dla niego niemiłą ilość pytań. Zamierza ona na dzisiejszej rozprawie wyjaśnić sprawę Orlika, o której dotąd niewiele w Warszawie mówiono. Orlik, jak wiadomo z ogłoszonych przed paroma miesiącami motywów wyroku sądu okręgowego, wytoczył sprawę p. Banko i p. Lisowskiemu o niewypłacone wynagrodzenie za używanie go do spraw wyborczych. Powództwo jego sąd wówczas oddalił.

Broń bez rewizji

Adw. Berenson: — Czy informacje, o których pan mówił, miał pan przed sprawami bombową i obecną?

Św.: — Przedtem.

Adw.: — Jeżeli pan wiedział, że u Chodyńskiego jest broń, czy pan

przedsięwziął kroki, by zajrzeć do jego pokoju w hotelu sejmowym?

Św.: — Rewizji nie było.

Adw.: — Nie było, choć to był skład broni? Czy nie chciało tam zajrzeć?

Św.: — Tego nie wolno robić.

Adw. (podniesionym głosem): — Więc nie było rewizji, a mimo to wiedział pan, że tam było 20 granatów?

Św.: — Pan mecenas unosi się, a wie przecież, że zarządzenie rewizji to nie moja sprawa.

Adw.: — Panie Banko, ja do pana pretensji nie mam.

Św.: — Pan mnie mimo to atakuje, panie Berenson.

Adw.: — Pana nie interesowało kto robi kurs w Częstochowie, czy pan wie, że na kurs ten było Pozwolenie ministerstwa spraw wojskowych, tam byli oficerowie i pana to nie interesowało, kto dał pieniądze na to i kto to robił?

Św.: — To nie należało do mnie.

Incydent z obroną

Adw.: — Ale wysłał tam pan swojego człowieka, i ten kurs spokojnie się odbył i nikt nie interesował się nim? Dlatego twierdzą, że pan o niczem nie wiedział, że te informacje potrzebne były dla tego procesu i dopiero potem je pan zbierał.

Św.: — To jest insynuacja. Wysocki sędzie, proszę o wzięcie mnie w obronę, ja zeznaję pod przysięgą.

Adw. Berenson: — Fakty temu przeczą.

Przewodniczący: — Panie obrońco, proszę nie stawiać pytań w formie zarzutów. To jest niedopuszczalne.

Adw. Berenson: — Tak jest. To są zarzuty.

Prokurator wnosi o zaprotokółowanie tego powiedzenia.

Rozbijanie za pieniądze

Adw. Berenson: — Czy przeciwko panu wystąpił z powództwem niejaki Orlik o zasądzenie 2,000 zł. w związku z rozbijaniem przez niego stronnictw opozycyjnych?

— Owszem. Powództwo było tożsone przeciwko mnie i naczelnikowi Lisowskiemu. Opierało się ono na fałszywych danych. Zresztą było oddalone.

— Czy dlatego było oddalone, że opierało się na fałszywych danych, czy, że zobowiązanie było niegodziwe.

— Ja się w to nie wdaję. Fakty były nieprawdziwe i fałszywe.

W tem miejscu adw. Berenson składa sądowi odpis wyroku sądu okręgowego wydz. 11 cywilny w powyższej sprawie.

Adw. Nagórski — Czy informa-

cje, że Chodyński przynosił 20 granatów, miał pan od naczelnego świadka?

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie. Mogłoby to naprowadzić na źródło, z którego wiadomość tę czarpałem.

Zdenerwowanie świadka

Następuje szereg pytań obrony. Świadek okazuje zdenerwowanie i w tonie podnieconym odpowiada.

Adw. Sterling: — Proszę pana przewodniczącego o pouczenie świadka, aby nie zwracał uwagi o brońce.

Adw. Sterling: — Czy rewizja u Lusiaka była dokonana po zajęciu z oficerami w sejmie?

— Tak jest.

— Czy pan nie wiał tego zebrania z tam zajściem?

— Analiza wypadków do mnie nie należy.

— Ale czy oni nie tłumaczyli?

— Wyjaśnili, że mieli stanowić ochronę Posłów PPS na galerji sejmowej.

— Jakże panowały stosunki między PPS a BBS?

— To nie należało do zakresu mej pracy. Wiem, że BBS nie posiada takich organizacji, jak milicja PPS.

— I pan to kategorycznie stwierdza?

— Tak.

Rola Tuli

Adw. Rudziński: — W jakiej roli występował Tulo w czasie zajść na stokach cytadeli?

— O ile się nie mylę, był jako wywiadowca.

— A czy nie słyszał pan, że grał tam dwuznaczną rolę?

— Czytałem w „Robotniku”, że wznosił okrzyki podburzające. Ale świadkowie zaprzeczyli, i nie dałem temu wiary.

Z kolei adw. Rudziński zadaje świadkowi pytania czy nie były mu wiadome napaści na redakcję pism opozycyjnych.

Świadek twierdzi, że o faktach tych słyszał. Kładzie je na konto roznamiętnienia przy wyborach.

Chore gardło

Następnie zeznawał świadek wywiadowca Burawski, znany z procesu o zamach na marsz. Piłsudskiego. Świadek opowiada szczegóły ze sprawy Jagodzińskiego. Mówi tak cicho, że obrona go nie słyszy.

Adw. Rudziński: — Pamiętam, że świadek ma chore gardło, ale może w tym historycznym procesie srobuje je trochę nadwyreżyc.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)

ZJEDNOCZENIE WIEDZY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W ŁODZI
(Christian Science Society, Lodz, Poland).

Bezpłatny Odczyt

WIEDZY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

na temat

WIEDZA CHRZEŚCIJAŃSKA :: :: ::
WIEDZA BOSKIEGO PANOWANIA

wygości

Pan Dr. Hendrik Jan de Lange C. S. z Hagi, Holandji

Członek Rady Lektorów Kościoła Macierzystego
The First Church of Christ, Scientist, Boston, U. S. A.

W CZWARTEK, dn. 12 listopada 1931 r. punkt. o g. 20 w.
w sali Łódzk. Tow. Śpiewaczego Piotrkowska 243.

Początek gry organowej o godzinie 19^{1/2}.

Po odczycie w języku niemieckim odbędzie się po krótkiej przerwie o godz. 21^{1/2} powtórzenie odczytu w tłumaczeniu potakiem. Goście mile widziani.

Jak śledzono opozycję

(Dokończenie).

Sw.: — Nie mogę głośniej mówić.

Osk. Dubois: — My nie nje słyszymy.

Przew.: — Niech świadek stara się mówić jaknajgłośniej.

Świadek opowiada o przemówieniach posłów Barlickiego i Dubois na stokach cytadeli oraz o swem „kontaktowaniu” z Pórzycykim.

Prók.: — Jak dawno świadek jest wywiadowcą?

— Od 1927 roku.

— A jak dawno należy świadek do PPS?

— Też od 1927 roku a po rozłamie w 1928 roku należałem do PPS.CKW. i otrzymałem nową legitymację, ale do żadnej

funkcji partyjnej nie angażowałem się.

Prók.: — Czy wiedziano w partji, że świadek jest wywiadowcą policyjnym?

— Nie, tylko Pórzycyki wiedział.

Kto to był Azef?

Prók.: — Czy informacje w partji świadek czerpał osobiście czy też wyręczał się innymi osobami?

— Przeważnie osobiście.

Prók.: — Świadek mówił, że w PPS. były dwie grupy, jedna radykalna druga umiarkowana. Kto stał na czele tych grup?

— Na czele grupy umiarkowanej — pos. Arciszewski. Grupą radykalną kierowali posło-

wie: Barlicki, Lieberman, Dubois, Ciołkosz. (Oskarżeni uśmiechają się ironicznie).

Prók.: — A Pragier?

— Pragier albo Pużak. Te nazwiska mi się zawsze mylą.

Oskarżony ukarany

W toku dalszych zeznań świadka **adv. Berenson** pyta:

— Czy świadek należał do milicji PPS.?

— Nie.

— To dlaczego świadka wpuszczano na poufne zebrania?

— Zнали moją twarz i mieli zaufanie.

Osk. Dubois: — Czy świadek wie kto to był Azef?

Świadek nie odpowiada.

Przew.: — Wiem do czego pan zmierza. Proszę nie zadawać takich pytań.

Osk. Dubois: — Czy świadek nie wie, że to był znany prowokator?

Przew.: — Za niewłaściwe zachowanie się sąd karze oskarżonego Dubois porządkowo 50 złotych grzywny.

Wielkie poruszenie na sali

Po nieistotnych zeznaniach wywiadowcy Tuli rozprawa została przerwana o godz. 18.30. Dalszy ciąg w poniedziałek, o godzinie 10 rano.

Jesienne
zmiany powietrza
zagrazają waszemu zdrowiu!
Ovomaltyna — to
jedyna odżywka,
która spożyta na
pierwsze śniadanie,
czyni organizm
silnym i odpornym.

Ovomaltine

...KA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
Dr. A. WANDER, Sp. Akc.
KRAKÓW

Profesy wyborcze

w sądzie najwyższym

WARSZAWA, (Iskra) — W poniedziałek, dnia 9 listopada r. b. izba III sądu najwyższego rozpatrywać będzie 4 protesty przeciwko wynikowi wyborów do senatu w województwie łwowskim.

Z województwa łwowskiego

weszli do senatu pp. Potworowski, dr. Loewenherz, dr. Zakrzewski, dr. Sobolewski. Lempke, dr. Zalewski i Garlicki — z BBWR., oraz Pawłykowski i Kisieleska — z klubu ukraińskiego.

Potępienie niepoczytalnych wybryków

Rząd z całą bezwzględnością będzie tłumiał próby ponowienia ekscesów

Autonomia uniwersytecka nie pozwoliła władzom na interwencję na terytorjum wyższej uczelni

Spodziewane odroczenie sesji sejmowej wczoraj jeszcze nie nastąpiło

Warszawski korespondent „Głosu Porannego” (F) telefonuje:

Wczoraj w sejmie wywiązała się dosyć gwałtowna dyskusja z powodu karygodnych zajęć na wyższych uczelniach w stolicy.

Przemawiał pos. Rotenstreich (Kółko żyd.), który maluje ostatnie burzliwe zajęcia na uniwersytecie, wynikiem na tle sporu z powodu niedostarczenia zwłok żydowskich do prosektorjum. Mówca nakreślił jaskrawy obraz

tych wydarzeń, wyliczając rannych strudentów

i wspominając o poszczególnych epizodach, ubolewania godnych zajęć. Obwiniał on również organa Policyjne o bierność

wobec wydarzeń i wyliczył numery funkcjonariuszy policyjnych, którzy mimo wezwań nie występowali z czynną interwencją, a nawet mieli bić studentów żydowskich. Mówca apeluje energicznie do rządu o położenie kresu dalszym ekscesom.

dejranych o czynny udział w wykroczeniach

przytrzymano, celem pociągnięcia do odpowiedzialności.

Rząd jest zdecydowany z całą bezwzględnością

stłumić wszelkie ewentualne próby ponowienia ekscesów, jeśli poczucie prawa, godności i dobra państwa nie powstrzyma młodzieży od ulegania niepoczytalnej agitacji.”

Arogancja, bezczelność, zuchwalstwo

Z kolei zabrał głos najmłodszy poseł w izbie P. Stypułkowski (Kl. Narodowy), który zarzucił min. Pierackiemu, że przemówienie jego zostało

zamówione przez klub żydowski.

Karol Strecker



pisarz niemiecki podpalił swoją willę, aby otrzymać premję ubezpieczeniową.

Wywołało to ogromną wrzawę. W dalszym ciągu p. Stypułkowski omawia zajęcia na uniwersytecie i

bierze w gorącą obronę młodzieży endecką.

W odpowiedzi pos. Stypułkowskiemu zabrał głos pos. Miedziński (BB), który oświadczył:

„Poseł Stypułkowski pozwolił sobie na zuchwałe wypowiedzenie swoich opinii w imieniu narodu czy młodzieży polskiej. Jest to zuchwalstwo, które w życiu prywatnym określa się w słowach arogancja,

arogancja niesłychana i zuchwała.

Panowie reprezentujecie grupkę, która w tej chwili zdaje egzamin z tego, że co jak co, ale

szkodę Państwu Polskiemu i opinji polskiej

zawsze przynieść potrafi i nigdy nie cofa się przed tem. Chyba nie ma nikogo na sali, kto by się ośmielił zaprzeczyć, że ekscesy dni ostatnich nie są dla opinji narodu i państwa szkodliwe. Byłem przekonany że po przemówieniu przedstawicie-

la rządu, który stwierdza wobec kraju i świata, że za te karygodne zajęcia nie wolno obciążać ani młodzieży, ani społeczeństwa, — byłem przekonany, że to oświadczenie

wyjdzie w świat, Przyjęte przez całą izbę.

Dlatego muszę odpowiedzieć wam, że

całość społeczeństwa i całość izby z wyjątkiem zdemoralizowanej do szczytu partji, to oświadczenie popiera.

Ilekoć panowie ze swoim tupetem, który wzrasta w miarę, jak maleją wasze wpływy, tu wejściecie i ośmielcie się używać takich frazesów, że wy — to opinja narodu, powiemy wam zawsze, jak w tej chwili:

„To bezczelność zuchwała”.

Wczoraj sejm zakończył ogólną debatę budżetową i odesłał budżet do komisji.

Oczekiwane odroczenie sesji na 30 dni nie nastąpiło. Odnośny dekret p. Prezydenta Rzplitej spodziewany jest w poniedziałek.

Popołudniu odbyło się posiedzenie senatu, na którym przyjęto długą szereg ustaw podatkowych w brzmieniu sejmowem. Zamykając posiedzenie marszałek zaznaczył, że o terminie następnego posiedzenia, zostaną zawiadomieni piśmiennicami.

Mowa min. Pierackiego

Zabrał głos minister spraw wewnętrznych p. Pieracki.

— W związku z przemówieniem posła Rotenstreicha o świadczeniach: Istotnie w dniach ostatnich mają miejsce w Warszawie

ubolewania godne wybryki

ze strony części młodzieży przeciwko obywatelom narodowości żydowskiej.

„Niepodobna obciążać odpowiedzialnością za nie ani całej młodzieży akademickiej, ani społeczeństwa polskiego, które dalekie jest od akceptowania tego rodzaju występnych ekscesów.

Jest to jedynie akcja grupy, pozostającej pod niezdrowym wpływem warcholskich czynników partyjnych, na które spada cała odpowiedzialność za podżeganie, uchybiają-

ce kulturze i tradycjom narodu polskiego (oklaski).

Jeżeli zaś chodzi o stanowisko rządu, znalazło ono wyraz w tem, że i w tym wypadku, jak we wszystkich podobnych podległe mi

władze uczyniły wszystko, co leżało w ich obowiązkach i było w ich mocy, aby zapewnić bezpieczeństwo obywateli i stłumić karygodne wybryki.

Władze bezpieczeństwa były jednak

wobec istniejącej autonomii wyższych uczelni skrepowane, dopóki wypadki toczyły się na terytorjum uniwersyteckiem.

Z chwilą, gdy rozszerzyły się nazewnątrz,

zostały natychmiast i z całą energią stłumione, przyczem kilkadziesiąt osób, po-

ZŁOTA SZPILKA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA ADOLFA KARNICZA

Z DNIA 8.XI. 1931 R. Nr. 34

(Ciąg dalszy).

Wypowiadała się. Mówiła z widoczną trudnością i musiała od czasu do czasu przerywać swe przemówienie, aby zebrać siły, niż skupiać pierzchające myśli.

Opowiadała cichym głosem a jednak słychać było wszystko w najdalszym zakątku sali, tak wielka cisza panowała w sali.

— W noc z soboty na dziedzielu, po pożarze hotelu w Krzyworogu, nie mogłam sobie znaleźć miejsca. Dom był jak wymiarły, wszyscy spali, a tylko ja krążyłam niezmordowanie po pokoju, dreczona tęsknotą do Stefana i niekiedy zazdrością. Zdenerwowanie, jakie wywołał we mnie pożar i nierzwiżające powietrze nocy tak podziały na mnie, że nie mogłam zasnąć.

Wobec tego ubrałam się idąc za podszeptem szalonej myśli pojechałam pierwszym pociągiem do miasta. Tak bardzo pragnęłam zobaczyć Stefana, z którym przed kilku tygodniami zerwałam dobrowolnie, szukając w ciszy tego małego miasteczka zapomnienia. Już oddawna czułam, że jego miłość należy do innej kobiety.

Aby uniknąć zbyt cichej sensacji i pozostać niepoznaną przez służbę kolejową, włożyłam zwykły ciemny płaszcz i hełm automobilowy. W tym stroju pospieszyłam do jego willi, od której klucz wciąż jeszcze posiadałam przy sobie.

Byłam przygotowana na wszystko. Jeśli go zastanę w objęciach innej, to miałam nadzieję, że raz na zawsze ulecę się z mej miłości. Jeśli będzie sam, to przeprowadzę z nim ostateczną rozmowę, bowiem jakoś wciąż jeszcze nie mogłam uwierzyć w zerwanie między nami.

Był sam w willi. Leżał jeszcze w łóżku i spał, gdy weszłam do sypialni. Zawołałam go po imieniu, obudził się, ale

moje pojawienie jakoś nie zrobiło na nim żadnego wrażenia. Rozpoczął rozmowę nieco drwiącym tonem, który mnie bardziej drażnił, niż to mogłaby uczynić najostrożniejsza odpowiedź.

— Czemu mam zawdzięczać zaszczyt tak wczesnej wizyty, łaskawa pani? — zapytał, potem zaprosił mnie na śniadanie. Oczywiście z wściekłością odrzuciłam to zaproszenie.

— Jak sobie łaskawa pani życzy — zachował ironiczny ton. Partię życzenie jest dla mnie rozkazem. Ale pozwól pani, że się ubiorę. Może zechce pani na ten czas wejść do tamtego obojgocika, który chyba jest pani znany. Za kilka minut będę do pani dyspozycji.

Ze wstąpieniem weszłam do wskazanego pokoiku. Nagle zrodziła się w mojej głowie myśl, która mnie napęliła zazdrością i nienawiścią. Kto gospodarował teraz w tym pokoiku, w którym znajdowały się przecież części mojej garderoby? Ile kobiet prześięmnę i po mnie przygotowywało się w tym pokoju do spędzenia z nim miłosnej nocy?

Ach, gdybym w tym momencie znalazła dośrodek siły, by zebrać swoje rzeczy i uciec z tej willi! Zamiast tak uczynić, usiadłam przed lustrem, przypudrowałam sobie twarz, aby ukazać się możliwie piękną.

W tej samej chwili Stefan zapukał do drzwi i poprosił mnie, abym poszła z nim do biblioteki.

— Patrzcie-no, już jest poczta! — zawołał, usiadł przy swym biurku i zaczął otwierać listy, nie zwracając na mnie najmniejszej uwagi. To mnie rozwścieczyło ostatecznie. Chwyliłam go za ramiona i potrząsnęłam.

— Stefanie! — krzyknęłam. — Czy nie masz już ani jednej iskierki uczucia? Czy zapomniałś wszystko co między nami

było? Czyż mamy się rozejść, jak dwoje obcych ludzi?

Ale nie nie mogło przerwać jego spokoju. Zdawał się uważać moje zdenerwowanie za żart i poprostu śmiał się ze mnie.

— Czegóż chcesz? Przecież to ty mnie opuściłaś!

— Wiesz dobrze, dlaczego to uczyniłam!

— Skąd mogę wiedzieć, jeśli nie uważałaś za stosowne poinformować mnie o tem? Bądź rozsądna — próbowałam nawiązać rozmowę — i powiedz mi lepiej, co mam obstarłować dla ciebie na śniadanie?

Już byłam gotowa z nim się pogodzić, bowiem w gruncie rzeczy nie istniała w moim sercu najmniejsza złość, gdy nagle wzrok mój padł na szpilke do włosów, leżącą na dywanie, która w pierwszej chwili uważałam za swoją, acz nie byłam już tutaj od czterech tygodni. Podniosłam ją i przyjrzałam się. Musiała należeć do innej

kobiety! Pokazałam mu tę szpilke.

— Co to jest? — zapytałam. Szpilka do włosów, jeśli mnie wzrok nie myli — odparł wesoło.

— Ach, Stefanie! Gdybym ty raz miała w ręku rewolwer, mógłbym cię zastrzelić!

— Łatwo temu zaradzić, moje kochanie. Gdzieś tutaj, albo w sypialni w jednej z szufladek czy jakiś stary rupieć strzelający. Poszukaj, a znajdziesz!

Zaczęłam rzeczywiście przetrząsać wszystkie szuflady, nie tyle w poszukiwaniu broni, ile nowych dowodów, że kochał inną kobietę. Przypadek podsunął mi jakby list miłosny.

Moje poszukiwania zostały nagrodzone, bowiem znalazłam stetylko rewolwer, ale również cały pakiet listów miłosnych, które schowałam do kieszeni, aby je w domu spokojnie przeczytać.

— Za karę nie zobaczysz ich już nigdy! — Miałam nadzieję, że to go wreszcie wyprowadzi z

Kawa Meinla

Popularna,	1/4 kg	1.30
Mieszanka VI,	1/4 „	1.50
Mieszanka V,	1/4 „	1.70
Mieszanka IV,	1/4 „	2.20
Mieszanka III,	1/4 „	2.60
Mieszanka II,	1/4 „	3.—
Mieszanka I,	1/4 „	3.40
Specjalna,	1/4 „	3.70

Piotrkowska 95
Piotrkowska 160

.....
równowagi. Ale on z łagodnym uśmiechem przeglądał dalej noczę.

— Czy wiesz, Stefanie — powiedziałam, — że rzeczywiście tęsknisz, aby cię jakaś kobieta zastrzeliła? — Zartem przystawiłam mu rewolwer do pierśi. Podniósł wzrok i spojrzał na mnie.

— Strzelaj! — powiedział. — Ten rewolwer i tak nie jest na bity! Jeśli każda zazdrosna kobieta grozi kochankowi swemu takim rupieciem...

W tej samej chwili padł strzał. Stefan wciąż jeszcze patrzył na mnie z uśmiechem, ale już się nie poruszał. Potrząsnęłam go za ramiona, ale nie powiedział ani słowa. Weisnęłam mu rewolwer do ręki i uciekłam w panicznym strachu. W moim mózgu wirowało tylko jedno pytanie: Jak to było możliwe? Nie nacisnęłam przecież weale cyngla! A może uczyniłam to bezwiednie?

Byłam poprostu ogluszona i niezdolna do zastanowienia się. Myśl moja pracowała zupełnie mechanicznie. Jak we śnie weszłam do tramwaju, aby pojechać na dworzec. Po drodze wpadło mi na myśl, że przecież w tym małym gabinetku zostawiłam swoje rzeczy. Natychmiast zawróciłam z drogi, bo przecież możliwym było, że nikt nie usłyszał występu. Podczas tego wszystkiego miałam takie wrażenie, jakgdybym była zupełnie sobie obcą osobą.

Dok. nast.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych elektroterapia, diatermia, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań

Każdy Chętny Fortuny i Dobrobytu,

Powinien Bezwzględnie Nabyć Los

słynnej z wygranych kolekturze

S. JATKA, PIOTRKOWSKA 22
PIOTRKOWSKA 66
Pabjanice, Pl. Dąbr. 3

Czas nagli! Ciągnięcie już 19 b. m.!

Skorzy staj z okazji

Po pochyłej jezdni



— Wie pan, ten wóz jednak mi się nie podoba. Wolę już wziąć inny

Pościg za złoczyńcami



Poliejant (do szofera walca parowego): Szybko! Za tamtą łąksówką!

Prywatne Pogotowie Lekarskie
Zielona 6. **12-333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuseryjno-ginekologiczna.

Wspaniała sztuka filmowa reżyserji E. GREGORA p. t.

Dźwiękowy Kino-Teatr „CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Swawolne Studentki

Dramat miłosny, osnuty na tle ekscenrycznych wybryków dzisiejszych współczesnych dziewcząt. Zawiera 12 scen i 12 dialogów, to fabuła tego filmu! W rolach głównych:

Bessie Lowe, Cliff Edwardss

CENY MIEJSC POPULARNE!

Początek w dni powszednie o godz. 4.30. W soboty i niedziele o 12.30

Humor zagraniczny



Rozmaicie bywa...

— A ja pani mówię, że im człowiek więcej dostaje, tem więcej chce mieć!

— Czy pani już miała kiedyś trojaczki?

Wiadomości bieżące

Spis poborowych rocznika 1911

W poniedziałek, dnia 9 listopada r. b., do spisu poborowych w lokalu biura wojskowego (ul. Zawadzka nr. 11) w godzinach od 8-ej do 15, powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkali na terenie: V komisariatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: N, O i zamieszkali na terenie XIII komisariatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: P, R, S, Sz.

Kary administracyjne za anty-sanitarny stan posesji

Łódzkie starostwo grodzkie — na wniosek wydziału zdrowotności publicznej — ukarało w drodze administracyjnej za anty-sanitarny stan posesji grzywnami od 5 do 25 złotych następujących właścicieli nieruchomości:

Wingroda Ludwika (Cegielniana 85), Cadykiewicza Rubina i Kiwałkę Arona (Kątna 34), Bocheńskiego Antoniego (Zachodnia 11), Profesorskiego Moszka, Meklera Hillebra i Lewkowicza Wolfa (Kilińskie-go 43), Jareckiego Alojzego (Kątna 36) i Goldringa Chila - Majera (Skwerowa 5).

Nośne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 4); Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelewicz (Piotrkowska 25); W. Sokolewicz i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtera i J. Łobody (11 Listopada 86).

LEGJON ŚLĄSKI.

Istniejące na terenie Łodzi stowarzyszenie powstańców śląskich i działaczy plebiscytowych pod nazwą „Legjon śląski” ma za zadanie prowadzić propagandę Górnego Śląska na terenie naszego miasta, jednoczyć wszystkich powstańców, działaczy plebiscytowych oraz tych, którym dobro Śląska leży na sercu.

Legjon śląski zbiera materiały dla dokładnego opracowania historii powstań śląskich.

Legjon śląski, chcąc pogłębić ideę Górnego Śląska wśród mieszkańców Łodzi urządzać będzie odczyty propagandowe dla członków i sympatyków, z których pierwszy odbędzie się w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu stowarzyszenia n. t. „Historja Śląska i historje powstań śląskich”.

Lokal stowarzyszenia mieści się przy ul. Piotrkowskiej nr. 165, gdzie w środy i soboty każdego tygodnia od godziny 18 do 20 urzęduje komisja przeprowadzająca rejestrację nowych członków i udziela wszelkich informacji.

Budżet Łodzi na rok przyszły
Redukcja wpływów podatkowych o 5 mili. zł

W magistracie łódzkim wrobiecnie praca nad przygotowaniem preliminarza budżetowego m. Łodzi na rok administracyjny 1932-33, który rozpoczyna się, jak wiadomo w dniu 1-ym kwietnia 1932 roku. Wszystkie wydziały magistratu, oraz przedsięwzięcia miejskie złożyły już do wydziału finansowego nowe preliminarze poszczególnych resortów, które niebawem wejdą na warsztat magistratu. Według informacji otrzymanych z wia-

rygodnego źródła nowy budżet Łodzi utrzymany będzie w ramach budżetu obecnego, przy zastosowaniu nieznacznych tylko kompresji. Oszczędności w przyszłym roku administracyjnym nie wyniosą naogół więcej ponad 5 milionów złotych. Oczywiście, że o taką sumę zmniejszone zostaną wpływy miasta. Władze miejskie przy ułożeniu preliminarza wzięły pod uwagę ogólne zubożenie ludności i zmniejszyły dochody

miejskie z tytułu podatków komunalnych o wzmiankowaną powyżej sumę.

Nad uchwaleniem budżetu magistrat pracować będzie przez cały listopad, poczem prześle preliminarz radzie miejskiej, celem poddania go analizie komisji finansowo - budżetowej.

Sesja budżetowa rady miejskiej rozpocznie się prawdopodobnie nie wcześniej, jak w lutym przyszłego roku. (g)



Żyrandole

oraz wszelkiego rodzaju lampy mieszkanlowe i biurowe

poleca na raty i za gotówkę

Sklep Elektrowni Piotrkowska 115. Tel. 134-42.

Sprzedaz wszelkich aparatów elektrycznych i radiowych zelektryfikowanych.

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

Sanacja Banku Handlowego w Łodzi

uzależniona jest od decyzji ministerstwa skarbu

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie skarbu złożone zostało podanie Banku Handlowego w Łodzi z prośbą o zredukowanie oraz o rozłożenie na raty kwoty należnej za podatki oraz kwoty za grzywnę.

Ministerstwo skarbu prześle podanie to do zaopinowania izbie skarbowej w Łodzi, które znowu ze swą opinią, odeśle je z powrotem do ministerstwa skarbu.

Zaznaczyć należy, że punkt ciężkości całej sprawy przeniosł się ostatnio na teren ministerstwa skarbu, od którego decyzji wyłącznie zależy obecnie

sanacja banku i podniesienie jego upadłości.

Prace prowadzone od szeregu miesięcy w tej sprawie wkrótce w obecny taki stadium, w którym tylko ostateczna decyzja przeciąć może wszelkie wątpliwości.

Ciężar tej akcji nie może bowiem w dalszym ciągu być ponoszony przez jednostki, które wiele już ofiar w tym celu poniosły.

Gdyby więc ministerstwo skarbu zdecydowało podjąć szybko decyzję w sprawie redukcji grzywien — sprawa podniesienia upadłości byłaby zre-

alizowana w najkrótszym czasie. Pewni jesteśmy, że ministerstwo skarbu zda sobie sprawę z doniosłych konsekwencji swego posunięcia, gdyż bez redukcji kwot podatkowych i ulg przy płaceniu podniesienie upadłości byłoby niemożliwe m. in. ze względu na stanowisko wierzycieli zagranicznych. (ag)

Dobry wygląd — to rzecz dla kobiety zawsze najważniejsza. Nie zawsze jednak posiada Pani dość czasu do zrobienia fryzury. Uwzględniając to, „Czarnogłówka” daje Pani do ręki znakomity „SHAMPOON CZARNOGŁÓWKA-SUCHY”. Proszę posypać nim włosy i przeczesać je potem szczotką, a w przeciągu 3 minut osiągnie Pani dobrą fryzurę i lśniące włosy.

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Zamiast kwiatów w dniu otwarcia sklepu „Paw” składają artyści teatru miejskiego zł. 10.— na bezrobotnych.

Próbny spis ludności
przeprowadzony w ubiegłym tygodniu dał dobre rezultaty

W ubiegłym tygodniu przeprowadzony został na terenie naszego miasta próbny spis ludności. „Próbnego spisu dokonali naczelnicy komisarzy spisowi w obrębie swych dzielnic. Spisem próbnym objęto kilkanaście posesji.

Rezultaty próbnego spisu były przedmiotem obrad specjalnej konferencji, która odbyła się wczoraj pod przewodnictwem głównego komisarza spisu m. Łodzi, naczelnika wydziału statystycznego p. Edwarda Rosseta. Jak stwierdzili uczestnicy powyższej konferencji, próbny spis ludności przyczyni się do wyjaśnienia całego szeregu spraw, związanych z techniką i organizacją spisu ludności naszego miasta, który przeprowadzony zostanie za miesiąc. (d)

Dr. Med.
M. STARKER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i włosów
Śródmiejska 12
(dawn. Cegielniana 25)
Telefon 126-87.
I godz. 9—1 i od 4—8. W niedziele i święta od 10—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Zagadkowy pożar
Ściana domu obłana naftą

Przy ul. Pilsudskiego 39, w Brzezinach, wybuchł pożar nocny wczorajszej, w drewnianym, parterowym domku, mieszkalnym, należącym do Piotra Bajera.

Zbudzeni ze snu mieszkańcy wspólnym wysiłkiem ogień ugasil.

Jak wykazało dochodzenie — jedna z zewnętrznych ścian do mu została obficie złana naftą i podpalona.

Należy zaznaczyć, iż mieszkańcy omawianego domu ocalili tylko dzięki przypadkowi. Mianowicie, jeden z lokatorów wrócił bardzo późno w momencie, kiedy płomień ogarnął już całą ścianę domu. Gdyby lokatorzy zbudzeni zostali o pół godziny później — najprawdopodobniej nie zdołaliby uciec z życiem. (p)

Dla Pamięci
P. T. Publiczności!

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

DŹWIĘKOWEGO KINA
„CAPITOL”

Kolekcja najwspanialszych arcydzieł, które wkrótce ukazą się na naszym ekranie:

Sewilla
miasto miłości

Najnowszy tryumf
RAMONA NOVARRO

„C. i K. Feldmarszałek”

Ucieszne miłości austriackich szwejków

Dalszy ciąg repertuaru w jutrzejszym numerze.

Program obchodu

13 rocznicy odzyskania niepodległości

W dniu wczorajszym odbyło się w salach województwa posiedzenie prezydium komitetu ścisłego obchodu 13 rocznicy odzyskania niepodległości państwa. Program święta ustalono ostatecznie jak następuje:

W przededniu święta, to jest we wtorek o godz. 7 wieczorem odbędzie się capstrzyk wszystkich orkiestr wojskowych i organizacyjnych na ulicach miasta.

O godz. 9 zrana w dniu 11 listopada w świątyniach wszystkich wyznań odprawione będą nabożeństwa dla szkół. O godz. 10 odbędzie się w Katedrze uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Tymienieckiego. Bezpośrednio potem przed gmachem kuratorium odbędzie się defilada, w której weźmie udział cały garnizon łódzki w liczbie 4 pułków, policja, straż ogniowa, przysposobienie wojskowe, Strzelec i organizacje h. wojskowych.

Wieczorem o godz. 8 odbędzie się w sali Filharmonji uroczysta akademja z następującym programem.

Orkiestra symfoniczna 31 p. p. Strzelców Kan. odegra hymn narodowy. Zagajenie wygłosi pos. dr. Bolesław Fichna, następnie orkiestra odegra uwerturę z opery „Hrabina” Moniuszki. Przemówienie wygłosi pfk. Walawski. Chór Im. Mo-

nuszkii odśpiewa wiązankę pieśni ludowych, następnie artysta teatrów miejskich p. Irena Horecka wygłosi recytację, p. Mankiewiczówna artystka teatru „Coctail” — śpiew i zespół p. Paszkówny odtańczy fragment z „Nocy listopadowej”. Na zakończenie orkiestra odegra „I brygadę”.

Niezależnie od uroczystości, urządzonych przez komitet, w teatrze miejskim i kameralnym odbędą się popularne przedstawienia po bardzo niskich cenach, teatr popularny daje „Lukasińskiego”, przyczem prelekcję wygłosi magister Janowski. Poza tem związek strzelecki urządza 5 akademji na peryferjach miasta, a mianowicie na Kozinach, Bałutach, Karolewice Widzewie i ul. 11 Listopada.

Dzień 11 listopada
świętem państwem

Dzień 11 listopada, który jako rocznica odzyskania niepodległości uznany został za święto państwowe, będzie wolny od zajęć we wszystkich ministerstwach, urzędach, instytucjach państwowych, szkołach, biurach samorządowych itd.

W przedmiocie zamykania w dniu tym sklepów niema żadnego zarządzenia.

„Salony sportowe” i „kluby ping-pongowe”

Jak nasza młodzież spędza czas poza szkołą i domem

Wszystkie prywatne lokale rozrywkowe powinny być zamknięte

Tragedja, jaka rozegrała się przed kilku dniami w sercu Łodzi, a której ponurym finałem było zabójstwo, dokonane w speluncie hazardu (przy ul. Piotrkowskiej), w której zgrzywała się nasza ucząca się młodzież, rzuca charakterystyczne światło na stosunki panujące w życiu pozaszkolnym ostatnich lat.

Wzmiankowane powyżej zabójstwo odsłoniło w całej jaszkrawości zabagnioną atmosferę, w jakiej mogło powstać tak



Nareszcie

ocenzurowany
został pierwszy
100-proc. dźwiękowy i mówiony
film

w języku
żydowskim

p. t.

Wieczni głupcy
Już wkrótce w kinie?



PODZIĘKOWANIE

Szanownym Panom doktorom med.

G. FRIEDSTEINOWI I WÓLKOWYSKIEMU

za troskliwą opiekę podczas ciężkiej choroby syna naszego składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

SZMARAGDOWIE, Piotrkowska 116.

Obiady dla bezrobotnych

przyznaje biuro rozdzielcze

Wojewódzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich bezrobotnych, iż we wszystkich punktach na terenie miasta Łodzi zostało otwartych 9 kuchni, które wydają bezrobotnym gorącą strawę (obiady). Jedną z kuchni przeznaczoną jest dla bezrobotnych pracowników tymczasowych. Poza tym czynna jest również kuchnia rytualna.

Każdy bezrobotny korzystać może z obiadów wydawanych przez kuchnie komitetowe, z wyjątkiem

tych, którzy już korzystają ze świadczeń opieki społecznej magistratu m. Łodzi, funduszu bezrobocia, kasy chorych i rent inwalidzkich.

Wszyscy zatem petenci, nie korzystający z wymienionych świadczeń, a pragnący otrzymywać gorącą strawę z kuchni komitetowych, powinni złożyć do biura rozdzielczego przy wojewódzkim Komitecie do spraw bezrobocia w Łodzi, mieszczącego się przy ul. Wierzbowej Nr. 17, podanie.

Zabroniony wiec

strejkujących robotników jedwabniczych

Ponieważ ostatnia konferencja w okręgowym inspektoraacie pracy nie doprowadziła do zlikwidowania przewlekłego za targu i strejku w przemyśle jedwabniczym, związki zawodowe postanowiły odwołać się ponownie do opinii ogółu strejkujących. W tym celu klasowe związki zwołały na dzień wczorajszy ogólne zebranie strejkujących. Wiec ten jednakże nie doszedł do skutku, gdyż starostwo grodzkie nie zezwoliło na odbycie go ze względu na nie-

sfraszne zgangrenizowanie naszej młodzieży. Społeczeństwo dotychczas nawet pojęta o tem nie miało i nie znało niebezpieczeństwa, jakie na tem tle w dalszym ciągu zagraża obecności i przyszłym pokoleniom.

Dotychczas wiedzieliśmy o istnieniu życia podziemnego dorosłych i znaliśmy tamniki świata przestępczego; spotykaliśmy się ze sporadycznymi wypadkami przekroczeń i przestępstw młodocianych. Ale w najgorszych przecuciach nie umielibyśmy sobie wyobrazić, że rak zła tak dalece przeżarł duszę, że dziś trzeba będzie otwarcie mówić o świecie i życiu podziemnym młodzieży w wieku szkolnym. Jest to tak bolesna prawda, że z trudnością daje się ją poruszyć. Niemniej jednak trzeba to uczynić i pomyśleć o niezwłocznej akcji zapobiegawczej.

Z informacji, jakie otrzymaliśmy w ostatnich dniach, wynika niezbicie, że część młodzieży naszej popadła w ciekawą lagno deprawacji, które zabiło moralnie niejedną jednostkę. Czyż nie chcą wprost wterzyć drukowanemu słowu, uszy odmawiają posłuchu strasliwym wieściom. Młodzież szkolna ma w swych szeregach oboźników z gruntu zbroczonych, sprawdzonych z właściwej drogi przez ciemne indywidua, które na wzór najgorszych szumowin, szantażując swych kolegów, wymuszają pieniądze od młodych uczennic i znęcają się nad nimi. Czytamy o ohydnych szantażach, dokonanych na uczennicach pod groźbą kompromitacji, o stosunkach intymnych, utrzymywanych z naszraszonymi ofiarami podstępny. Te potworności powinny spe-

dziać sen z oczu naszym pedagogom i wychowawcom. Sądzymy jednak, że najbardziej zanieważają się powyższymi wypadkami rodzice i kółka opiekuńcze.

Sprawa ma głębszy podkład, aniżeli się to napozór wydaje. Chodzi mianowicie o zbadanie warunków, w jakich młodzież szkolna spędza czas poza szkołą i czem wypełnia ona wolne chwile. W tym względzie da się stwierdzić niejedną błąd. Szkoła nie wypełnia pełnego dnia w życiu ucznia. Szkoła średnia daje poważny zasób wiedzy, ale nie interesuje się życiem młodzieży poza jej murami.

Wprowadzone w ostatnich latach kluby i kółka towarzyskie w gimnazjach były zdaje się stosunkowo najlepszym rozwiązaniem tego zagadnienia. Tam jednak, gdzie szkoła nie potrafiła dostarczyć godziwej rozrywki i ciepła rodzinnego, tam uczniowie i uczennice zmuszeni byli zabijać czas gdzieś indziej.

Wystarczy baczenie przyjrzeć się scenom, odbywającym się w godzinach wieczornych na Piotrkowskiej, lub być w lokalach miejskich.

Przecież ci uczniowie, spacerujący na t. zw. „deplaku”, zachowują się nieraz gorzej od ciemnych typków na przedmieściach. Bezceremonialnie zaczepiają młode dziewczęta, zachowują się krzykliwie, odzywają się wulgarnie.

Uliczne znajomości przygotowują drogę, wiodącą do domów gry i podejrzanym lokalików. Rezultaty są natychmiastowe. Uczniowie doskonale potrafią się żyć z nowym i pociągającym ich otoczeniem. Imponuje im samodzielność, jaką mogą przy pierwszej lepszej okazji się poszczycić, i tryb życia, prowadzony na wzór ludzi dorosłych.

Młodzież jest podatnym gruntem dla wszelkiej demoralizacji. Pierwiastek zła, kiełkujący w niej, szybko się rozrasta do apokaliptycznych rozmiarów.

Oczywiście winę za demoralizację ponosi nie sama tylko młodzież. Winę ponoszą szkoły i opiekunowie domowi, a przede wszystkim rodzice, niepoświęcający dostatecznej uwagi swym młodym wychowankom i nieinteresujący się ich zajęciami poza szkołą i poza domem.

Problem ten nie jest nowy. Zresztą, nie o to idzie, aby młodzież kontrolować na każdym kroku i ograniczać należną jej — w pewnych granicach — swobodę.

Chodzi o to, aby znaleźć dla młodzieży godziwą rozrywkę, a w pierwszym rzędzie odpowiednie towarzystwo. Tylko bowiem od towarzystwa, w jakim młodzież przebywa, zależy jej charakter, usposobienie, zamiłowanie, wychowanie i wreszcie jej moralność.

Sprawie tej powinny poświęcić wiele uwagi kompetentne czynniki z władzami szkolnymi i komitetami rodzicielskimi na czele.

Judyta Aronowiczówna
Sasza Grobman
zaręczeni

Łódź—listopad 1931 r.

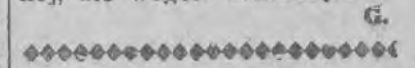
W niektórych szkołach średnich wywieszono wczoraj specajne komunikaty, w których zabroniono uczniom uczęszczać do jakichkolwiek klubów bez wyraźnej zgody dyrekcji szkół. W wypadku niesłusowania się do tego zarządzenia uczniowie będą wydalenii ze szkoły.

Rozporządzenie powyższe dotychczas powinno w pierwszym rzędzie t. zw. prywatnych „salonów sportowych”, gdzie panuje zazwyczaj atmosfera najgorszych spelunek i jaskiń hazardu. Lokale te przez nikogo nie nadzorowane i nie kontrolowane stają się publicznymi klubami młodzieży. Podczas gdy na jakąkolwiek placówkę opieki nad młodzieżą należy uzyskać pozwolenia i koncesje, w tej dziedzinie dzieją się rzeczy wprost nieprawdopodobne. Pierwsze lepsze indywiduum, nietylko bez żadnych kwalifikacji, ale posiadające często ciemną przeszłość, gdzieś w głębokiej ofiewnie zakłada sobie „salon sportowy”, lub „klub ping-pongowy” i koncentruje w nim obok uczniów często najbardziej wykołejone jednostki. Trudno jest oczywiście prowadzić kontrolę nad tego rodzaju lokalami, gdyż walka z nimi i ich wpływami jest równie trudna, jak z potajemnymi domami schadzek.

Przed naszymi czynnikami wychowawczymi stoi piękne zadanie nietylko przeprowadzenia selekcji wszelkich istniejących na naszym terenie klubów

młodzieży, ale i skierowania jej przede wszystkim nie do lokalii prywatnych, lecz do utrzymywanych przez organizacje społeczne, gdyż te dają przynajmniej jedną gwarancję, że kierownicy ich nie będą wyzyskiwali niedoświadczenia i słabej woli młodzieży szkolnej dla niskich celów wyłącznie materialnej natury.

W klubach prywatnych gnieździ się zło i szerzy się zaraza moralna. Kluby prywatne i szumnie zwane „salony gier sportowych” w rodzaju lokalików przy ul. Piotrkowskiej 90 powinny być nietylko uniejęstępowane dla młodzieży szkolnej, ale wogóle zamknięte.



Dźwiękowe Kino „APOLLO”

Dziś i dni następnych!
Sensacja, humor i splot najdowcipniejszych sytuacji p. t.

UCIECZKA OD SZCZĘŚCIA

Niesamowite przygody miłosne dwóch starych wyjadaczy morskich.

W rolach głównych:
Don Juan mórz Victor Ma Laglen
przekomiczny El Brendel
oraz rasowa, pełna temperamentu
FIFI DORSAY

Początek o godz. 4. W sobotę i niedzielę o 13.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA



Pożyczka dla Łodzi

i nowy statut K. E. Ł. będą przedmiotem obrad czwartkowego posiedzenia rady miejskiej

W nadchodzący czwartek odbędzie się, po dłuższej przerwie, posiedzenie plenum rady miejskiej.

Na porządku dziennym obrad znajdują się między innymi następujące sprawy: Zaciągnięcia pożyczki z zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych w Warszawie w sumie 120,000 złotych na zabrukowanie ulic Dygasińskiego i Bednarskiej, oraz sprawa zaciągnięcia 200,000 złotych w banku gospodarstwa krajowego na kontynuowanie budowy drewnianych domków na Maai i Chojnach.

Następnie rada miejska rozpatrzy sprawę przejęcia w posiadanie gminy miejskiej części t. zw. Pole sia Widzewskiego, przekazanego przed 5 laty przez magistrat władzom kolejowym.

Clou posiedzenia będzie najprawdopodobniej sprawa zatwierdzenia nowo opracowanego statutu łódzkiej kolei elektrycznej.

Wszystkie powyższe sprawy objęte zostały porządkiem dziennym obrad komisji do spraw ogół-

nych i finansowo-budżetowej, które wnioski swe przedstawiają w czwartek radzie miejskiej. (g)

Łodzianie, jadący do Wrocławia!

Najelegantszy i najlepiej położony hotel we Wrocławiu — Nord - Hotel — oddał obecnie do dyspozycji gości wspaniałe, komfortowo urządzone gmach, który, pomimo luksusowego wykonania i wyposażenia w najnowocześniejsze zdobycze techniki, daje jednak przybyłym do dyspozycji eleganckie pokoje po bardzo niskich cenach. Pokój pojedynczy można otrzymać już za 4 i pół marki niemieckiej dziennie wraz z usługą. Nord-Hotel jest położony w samym centrum miasta, tuż koło dworca głównego, przy czym ma do dyspozycji gości obszerne garaże na miejscu, co jest szczególnie ważne dla odbywających podróż samochodami.

Zamiast feljetonu

Przejścia
p. Wstecznickiego

P. Hieronim Wstecznicki jest konserwatystą nie dla żadnego programu partyjnego ani przez oportunizm, czy dla kariery. To konserwatysta pur sang z natury, z całej swojej organizacji umysłowej.

Nie znosi żadnych „nowinek” i to stanowi jego rys najcharakterystyczniejszy. Cechę tę odziedziczył po swoim dziadku, ojcu matki ś. p. Błażeju Zacołalskim, który nie uznawał kolej żelaznych. W roku 1892, mając lat 72, jechał z Hódziszek do Wilna kołmi, nie rozumiejąc podróży bez popasów, wglądania do przyjaciół, bez przygód i innych tym podobnych rozkoszy.

Pan Wstecznicki z kolejami już się pogodził. Nie widział w nich wymysłu szatańskiego, bo kiedy przyszedł na świat, nietylko w Hódziszkach, ale nawet w Głębokiem, w Smorgonjach i Parańianowie gwizdały lokomotywy. Mimo to, do poczty np. nie miał zaufania i listy wolał wysyłać okazjami. Każdy otrzymany telegram napędzał go zabobonnym strachem; a kiedy sąsiad p. Hieronima, Samosławski, właściciel Mądralina i Lebkowic, dwa folwarki połączył telefonem — Wstecznicki bardzo mu to miał za złe.

— Zagraniczne wymysły — mrucał wzruszając ramionami. — I poco to? Wielkopańskie fanaberje. Tylko patrzeć, a elektrycznością dwór sobie oświecił.

Gdy zaś to nastąpiło istotnie, p. Hieronim miał szczerą ochotę zerwać stosunki z oczywistym wywrotowcem.

I żył sobie spokojnie, po staremu w odziedziczonym po przodkach modrzewiowym dworku. Czytywał kalendarze z lat dawnych, konferował z ekonomem, grywał w stukankę z żoną, jej ciotką i praktykantem, a kilka razy do roku urządził przyjęcia z polowaniami i li-bacjami dla kochanych sąsiadów.

„Niech na całym świecie wojna, byle nasza wieś zacisza, byle nasza wieś spokojna”. I rzeczywiście, nic a nic go nie obchodziło, co słychać poza płótkami własnego folwarku.

Aliści syn p. Hieronima ni stąd ni zowąd zaczął wyrastać na młodzieńca i gdy — po otrzymaniu promocji do klasy 6-ej — przybył na wakacje, jął traktować ojca jako pobłażliwie, tak — powiedziałbym — nietylko z wysoka, ile „z mądra”, że szanowny rodzic poczuł się nieswojo.

— Opowiadają — zwierzał się żo nie — że w tych szkołach dzisiejszych mniej uczą, niż za naszych czasów. Bajki!... Posłuchaj tylko, ile to nasz Franek ma rozmaitych wiadomości. Ja w jego wieku i połowy tego nie umiałem.

— Żeby tylko zapalenia mózgu nie dostał. Słyszałem, że głowę można tak samo przeladować, jak żołądek. Tylko na przeczyszczienie dać trudniej.

— E, o to nje ma obawy. Gniewa mnie przecież, że chłopak pozwala sobie gadać ze mną, jakbym ja nie miał o niczem pojęcia.

— A ze mną!... — machnęła ręką pani Hieronimowa — wyobraź sobie, że wczoraj zaczął mnie uczyć jak należy drób karmić. Mnie, mnie, która przecież chyba znam się lepiej od niego.

Z początku rodzice Franka gorczyli się jego „przemądralością” i pewnością siebie... Ale kiedy raz i drugi przekonali się, że chłopak istotnie więcej wie od nich w tych dziedzinach, w których uważali się za powagę, zaczęli ich ogarniać wstyd. Bo jakże tu się nie wstydzić, kiedy „smarku!” już nietylko uczy matkę, jak powinna drób karmić, ale krytykuje dojenie krów „przedpotopowym”, jak powiada, sposobem, wysmiewa gospodarke w ogrodzie?.. Jak nie miał irytować się ojciec, stary gospodarz,

— Czy was i gospodarstwa w szkole uczył? — Nie. Ale czy tylko w szkole człowiek wiadomości zdobywa? Można mieć i z powietrza... — od-

W dniu 10 listopada r. b. o godz. 10-ej rano w Kościele Katedralnym w Łodzi zostanie od-

prawione

uroczyste nabożeństwo żałobne

za spójność dusz poległych śmiercią chwalebną w obronie współobywateli policjantów województwa łódzkiego:



- | | | | |
|--------------------|--------------------------|--------------------|---------------------------|
| 1. poster. mil. | Joachimiaka Kazimierza | 21. posterunk. | Waliszewskiego Waleatego |
| 2. kaprala mil. | Rutkowskiego Ignacego | 22. „ | Kujawy Jana |
| 3. „ | Pasikowskiego Bolesława | 23. st. posterunk. | Blicharskiego Stanisława |
| 4. „ | Stankiewicza Andrzeja | 24. posterunk. | Siedzika Jana |
| 5. „ | Morgantiego Stanisława | 25. „ | Nagockiego Ignacego |
| 6. przodownika | Sztorca Wiktora | 26. „ | Dana Józefa |
| 7. „ | Flaka Antoniego | 27. st. posterunk. | Chojnackiego Antoniego |
| 8. posterunk. | Kłosa Wojciecha | 28. posterunk. | Nowickiego Wacława |
| 9. „ | Hajduka Stanisława | 29. „ | Miazka Edwarda |
| 10. „ | Najmana Aleksandra | 30. st. posterunk. | Wapszko Władysława |
| 11. „ | Urbańskiego Stanisława | 31. posterunk. | Kwietnia Ludwika |
| 12. przodownika | Radzikowskiego Hieronima | 32. st. posterunk. | Kopani Jana |
| 13. posterunk. | Szmidta Wincentego | 33. posterunk. | Woźniaka Pawła |
| 14. st. posterunk. | Grzywacza Franciszka | 34. „ | Antczaka Marjana |
| 15. „ | Kubackiego Konstantego | 35. „ | Łaszewskiego Teofila |
| 16. posterunk. | Pawłowskiego Michała | 36. „ | Korzeniowskiego Jana |
| 17. „ | Ołazewskiego Wacława | 37. st. posterunk. | Swierczyńskiego Antoniego |
| 18. st. przodown. | Woźniaka Jana-Wiktora | 38. posterunk. | Widelskiego Michała |
| 19. posterunk. | Talarka Kazimierza | 39. „ | Serwy Józefa |
| 20. st. posterunk. | Kusidła Władysława | | |

Na nabożeństwo zaprasza wdowy, sieroty, rodziny i społeczeństwo

Komendant Wojewódzki P. P. w Łodzi

Druhowi Bronisławowi Wodzisławskiemu z powodu zgonu OJCA JEGO

h. p. Ferdynanda

wyrazy głębokiego współczucia składają
Druhowie X oddz. Ł. S. O. G.

Członkowi zarządu klubu naszego p. Bronisławowi Wodzisławskiemu z powodu zgonu OJCA JEGO

h. p. Ferdynanda

wyrasy głębokiego współczucia wyraża
Zarząd Kl. Sport. „Widzewska Manufaktura”

Członkowi naszego Towarzystwa Panu Feliksowi Wodzisławskiemu z powodu zgonu

Ojca Jęgo

składa wyrazy szczerego współczucia
ZARZĄD
Porozumienia Składów Górnośląskich Koncernów
oraz Dąbrowieckich Kopalń Węgla w Łodzi.

Nowe władze

związku banków w Łodzi

Wczoraj odbyło się plenarne sprawozdawcze zebranie łódzkiego komitetu związku banków w Polsce.

Sprawozdanie to obejmowało działalność związku banków za rok 1930. Po gruntownym rozpatrzeniu działalności związku za okres sprawozdawczy stwierdzono, iż działalność jego była bardzo intensywna i owocna.

Następnie przystąpiono do wyboru władz związku. Do zarządu wybrani zostali panowie: J. Prusicki — dyrektor Banku dyskontowego warszawskiego, oddział w Łodzi, Władysław Baumgarten —

dyrektor Banku handlowego w Warszawie, oddział w Łodzi, Edward Turski — dyrektor Banku zachodniego, oddział w Łodzi.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali panowie: Adam — wicedyrektor Banku przemysłowców łódzkich, Kirpacz — dyrektor Banku polskich kupców i przemysłowców chrześcijan, Jablowski — dyrektor Banku związku spółek zarobkowych, oddział w Łodzi.

Sekretarzem Łódzkiego komitetu związku banków w Polsce został nadal p. Henryk Baumgarten. (ag)

gdy mu szesnastoletni dzieciuch tłumaczył, że zupełnie źle przygotowuje ziemię pod uprawę buraków, a staw marnuje, zamiast hodować karpie...

— Wszystkie rozumy zjadłes, mądralo — zbywał go pan Hieronim kwaśną admonicją.

— Wszystko to chyba nie, — teraz jednak nietrudno dowiadywać się rozmaitych ciekawych rzeczy.

— Czy was i gospodarstwa w szkole uczył?

— Nie. Ale czy tylko w szkole człowiek wiadomości zdobywa? Można mieć i z powietrza... — od-

powiedział tajemniczo chłopak. Znając wstręt ojca do nowinek nie chciał wyjawiać co ukrywa w swoim pokoju, w którym zamykał się każdej niedzielę, a potem rozmaite nauki i nowiny opowiadał rodzicom mentorskim tonem.

Zaintrygowało to wkońcu Wstecznickiego.

— Co, u licha! Skąd on ma córaz to inne informacje?!

Stary rolnik, choć zacofany, orjentował się, że niektóre z nich biją w oczy trafnością. Postanowił wy badać tajemnicę chłopca. I oto podpatrzył go. Przytępał Franka, siedzącego ze słuchawkami na uszach, przy niewielkim pudełku z

jakimś tajemniczym śrubkami. Teraz dopiero spostrzegł również cieniutki drucik, łączący okno pokoju syna ze stojącym w pobliżu drzewem.

— Aha! — szepnął — to te nowe wymysły, o których mi gadano w miasteczku. I kto by się spodziewał, że z nich taki dzieciuch tyle wiadomości mieć może.

Gdy Franek na następne przybył wakacje, imponować już rodzicom uczonością nie mógł. Papa Wstecznicki posiadał trzylampowy aparat odbiorczy i regularnie wysłuchiwał wszystkich odczytów i instrukcji, nadawanych przez radio.

Niebywale zdziczenie

pracownika restauracji „Piccadilly”

W kuchni, przy restauracji „Piccadilly” (Zawadzka nr. 1) miał miejsce następujący wypadek.

23-letni Szczepaniak Napoleon, służący kuchenny restauracji, chcąc wypłoszyć z kuchni brudzącego kota, oblał go gorącą wodą, zaczerpniętą z kotła.

Następnie Szczepaniak kopnięciami usunął wyjące z bólu zwierzę poza obręb kuchni i wrzucił je do jednej z pobliskich piwnic.

Oparzone wrzątkiem zwierzę przez kilkanaście godzin męczyło się w piwnicy, wydając ustawicznie przeraźliwe jęki.

Dozorca domu, przy ul. Zawadzkiej 1, Szczepan Wesołowski, chcąc przyjąć nieszczęsnemu zwierzęciu z pomocą opuścił do piwnicy drabinę. Jednakże oszalały z bólu kot nie pozwolił zbliżyć się do siebie.

Po kilkunastogodzinnych męczarniach kot zdechł.

O wypadku niebywałego zdziczenia ze strony służącego kuchennego spisał protokół inspektor Towarzystwa opieki nad zwierzętami, p. Wocalewski kierując sprawę do policji, celem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności sądowej. (p)

SZKODA TWOICH LEZ...
GOSPODYNI...

Ciężki kryzys, jaki oświadają naszym miastem, wyrył swoje piętno na twarzach wszystkich gospodyń. Na progu zimy troski ich wyolbrzy miały niezmiernie. Trzeba dzieć ciepło odziać, trzeba porobić różne zapasy żywnościowe i uzupełnić sprzęt gospodarczy.

Nie trzeba się jednak zbyt martwić, bo dyrekcja jedynego w naszym mieście domu towarowego „Konsum” przy W. M., Rokicińska 54, (dojazd tramwajami 10 i 16), uwzględniając ciężką sytuację finansową olbrzymiej większości łódzian, obniżyła ceny towarów o 50 proc. W Konsumie przy W. M. nabyć można wszelkiego rodzaju towary kolonjalne, galanterijne, łokciowe, konfekcje damską, męską i dziecięcą, naczynia kuchenne itp. po cenach niższych konkurencyjnych. Szczególną okazją do sporządzenia taniego i niezbędnego przy odziewku, to resztki i braki wyrobów Widzewskiej Manufaktury, które sprzedaje jedynie Konsum przy W. M. po cenach ściśle fabrycznych.

A zatem szkoda Twoich lez Gospodyni... bo w Konsumie przy W. M., Rokicińska 54, wszystko nabyć możesz prawie za bezcen.

Sensacyjny zwrot w aferze kolejowej

Nie Schiermer, lecz jego żona zasiądzie na ławie oskarżonych

Głosem już echem odbiła się, zarówno w Łodzi, jak i w całym kraju wielka afera kolejowa w Łodzi.

Jak wiadomo, w dniu 22 lipca r. b. władze śledcze wpadły na trop dobrze zorganizowanej bandy fałszerskiej, która na wielką skalę fabrykowała i puszczala w obieg 15-dniowe okregowe, bilety kolejowe.

Działalność swoją aferzyści prowadzili przez dłuższy czas, albowiem mieli ułatwione działanie przez urzędników biura „Orbis“, 26-letniego Morawca Józefa i 25-letniego Śpiewaka Antoniego. W toku dochodzenia władze śledcze wpadły na trop oszustw, jakich niezależnie od udziału w szajce fałszerskiej dopuszczali się obaj wymienieni na terenie biura „Orbis“ w Łodzi.

W toku dalszych dociekań, prowadzonych przez specjalną komisję ministerjalną stwierdzono, w Łódzkim oddziale biura „Orbis“, przy ul. Andrzeja 5. poważne nadużycia, wobec czego wydany został nakaz przerwania natychmiastowych czynności urzędowych i aresztowania ówczesnego dyrektora Kazimierza Schiermera. Aresztowany dyr. Schiermer nie przyznawał się do zarzucanych mu czyn

nów, a jedynie stwierdził, iż machinacje Morawca i Śpiewaka mogły istnieć wskutek niedopatrzienia.

Wobec tego, że „Orbisem“ kierował zarówno Schiermer, jak i jego żona, władze szczególnie uwagę zwróciły na zeznanie p. Schiermerowej. P. Schiermerowa wzięła całkowitą winę na siebie, stwierdzając, iż ona jest odpowiedzialna za przekroczenia, które nastąpiły z jej winy.

Przejęcie odpowiedzialności przez p. Schiermerową spowodowało, iż dyr. Schiermer znalazł się na wolności a natomiast wdrożono energiczne dochodzenie przeciwko jego żonie. W konsekwencji pociągnięto Schiermerową do odpowiedzialności karnej.

Jak zdołaliśmy obecnie usta-

wić, sprawa przeciwko Schiermerowi Kazimierzowi została umorzona, a natomiast urząd prokuratorski przesłał do sądu akt oskarżenia przeciwko jego żonie.

Jak nas informują sprawę Schiermerowej znajdzie się w dniach najbliższych w okazy. Należy zaznaczyć, że śledztwo przeciwko aferzystom-fałszerszom 15-dniowych biletów okregowych nie zostało do obecnej pory jeszcze zakończone, jednak dobiega końca, poczem sprawa zostanie przekazana urzędowi prokuratorskiemu, który zajmie się opracowaniem aktu oskarżenia.

Sprawa przeciwko szajce fałszerskiej znajdzie się najprawdopodobniej na forum sądu dopiero w początkach roku 1932. (a)

W związku z aferą maślarską ogłoszoną w dziennikach, wyjaśniamy, że sprawa fałszowania masła Opatowskiego została całkowicie zlikwidowana, a winni pociągnięci do odpowiedzialności. Stwierdzamy, że na rynku łódzkim znajduje się obecnie jedynie

Oryginalne masło Opatowskie powszechnie znanej jakości.

Masło opatowskie „pasteuryzowane“, ze znakiem ochronnym „M. S. O.“ jest do nabycia w pierwszorzędnym sklepach spożywczych i maślarskich.

Mleczarnia Spółdzielcza Opatów.

Zniżka opłat za telefon

w miastach i miasteczkach okolicznych

Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, projektowane jest obniżenie opłat za abonament telefoniczny w łódzkim okręgu koncesyjnym PAST-y. Obniżenie opłat przeprowadzone będzie w dniu 1 stycznia 1932 roku i obowiązować będzie w małych miasteczkach podmiejskich.

Opłaty te wynosić będą: W PABJANICACH i ZGIERZU: Abonament I kategorii 48 zł. kwartalnie, zamiast 60 zł.; abonament II kategorii 69 zł. kwartalnie zamiast 84 zł. i abonament III kategorii zamiast 108 zł. — zł. 90.

W ALEKSANDROWIE, STRYKOWIE, LUTOMIERSKU, TUSZYNIE, KONSTANTYNOWIE i RUDZIE PABJANICKIEJ abonament I kategorii płacić będą 39 zł. kwartalnie zamiast 60 zł., II kategorii 54, zamiast 84 zł. i wreszcie III kategorii 69 zł. zamiast 108 zł.

Obniżenie opłat nastąpiło z powodu znacznego rozwoju i rozbudowy sieci telefonicznej. Dyrekcja PAST-y kierowała się również tem, aby w dzisiejszych czasach kryzysu udostępnić jaknajszerszym warstwom społeczeństwa korzystanie z telefonu, bez którego w dwudziestym wieku obejść się wprost nie można.

Dla oczyszczenia krwi pije rano przez kilka dni szklankę naturalnej wody górskiej „Franciszka-Józefa“ Żądać w apt.

Zbrodnie na tle zawiedzionej miłości

mnożą się w sposób zastraszający!

Czy należy uniewinniać zabójców?

Problem ten rozstrzyga emocjonujący film p. t.

Na ławie Hańby

Już wkrótce w kinie „PALACE“.

Zabił dwoje dzieci

które kochał, a potem sam życie sobie odebrał..

Niepoczytalny stan kupca bydgoskiego, Biernackiego

Bydgoszcz, 7 listopada. Na małej polanie krew jeszcze świeża, nie zaskrzepła. Opadła włóczkowa czapeczka dziecięca. Na rozłożonym wóchatem palcie dwa sztywne trupy dzieci nieletnich. O dwa kroki dalej — trup mężczyzny, lat około 50, w schludnym ciemnym żakietem w ramiu, ko szuła czysta biała, krawat jedwabny nowiuteńki, prawa noga trochę skrzywiona w drgawkach przedśmiertnych, na prawej ręce obrączka ślubna złota. We mchu, tuż obok — krwina splamiony browning. Twarz mężczyzny starannie wygolona, na czole z lewej strony jakby guz jakiś, usta szeroko rozwar-

te, w szczęce rząd złotych zębów. Szaszka przestrelona skośnie, kulę tenat wpakował sobie w prawą skroń. Na głowie z lewej strony jakaś szrama, jakby od zadrażnienia. Twarz martwa, jak z alabastru, zimna. Był to kupiec bydgoski Czesław Biernacki. Miał dwoje dzieci z drugą żoną (poprzednio był wdowcem, drugi raz ożenił się w Nakle przed pięciu laty). Ongiś zamożny kupiec popadł w kłopoty pieniężne... A był to przykładowy małżonek, ojciec kochający swe dzieci nad życie... Wierzyć się nie chce, aby mógł coś podobnego uczynić.

Chłopczyk, dwuletni, Jerzy, nie męczył się długo. Ojciec cel-

nie strzelał — w sam środek czola synka. Drugie dziecko, mogące mieć cztery lata, dostało nie jeden, lecz już dwa strzały, bo zapewne ręka ojcu szarżowała...

Małżeństwo Biernackiego było szczęśliwe, nieporozumień małżeńskich nigdy nie było. Biernacki chorował od stycznia, spadł w sklepie z drabinki na głowę, leżał kilka tygodni w szpitalu. Lekarz stwierdził u pacjenta lekki udar mózgowy. Kiedy wstał z łóżka kilkanaście dni temu i udał się do związku kupców, tutaj został drugi raz porażony i nieprzytomny odwieziony do domu. W czwartek rano wstał Biernacki i pożegnawszy się czule z żoną, poszedł z dziećmi na przechadzkę do lasu...

Z przechadzki już nie wrócił.

Chwilowem zaćmieniem umysłu i zanikiem uczucia wytlomaczył sobie jedynie można tragedję w lesie pod Bydgoszczą.

S. p. Czesław Biernacki był właścicielem hurtowni wyrobów tytoniowych przy ulicy Dworcowej, prezesem sekcji tytoniowej przy związku kupców, członkiem kurkowego bractwa strzeleckiego i innych stowarzyszeń, miał wielu przyjaciół i cieszył się opinią solidnego kupca.

Do cierpien fizycznych Biernackiego w ostatnim czasie przyłączyły się troski materialne. Koncesja jego monopolowa stale była zagrożona...

Tomaszów

KURS DLA KOMISARZY SPISOWYCH.

Dnia 20 bm. rozpoczyna się kurs teoretyczno - praktyczny dla komisarzy spisowych. Dotychczas zgłoszono 200 kandydatów, potrzeba zatem jeszcze 20.

ECHA ZAJŚĆ W WILANOWIE

Stan zdrowia policjanta, postrzelonego w dniu 30 b. m. podczas masówki komunistycznej w Wilanowie, jest naogół zadawalający. Śledztwo w sprawie zaburzeń prowadzone jest w dalszym ciągu, wyniki jednak trzymane są w tajemnicy. Wyznaczono nagrodę 500 zł. za ujęcie sprawców postrzelenia po sterunkowego Kielbaski.

DNI PRZECIWGRUŻLICZE

Celem przeprowadzenia akcji „Dni przeciwgruźliczych“ utworzono komitet. W skład ścisłego komitetu weszli dr. Szyszkowski, dyr. Kokular, sędzia A. Miernik, dr. Kon i dr. Wojcikowski. Następnie ustalono skład komisji propagandowej i finansowej. Do tej ostatniej dokooptowano oprócz zarządu wszystkie prawie doktorowe. Zebranie wypowiedziało się w tym duchu, że imprezy dla najbardziej potrzebnych pochłonęły wysiłek i wszystkie jednostki, potrzebne do prowadzenia akcji. Z tego powodu, jak również i dlatego, że z zebranych funduszy korzystać mają najbardziej potrzebni, należy zwrócić się do komitetu dla spraw bezrobocia, ażeby w czasie dni przeciwgruźliczych przeznaczył on 40 proc. ze swych imprez.

SESJA SĄDU OKRĘGOWEGO

Na początku grudnia wyznaczono posiedzenie sesji wyjazdowej sądu okręgowego w Piotrkowie. Na wokandy kilka spraw karnych. Z ramienia tutejszego sądu grodzkiego wyznaczono sędziego Grygosińskiego.

ZAWODY STRZELECKIE

Z okazji święta patrona myśliwych św. Huberta odbyły się zawody strzeleckie w Spale w obecności p. Prezydenta. Nagrodę z rąk Głowy Państwa otrzymał leśniczy Wróblewski.

PRZEDŁUŻENIE ROBÓT PUBLICZNYCH

Wobec ciepłych pogód roboty publiczne przedłużone zostały do 21 bież. miesiąca.

Cielęce trojaczki



ujrzały światło dzienne na jednej z wielkich farm amerykańskich

Dr. Georg Senfner



chemik berliński, który znalazł sposób fabrykowania sztucznych brylantów.

TEATR ••• MUZYKA ••• SZTUKA •••

Operetka „Gejsza”

Poniedziałkowa transmisja rozgłośni łódzkiej P. R. (godz. 20,15 — 22,15) ze studja stacji warszawskiej to prześliczna operetka angielskiego kompozytora S. Jonesa p. t. „Gejsza”.

Treść operetki rozgrywa się w Japonii, gdzie do specjalnych osobliwości należą herbaciarnie, w których role kelnerek pełnią piękne śpiewaczki, gejsze.

Do herbaciarni, utrzymywanej przez chińczyka Wun-Haja zagląda często oficer marynarki angielskiej, Reginald Fairfax, który chętnie słuchał śpiewu Mimozy, najpiękniejszej gejszy w całym zakładzie. Zbyt częste jego wizyty nie podobały się jednak dwóm osobom: markizowi Imari, wielkodzielnemu owej prowincji, który piękna gejszę chciał zdobyć dla siebie — i dumnej angielskiej lady Konstancji, która przybyła własnym jachtem wraz z przyjaźniącą swą Molly, a narzeczoną Reginalda.

Markiz Imari podał prośbę do cesarza o pozwolenie zaślubienia Mimozy, a gdy owo pozwolenie uzyskał, przybył do herbaciarni aby zabrać ukochaną. Mimoza jednak ani słuchać nie chciała o starym i szepnym markizie, wobec czego dygnitarz wpadł w straszny gniew i całą herbaciarnię wraz z gejszami wystawił na licytację.

Inaczej prowadziła grę lady Konstancja, sprowadziła bowiem Molly, aby ta była świadkiem niewierności narzeczonego. Ale wesoła miss angielska była zbyt pewna serca swego Reginalda i nie zważając na niego zaczęła się bacznie przypatrywać życiu gejsz w herbaciarni, a nawet zapragnęła bodaj przez chwilę zostać taką gejszą. Przebrała się w suknie japońskie przy pomocy Mimozy i... tu dopiero zaczął się dramat, bo markiz Imari w tym czasie rozpoczął licytację i kupił sobie Molly, są-

dzając, że to gejsza. Mimozy mimo najszerszych chęci kupić nie mógł, przelicytowała go bowiem bogata lady Konstancja, wzruszona prośbami japońskiej dziewczyny.

Wielki dygnitarz był wściekły: w dniu tym spotykały go same niepowodzenia: sprzątnięto mu z przed nosa śliczną Mimozę, z którą ślub jego odbyć się miał nazajutrz. W dodatku inna gejsza, kupiona przez niego, okazała się angielską i to narzeczoną owego oficera angielskiego, który tak często pił herbatę z Mimozą.

Markiz Imari postanowił się zemścić. Zamierzał skorzystać z prawa, pozwalającego mu rozporządzać każdą istotą ubraną w suknie japońskie i ożenić się z przebrającą za gejszę Molly. Odczytał ją silną strażą, aby nikt nie mógł przeszkodzić jego zamiarom, ale Mimoza, Wun-Haj i pewna sprytna francuzka, Zoe, tak się sprawnie wzięli do rzezy, że dostarczyli Molly sukien europejskich i zamiar markiza spełził na niczem.

W dodatku zaślubił on ukrytą pod gęstym woalem Zoe, która dawno marzyła o zostaniu żoną wielkiego dygnitarza. W ten sposób pod koniec sztuki na ślubnym kobiercu oprócz markiza i Zoe stanął Reginald Fairfax z Molly, oraz Mimoza ze swym narzeczoną oficerem japońskim, którego kochała naprawdę.

W „Polskim Radio” rolę Mimozy wykona p. Wanda Poraj-Wermińska. Partnerem jej będzie Aleksander Wasiel. Rola dygnitarza japońskiego odtworzy Piotr Hryniewicz. Dalszą obsadę tworzyć będą pp. Dorota Gutowska, Bronisław Nietyszka i Tadeusz Frenkiel.

Operetkę zradjofonizowała Michałina Makowiecka.

DZISIEJSZY KONCERT SYMPONICZNY.

Dziś o godz. 3,30 po poł. odbędzie się w sali filharmonii wielki koncert symfoniczny w zwięzszym składzie łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyr. p. T. Rydera z udziałem solisty, znakomitego skrzypka, laureata konkursu muzycznego m. Berlina, Romana Totenberga.

MIEJSKA GALERIA W PARKU SIENKIEWICZA

Nieodwołalnie ostatnie trzy dni wystawy modernistów polskich. Zamknięcie wystawy nastąpi w wtorek wieczorem.

W najbliższą niedzielę, dnia 15 listopada o godz. 12 w południe uroczyste otwarcie wystawy dzieł sztuki: prof. Boruchńskiego, prof. Wojciecha Weissa i prof. Władysława Skoczylasa.

Palta Łapkowe

P. HERSZKOWICZ, ZAWADZKA Nr. 8. Telefon 165-32.



Nigdzie taniej nie kupicie

Łózka metalowe, Materace wszelkiego rodzaju, Wózki dziecięce w największym wyborze i t. p. poleca

najstarsza fabryka mebli żelaznych J. B. Wołkowyski

Istnieje od 1896 r. Łódź, Narutowicza 11, tel. 187-70. UWAGA: Łózka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.—

Łódzki Żydowski Teatr Kameralny

Al. 1 Maja 2. Dyr. D. Celmajster

Dziś o g. 9 w. wystąpią znakomici artyści Dina Halpern i S. Bronecki w świetnej komedji pełnej humoru, śpiewu i tańca „Wielki Spadek”

Dziś o godz. 12-ej w poł. odczyt znak. literata Z. SEGALOWICZA p. t. „Moje wrażenia z podróży po Francji i Anglii”

Bilety sprzedaje kasa Teatru.

TEATR MIEJSKI
Dziś o godz. 4 i we wtorek „Spódniczka czy toga”.
Dziś i jutro wieczorem „Śledztwo”.

Wkrótce będzie miała publiczność możność ujżenia w nowej kreacji ulubieńca Łodzi Michała Znicza, który grać będzie tytułową rolę w arcywesołej komedji „Dr. Stieglitz”.

TEATR KAMERALNY
Dziś ówukrotnie: o godz. 5 pop. i 9 wiecz. oraz w poniedziałek i wtorek cieszące się rekordowym powodzeniem „Hau Hau” z Michałem Zniczem.

TEATR POPULARNY
Dziś o godz. 4 i 8,15 operetka „Wiktoria i jej huzar”. Dziś wieczorem p. Wawrzukowicz po skończonym widowisku odśpiewa na pożegnanie dwie arje z operetki „Carowicz”.

TEATR W SALI GEYERA.
Dziś, w niedzielę, dnia 8 listopada o godz. 4,15 i o godz. 8,15 odegrany będzie arcy-wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami pt. „Mąż w zalotach”. Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru od godz. 11 do 1 i od 2 do 9 wiecz.

ZYDOWSKI TEATR KAMERALNY

Występy Diny Halpern i S. Broneckiego wybitnych artystów sceny żydowskiej cieszą się zasłużonym powodzeniem. Doborowa publiczność, zapelniająca salę teatru Kameralnego entuzjastycznie darzy brawami tę sympatyczną parę kochanków, występującą w doskonałej komedji pióra Es-be pt. „Wielki spadek”. Dziś, w niedzielę, o godzinie 9 wiecz. w dalszym ciągu „Wielki spadek”. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru.

Dziś o godz. 12 w południe znany literat p. Z. Segalowicz wygłosi w teatrze Kameralnym odczyt p. t. „Moje wrażenia z podróży po Francji i Anglii”. Odczyt wzbudził wielkie zainteresowanie.

DZIŚ — LEO BELMONT W ŁODZI
Dziś, punktualnie o godz. 12 w południe rozpocznie się w sali filharmonii rewelacyjny poranek dyskusyjny „Małżeństwo czy prostytucja?”, oczekiwany przez całą inteligentną Łódź w niezwykłym napięciu.

Leo Belmont, jeden z najznakomitszych polskich powieściopisarzy współczesnych autor „Messaliny”, świetny prelegent, poruszy w porwijającym ujęciu najbardziej sensacyjne zagadnienia z dziedziny małżeństwa i prostytucji.

Kasa filharmonii, formalnie obłążona od trzech dni, sprzedaje pozostałe bilety w cenie od 1 zł. w dniu dzisiejszym od godz. 10 rano.

A zatem o godz. 12 w poł. spotykamy się wszyscy w filharmonii na niebywale interesującym poranku dyskusyjnym „Małżeństwo czy prostytucja?” z udziałem Leo Belmonta i szeregu czołowych przedstawicieli łódzkiej palestry i medycyny. O godz. 12 w filharmonii.

Z estrady koncertowej

Występ kwartetu drezdeńskiego

Zespół ten, w skład którego wchodzi pp. Gustaw Fritsche (I skrzypce), Fryderyk Schneider (II skrz.), Jan Riphan (altówka) i Aleks. Kropholler (wiolonczela) od sześciu lat rok rocznie zjeżdżają do naszego miasta. Tym razem na Program złożyły się kwartety smyczkowe Mendelssohna, Schumanna i Beethovena.

Kameralne utwory Mendelssohna należą do młodzieńczego okresu jego twórczości. Jeśli prawdą jest, że tylko wstrząsy i bóle mają potężny twórczy głos, to sztuka Mendelssohna, którego życie plynęło bez trosk i kłopotów nie może mieć owej wieszce mocy, jak np. muzyka Schuberta, Beethovena i innych wielkich duchów. Był on jednak mistrzem formy, a wirtuozowskie opanowanie techniki kompozytorskiej przyczyniło się do zrealizowania najłotniejszych idei w jego utworach. Z „kwartetu Es-dur” największą popularnością cieszy się „Canzonetta”, grywana często oddzielnie.

Następnie usłyszeliśmy kwartet A-moll Schumanna, mający fakturę fortepianową, a pod względem kontemplacyjnego charakteru ce-

chy kwartetów beethovenowskich. Utwór ten grany był u nas przez tenże zespół w 1926 roku.

Wreszcie trzeci kwartet, jeden z ostatnich osobistych dokumentów Beethovena, w środkowej części którego figuruje anegdotyczny komentarz, wskazujący na poprawę zdrowia twórcy: „Święta pieśń dziękczynna ozdrowieńca do Bó-swia w tonacji lidyjskiej”. Wybór starej tonacji kościelnej ma przypominać Pierwotne ofiary, składane bogom w dziękczynnej pokorze. Całe dzieło jest pełne bogactwa treści uczuciowej, zwierzeń i spowiedzi, dla których forma orkiestralna była zbyt huczna, a fortepianowa za ciasna. Czworogłos smyczkowy okazał się najgodniejszym wykonawcą ostatniej woli mistrza z Bonn.

A wykonanie! Zespół drezdeński ukochał swą pracę i dzieła, które tłumaczy i które w jego wykonaniu tętnią życiem. F. HALPERN

W onegdajszym numerze w sprawozdaniu z inauguracyjnego koncertu L. O. F. omyłkowo opuszczony został podpis: F. Halpern.

„COCTAIL”

Ostatnie trzy razy świetne widowisko „Jak się bawić, to się bawić” w tych trzech dniach publiczność łódzka pożegna znakomitą parę Zizi Halanę i Feliksa Parnella, bajecznego komika Józefa Orwida i świetnego barytonistę opery lwowskiej Stanisława Znicza. Udział całego zespołu. Bilety dla zrzeczeń (za okazaniem legitymacji) ważne ze zniżką 50 proc.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań Grand - Cafe (Piotrkowska 72) od godz. 7 wiecz. w kasie teatru „Coctail”, Przejazd 34.

Dzisiaj o godz. 12 w południe przedstawienie dla dzieci: pełna fantazji bajka K. Tatarkowicza „Złota rybka”, obfitująca w cały szereg atrakcji: balet Tajanny Wysockiej i wiele innych niespodzianek.

KONCERT CLAUDIO ARRAU

Niezrównany artysta i interesujący interpretator Claudio Arrau przyjeżdża do Łodzi tylko na jeden koncert, który odbędzie się w czwartek, dnia 12 bm. o godz. 8,30 wiecz. w sali Filharmonii. Jego gra pełna żywiołowego temperamentu technika, znajdująca się u szczytu doskonałości, a przytem słodczy tonu zjednały artyście uznanie całej Europy zachodniej. Claudio Arrau uświetni 6 koncert mistrzowski.



WYSTAWA KSIĄŻKI w gimnazjum żeńskim Tow. Żyd. szkół średnich w Łodzi otwarta tylko jeszcze dzisiaj, w niedzielę 8. XI. Wstęp 30 groszy.

TERMOMETRY

MAKSYMALNE KAPIELOWE ŚCIENNE ZAOKIENNE w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

TERMOMETRY POKOJOWE OD ZŁ. 1.20 poleca ISTN. OD 1894 R

Magazyn Optyczny SZYMON URBACH, Sp. z o. o. PIOTRKOWSKA 33 :: TELEF. 222-32

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. :: TELEF. 223-38.

TŁUMACZENIA PRZEPISYWANIE NA MASZYNIE POWIELANIE DRUKÓW

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Niemcy zmieniły skład reprezentacyjny na mecz bokserski z Polską

Dzisiejsze zawody transmitowane będą przez Polskie Radio

Dziś, w niedzielę, dnia 8-go listopada, spotkają się w hali reprezentacyjnej targów poznańskich drużyny Polski i Niemiec, aby rozegrać trzecią z rzędu walkę bokserską. Mecz ten jest tem większą sensacją, że biorą w nim udział Niemcy, którzy niedawno zwycięstwem nad zespołem amatorskim Stanów Zjednoczonych dowiedli, że są pierwszorzędną potęgą bokserską.

Radio poznańskie zamierza zainstalować w sali spotkania dwa mikrofony, z których jeden znajdowałby się nad ringiem i oddawał odgłosy walki i wagi sędziego w ringu, drugi zaś służyłby do obiektywnego referowania poszczególnych

faz walki. Przy mikrofonie tym zasiądzie znany sprawozdawca sportowy, red. Herniczek, który ostatnio speakerował podczas transmisji meczu lekkostylowego Włochy — Polska.

Transmisja meczu wprawdzie rozpocznie się już o godz. 20.00, lecz do godz. 22.00 nadawana będzie jedynie w zasięgu radja poznańskiego, natomiast od godz. 22.00 do zakończenia meczu, t. j. do godz. 22.30 transmisja ta przekazana zostanie na wszystkie stacje polskie, a więc i na antenę rozgłośni ówkiej Polskiego Radja.

Bokserskie władze niemieckie już na kilka tygodni przed meczem powyższym zawiadomiły Polskę o ustaleniu swej reprezentacji, w ostatniej jednak chwili, jak to już w dniu wczorajszym podaliśmy, poczyniły bardzo poważne zmiany.

Według tych ostatnich wiadomości, skład reprezentacji bokserskiej Niemiec będzie przedstawiać się następująco: Ball, Pierenz, Jakubowski, Donner, Berensmeier, Renner, Lang i Polter.

W ten sposób z poprzednio zapowiedzianego przez związek niemiecki składu, pozostało w reprezentacji raptem trzech pięściarzy, pozostali natomiast to nowe nazwiska.

Prasa niemiecka nie ośmieliła Niemcy zmienić Usju szkuje zaznaczyć, że Niemcy wysyłają do Poznania swój drugi garnitur. Lansowanie podanych wiadomości przez prasę niemiecką o drugim garniturze uważać należy jako zabezpieczenie się Niemiec przed ewentualną porażką. Zdają oni sobie sprawę z tego, że porażka nawet ich najsilniejszego składu, jest zupełnie możliwa i dlatego tym wybiegiem chcą ratować prestige swego państwa.

Ostoja naszej drużyny będą w tym wypadku zawodnicy poznańscy i śląscy. W półciężkiej — Wiśniewski Stefan stoczył już 75 walk, z czego wygrał 60, w wadze średniej Majchrzycki Witold stoczył dotąd 115 walk, z czego

przegrał tylko 10, Arski Jan w wadze półśredniej stoczył 110 walk, z czego wygrał 95, w tem około 40 przez k.o., Rudzki Jerzy w wadze piórkowej stoczył 60 walk, z czego przegrał zaledwie tylko 2 i wreszcie Woicka Jerzy w wadze ciężkiej na stoczonych ogółem 65 walk przegrał 15.

Karjera zawodnika Kazimierskiego z Warszawy jest jeszcze zbyt skąpa, umiejętności lo dzianina Seweryniaka i jego karjera pięściarska znana jest łódzким sportowcom aż nazbyt dobrze, a Forlański, wice mistrz Europy w wadze koguciej, napewno i tym razem nie zrobi nam zawodu.

Polska reprezentacja walczyła dotąd ogółem 11 razy, z czego 7 spotkań odbyło się w kraju, a 4 zagranicą. W ramach tych rozegrano ogółem 88 walk a udział w nich brało 30 zawodników, w tem z Górnego Śląska 12, z Poznania 10, z Łodzi i Warszawy po 4-ch.

Ślązacy stoczyli 35 walk, poznaniacy 37, łodzianie 11, a warszawiacy 4. Bilans spotkań wyraża się punktowo 12:10 na korzyść Polski. Bilans walk — 94:82 również dla Polski. Zawodnicy poznańscy zdobyli dla Polski 37 punktów, ślązacy 36, łodzianie 15 i warszawiacy 4 punkty. (r)

Dr, med.
N. ROZEN
Stomatolog

choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d. Regulacja zębów Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. — Telefon 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

Ran przegrał na punkty

Jeden z najlepszych zawodowych bokserów Polski, Edward Ran, przebywający ostatnio w Nowym Jorku rozegrał przed kilku dniami walkę z jednym z najlepszych amerykańskich bokserów, Towsend'em z Kalifornji, przegrywając ją nieznacznie po dziesięciu rundach na punkty.

Stadion pływacki w Los Angeles



przygotowuje się do przyjęcia olimpijczyków z całego świata.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 12,15 Poranek z filharmonji warszawskiej.
- 15,55 Program dla dzieci.
- 16,20 Audycja z okazji Święta korpusu ochrony pogranicza.
- 17,00 Płyty gramofonowe z Warszawy.
- 17,15 Odczyt z Krakowa p. t. „Barwy zwierząt” — wygł. prof. Michał Siedlecki.
- 17,30 Dr. Stanisław Skalski, członek miejskiej komisji spisowej w Łodzi, wygłosi odczyt na temat „Spis ludności, jako konieczność państwowa”.
- 17,45 Koncert popularny. Wyk. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, oraz chór Dana.
- 19,20 Komunikat sportowy łódzki.
- 19,40 Odczytanie programu na dzień następny.
- 19,45 Słuchowisko p. t. „Znajome z Piesole” — B. Winawera.
- 20,15 Koncert popularny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, B. Crawford (sopr.) i L. Urstein (akomp.).
- 21,55 Kwadrans literacki: „Wysłannik opatrznosci”. Rozdział z Murgera „Sceny z życia cyganerii” w przekładzie Boya-Zeleńskiego.
- 22,10 Recital skrzypcowy Fr. Macmillen (akomp. L. Urstein).
- 22,40 Wiadomości sportowe z Warszawy.
- 23,00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE.
- Langenberg (472)
- 20,00 Opera Wagnera „Złote Renu”.
- Wiedeń (516)
- 17,30 Septet z klarnetem Uhl’a
- 19,35 Recital wiolonczelowy.

Szczytowy wyczyn...

REX-DOMO

cztero-lampowy odbiornik (piąta prostownicza)

zł. 590.—

wraz z lampami

Radjo-Reicher

Piotrkowska 142.

Łondyn (365)

22,05 Utwory J. S. Bacha (Uwertura z oratorjum, Koncert E-dur Suita C-dur, Koncert A-moll).

Medjolan (501)

20,35 Opera Pucciniego „Madame Butterfly”.

Bukareszt (394)

20,00 Operetka Borgovana „Kajcik w raj”.

Kawa „Monada”

uznana za najlepszą co 15 minut świeżo palona oraz — herbata i kokao —

2 Przejazd 2

Na wzór wiedeński

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

Karola 5

pod kierunkiem D-ra Lubicza

wykonuje podług odlewów gipsowych: wkładki na zbolale stopy, gorsety na sehorzale kręgosłupy, aparaty ortopedyczne na gruźlicę stawów, oraz sztuczne nogi, ręce etc

WYSTAWA KSIĄŻKI
w Gimnazjum Żeńskim
Towarzystwa
żydowskich szkół
średnich w Łodzi

otwarta tylko jeszcze dzisiaj, w niedzielę 8.XI od g. 4-ej do 10 wiecz.
WSTĘP: 30 GROSZY.

ODCZYT O SPISIE LUDNOŚCI.

Celem zapoznania społeczeństwa łódzkiego z celami zbliżającego się spisu ludności, nadany zostanie przed mikrofonem rozgłośni łódzkiej P. R. dziś, w niedzielę o godz. 17,30 — 17,45 odczyt p. t. „Spis ludności, jako konieczność państwowa”.

Odczyt ten wygłosi dr. Stanisław Skalski, członek miejskiej komisji spisowej w Łodzi. (r)

NAJnowsze fasony Kaloszy
NAJtańsze ceny Śniegowców
poleca **BOY i S-ka**, Piotrkowska 154, telefon 180-22.



Król piosenkarzy światowych
już wkrótce
ukaze się w swej najnowszej kreacji jako

„Wesoły Porucznik”

już jutro na ekranie

W GRAND KINIE

13-letni piłkarz w I drużynie „Arsenal”

W pierwszej drużynie „Arsenal” słynnego klubu angielskiego, gra obecnie trzynastoletni piłkarz, uczeń szkoły średniej, Norman Catlin.

Catlina zauważono na meczu międzyszkolnym, na którym młodzieńcki piłkarz sam strzelił nie mniej niż 17 bramek. Po takim występie „Arsenal” ściągnął Catlina do swej pierwszej drużyny.

Światowy rekord Konopnickiej pobity!

Młodzieńca amerykańska lekkoatletka, Ditrickson, która na wiosnę pokonała Walasiewiczównę na 100 metrów w czasie 12 sekund, rzuciła na zawodach w Kalifornji dyskiem 42,67 mtr. a zatem lepiej od rekordu Konopnickiej o niecałe 3 metry. Poza Ditrickson miała 40,66 w rzucie oszczepem i czas 12,5 sek. w płotkach.



Dziś i dni następnych! Potężne arcydzieło dźwiękowe reżyserji LEONA POIRIER.

„CAIN”

Muzykę wykonała orkiestra Opery Paryskiej

Wzruszający dr. obrazujący bunt duszy ludzkiej przeciw cywiliz. W rol. gł.: znakomity **Thamy Bourdelle** oraz premjowana piękność wysp polinezyjskich **Rama Tahé**
Nad program: Dziennik aktualny „Foka”. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. i 1 zł. — Aparatura dźwiękowa najnowszego modelu **„Klangfilm”**.
Dziś początek o g. 12-iej w poł.

Podwyższenie cła na „Vistrę” jest szkodliwe dla krajowej produkcji włókienniczej

Do lipca roku bieżącego Vistrze widziały lub interesowały się nią nieliczne jednostki ze świata przemysłowego. Dopiero niespodziewane podwyższenie cła w lipcu z 39 zł. za 100 kg. na 400 zł. wywołało zainteresowanie się Vistrą i zagadnienie to z konferencji w instytucjach przemysłowych i rządowych wypłynęło na szpalty prasy. Zagadnienie to obecnie wymaga bezstronnego oświetlenia ze względu na chęć niektórych, prawdopodobnie bezpośrednio zainteresowanych czynników, wprowadzenia opinii w błąd przez posługiwanie się argumentami nie odpowiadającymi rzeczywistości. Jaskrawy przykład tego znajduje się w nr. 236 „Gazety Handlowej” z dnia 14 października r. b. w artykule p. t. „Konieczność ochrony krajowej produkcji Vistry”.

Zanim jednak przejdziemy do świadomości, czy też nieświadomości błędnych informacji, zawartych we wspomnianym artykule, musimy zwrócić uwagę na pewne momenty, bez których całe zagadnienie byłoby niejasnym.

„Vistra” jest typowym surowcem włókienniczym, chociaż wytworzonym sposobem sztucznym i otrzymanie tkaniny z „Vistry” musi zawsze przebiegać podstawowe procesy, t. j. szarpanie, przedzenie i tkanie, zupełnie tak samo, jak i przy bawełnie lub wełnie. Iden tyfikowanie lub porównywanie „Vistry” ze sztucznym jedwabem, albo też twierdzenie, że „Vistra” może zastąpić sztuczny jedwab lub odwrotnie jest za niczem nieoparte, gdyż w procesie wytwarzania sztucznego jedwabiu, efektem do którego się dąży, jest otrzymanie nitki, przy fabrykacji zaś „Vistry” celem jest otrzymanie włókna o zaletach przedziwa, gdyż z „Vistry” dopiero po poszarpaniu i przedzeniu otrzymuje się przedzie, przy sztucznym zaś jedwabiu zalety dla przedziwa nie posiadają żadnego znaczenia, gdyż w procesie otrzymania przedzie ze sztucznego jedwabiu niema wcale przedzenia. Ze względu na właściwości „Vistry” jej odbiorcą mogą być przedsiębiorstwa bawełniane. Długoletnie doświadczenia z „Vistrą” doprowadziły do tego, że otrzymane włókno tansze jest od sztucznego jedwabiu i w dodatku włókno o zaletach bawełny, nadające się do przerobu na wszystkich maszynach, służących do przerobu bawełny.

Ze względu na swe zalety cenę wyroby z „Vistry” stanowią przedmiot zaspokojenia potrzeb szerokiego ogółu, a nie jest wykluczonym, że wyroby polskie z „Vistry” z czasem zdołają sobie i możliwości eksportowe, gdyż czynione w tej dziedzinie próby dały dobre rezultaty. Zwiększenie jednak cła na „Vistrę” zdraża znakomicie podwyższenie wyroby z tego produktu, a ze względu na swą cenę pozbawiło szeroki ogół możliwości używania materiałów z „Vistry” i rozciągnięciem się całkowicie zabiliło możliwość eksportowe.

Surowce włókiennicze dotychczas nie były obciążone cłem, bo nawet wełna, w kraju naszym produkowana w dość znacznych ilościach, jest przewożona bez cła. Omawiane obecnie projekty wprowadzenia cła na bawełnę i wełnę pochłonęły już bardzo wiele pracy na konferencjach, w których biorą

również udział przedstawiciele zainteresowanych przemysłów, t. j. tych, które surowców włókienniczych używają. Tymczasem przeszło dziesięciokrotna zwyżka cła na „Vistrę” odbyła się bez wysłuchania zdania zainteresowanych.

Podwyższenie cła na „Vistrę” nie może znaleźć usprawiedliwienia w ochronie produkcji polskiej, gdyż próby czyżniane przez jedną z fabryk sztucznego jedwabiu są jeszcze w zarodku i zupełnie co do gatunku nie odpowiadają zapotrzebowaniu, a nawet gdyby te próby uwięzione zostały pomyślnym skutkiem, to tembardziej okoliczność ta nie usprawiedliwiałaby podwyżki cła, gdyż produkcja krajowa nie znajduje się pod żadnym względem w gorszych warunkach, niż zagranicą i ochrona celną w wysokości 39 zł. od 100 kg. byłaby zupełnie dostateczną, zwiększenie zaś jej byłoby ofiarą ze strony konsumenta krajowego. Przykłady państw obcych dostatecznie usprawiedliwiają tezę o dostatecznej wysokości cła 39 zł. od 100 kg. Następujące państwa, traktujące „Vistrę” jako surowiec, pozwalają na jej przywóz zupełnie bez cła, a więc Czechosłowacja (pozycja taryfy celnej 240), Austria (poz. t. c. 194), Niemcy (poz. t. c. 396), Belgja (poz. t. c. 11), Jugosławia (poz. t. c. 396), Norwegja (poz. t. c. 662). Inne państwa posiadają cło na „Vistrę” zupełnie w nieznacznej mierze, a więc: Szwajcaria, stosownie do pozycji celnej 434 pobiera cło w wysokości 0.50 franków za 100 kg., Francja (poz. t. c. 381 bis 1/2 20 za 1 kg., Włochy (poz. t. c. 250a) 0,25 lit. zł. za 1 kg., Anglja i Szwajcaria 1 sh pro 1 b., ale w charakterze podatku, przy czem opodatkowaniu w połowie tej wysokości podlega także produkt krajowy. Jak z powyższego widać nawet kraje, produkujące „Vistrę”, nie pobierają zupełnie cła, a jeżeli pobierają to wynosi ono, jak np. we Francji 70 gr. za 1 kg. To oczywiście dowodzi, że produkcja „Vistry” w każdym kraju może się rozwijać bez ochrony celnej. Również winno się to odnosić do względu na konsumentów i do Polski.

„Vistra” w Polsce do wyrobów materiałów włókienniczych została wprowadzona dopiero od kilku lat. Dotychczas przez przemysł nie mogły być wykorzystane wszelkie możliwości, jakie daje „Vistra” zarówno w wyrobieniu tkanin jak i eksporcje, a już ze względu na wysoki cło zapotrzebowanie „Vistry” musi upaść bez żadnej pomocy, gdyż błędem jest mniemanie, że materiały z „Vistry” konsument zastąpi innymi materiałami. Przy rozwoju zaś produkcji z „Vistry” i większego zapotrzebowania na nią, produkcja krajowa znajdzie pole na rynku krajowym i bez ochrony celnej, gdyż zwiększająca się ilość zapotrzebowania da możliwość i rozbiłowy i zysku.

Wprowadzenie wysokiego cła na „Vistrę” już w bliskiej przyszłości pa wyczerpaniu się niezliczonych zapasów musi w konsekwencji doprowadzić do tego, że przedsiębiorstwa i kabinie zajęte wyrobieniem „Vistry” będą zmuszone do wybitnego zmniejszenia lub całkowitego zaprzestania produkcji i zwiększenia wyrobów bezrobotnych nie tylko w dziedzinie wistrywymi, ale i w innych, gdyż bardzo często przy tkaninach z „Vistry” uży-

wa się przedziwy bawełnianej, wełnianej i ze sztucznego jedwabiu — zaprzestanie więc produkcji z „Vistry” pozbawiłoby pracy kilka tysięcy robotników. Obecnie właściwie u nas w kraju produkcji „Vistry” wogóle niema, o czem najlepiej wiedzą przedsiębiorstwa, które ze względu na reklamę jednej z fabryk sztucznego jedwabiu o wyrobienie przez nią „Vistry”, zgłosiły do niej swe zapotrzebowanie ale w odpowiedzi albo wcale „Vistry” nie otrzymały, albo też otrzymały ją w ilościach zaledwie wystarczających na przeprowadzenie prób. Autorowi artykułku w „Gazecie Handlowej” możemy zdradzić, że próby te wypadły niepomyślnie, jak również badania zakładu przy szkole włókienniczej wykazały, że pod wieloma względami „Vistra” krajowa ustępuje zagranicznej. Może wzamian autor zechce nam zdradzić tajemnicę komu zostały dostarczone te 6000 kg. miesięcznie produkcji krajowej, bo wśród konsumentów w Łodzi w ciągu kilku miesięcy możemy się doliczyć zaledwie kilkuset kg. „Vistry” otrzymanej z produkcji krajowej. Zgadamy się z tem, że produkt krajowy może być znakomicie zwiększony, ale na to trzeba, by konsument krajowy zgodził się na odbiór gorszego, a nie na to znakomicie droższego produktu, i by tym sposobem za pieniądze biednego konsumenta

Nadzory i upadłości

W dniu onegdajszym ogłoszono upadłość firmy Samuel Buchwaje, sprzedawcy perfumacji i galanterji przy ul. Piotrkowskiej 22, na żądanie adw. Kleinermana, pełn. Ludwika Dziwińskiego.

Upadły Buchwaje nabywał od pewnego czasu perfumację od właściciela Dziwińskiego i ostatnio masowo likwiduje skład, częściowo sprzedając artykuły perfumacyjne po cenach niżej kosztu, a częściowo ukrył swoje towary.

Wobec likwidowania składu i wobec tego, iż w 1924 r. Buchwaje miał już raz ogłoszoną upadłość, zakończoną następnie likwidacją, upadły złożył wierzycielom wypłaty, chcąc wykwirować wierzycieli.

Z tego tytułu Dziwiński żądał odszkodowania upadłego w areszcie dla dłużników, do czego sąd nie przychylił się, oddając upadłego pod dozór policji.

Kuratorem mianowany został adwokat Iwiński, a sędzią komisarzem sędzia handlowy Peters.

Chwilę otwarcia upadłości oznaczono tymczasowo na dzień 22 października 1931 r.

Trudności włoskiego kolosa Banca Commerciale Italiana — ofiarą kryzysu

Sprawa trudności przeżywanych przez potężną instytucję finansową Włoch „Banca Commerciale Italiana” jest jednym z przejawów światowego kryzysu finansowego.

Akcja rządu włoskiego komentowana jest przez sferę oficjalną Italji jako bismunięcie o charakterze sanacyjnym.

Świadczy o tem komunikat oficjalny agencji „Stefani”, podany do prasy za pośrednictwem ambasady w Warszawie.

W komunikacie tym określono demobilizację posiadanych przez bank akcji przemysłowych jako stopniowe przystosowanie kraju do

polityki pieniężnej prowadzonej przez rząd. W ten sposób stwierdza komunikat, uniknie się wszelkiego niebezpieczeństwa presji na rynek. Akcja ta ma być przeprowadzona przy pełnej autonomji środków. W rzeczywistości jednak cała ta operacja finansowa jest gorączkową próbą ratowania wielkiej instytucji bankowej Włoch, która znalazła się w sytuacji niezwykle ciężkiej.

Prasa zagraniczna, szczególnie zaś dobrze zaznajomiona do spraw gospodarczych Włoch, poinformowana dziennikami wiedeńskimi, porównuje transakcję tę do krachu Kreditanstaitu. Coprawda, podkreśla prasa wiedeńska, ratunek kolosa finansowego Austriji odbył się przy głośnym udziale finansjerzy zagranicznej podówczas gdy sadacja Banca Commerciale Italiana ma być uskuteczniiona przez rząd Mussoliniego, dyskretnie, zakulisowymi przesunięciami, oznaczającymi pierwszy krok do etatyzacji banków we Włoszech. Jak widzimy system faszystowski nie uchronił instytucji finansowych Włoch przed głębokimi wstrząsami i zalemaniami.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. sprzedaż 8,88 kupno 8,875
4 proc. pożyczka inwestycyjna sprzedaż 77.— kupno 76.—
8 proc. Tow. kred. m. Łodzi sprzedaż 62,25 kupno 62,00
Bank Polski sprzedaż 110.— kupno 109.—
Tendencja nieco mocniejsza.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA
Dolary 8,87
CZEKI
Belgja 124,60
Londyn 33,82,50 — 33,82
Nowy Jork — czek 110.—
Nowy Jork — kabel 110.—
Paryż 35,06
Praga 26,40
Szwajcaria 174,35
Włochy 46,30

AKCJE
Polski 110.—
Ostrowieckie ser. B. 30.—
PAPIERY PAŃSTWOWE I LUBELSKIE
ZASTAWNE
4 proc. pożycz. inw. seryjna 81,75
5 proc. konwersyjna 41.—
7 proc. stabilizacyjna 57,75
56,50 57,75
8 proc. BGK 94.—
4 i pół proc. ziemskie zł. 43.—
8 proc. Warszawy 65.— 66,65,50

NOTOWANIA BAWELNY LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie: Listopad 4,68 grudzień 4,67 styczeń 4,69 luty 4,70 marzec 4,71 kwiecień 4,76 maj 4,80 czerwiec 4,83 lipiec 4,86 sierpień 4,88 wrzesień 4,90 październik 4,93 loco 4,95
ALEKSANDRJA.
Bawełna egipska, zamknięcie: Sakellaris: listopad 13,14 styczeń 13,86 marzec 14,38 maj 14,70 lipiec 15,22.
Ashmouni: październik — grudzień 9,86 luty 10,20 kwiecień 10,50 czerwiec 10,79 październik 11,42.

NOWY JÓRK

Bawełna amerykańska, zamknięcie: Listopad 6,59 grudzień 6,67 styczeń 6,75 luty 6,85 marzec 6,91 kwiecień 6,99 maj 7,99 czerwiec 7,15 lipiec 7,24 sierpień 7,31 wrzesień 7,32 październik 7,45 loco 6,75

Magazyny z bocznica kolejową wynajęcia

Oferty sub „Magazyny” do biura ogł. S. Fuchsa Łódź, Piotrkowska 50.

Magazyny z bocznica kolejową wynajęcia

Oferty sub „Magazyny” do biura ogł. S. Fuchsa Łódź, Piotrkowska 50.

Darmo Ubrania Uczniowskie

nikt wam nie da, ale taniej niż gdzieindziej to napewno dostaniecie w pierwszorzęd. pracowni ubiorów dziecięcych — uczniowskich —

4 L. LEJZEROWICZA 4

ZAWADZKA 4, w podwórzu, lewa oficyna I-sze piętro.

FUTRA

w wielkim wyborze wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie poleca

„Kamczatka”

19 PIOTRKOWSKA 19 Ceny zniżone
Przyjmuje się wszelką kucnierską robotę.

Na sezon obecny

po cenach bardzo niskich poleca w wielkim wyborze robotki, wazywanki, tornistry, puszki do śniadań, gry towarzyskie oraz mnóstwo najrozmaitszych zabawek, które stosowane są do każdego wieku dziecka. UWAGA: Szkoły freblowskie otrzymują specjalny rabat.

„Raj dziecięcy” Narutowicza 34, Telef. 102-35.
Uwaga: Na miejscu wstawa klinika lekka

KATAR, CHRYPKĘ I GRYPE PINOMETHYLII

LECZY, CHRONI I USUWA PINOMETHYL otrzymana można we wszystkich aptekach. CENA ZŁ. 1.75.

Przedstawiciel na Województwo Łódzkie
Apteka J. CYMERA w Łodzi, Wólczańska 37, róg 6-go Sierpnia. Tel. 139-47.

65 000 000

PAR NOIZONYCH W EUROPIE
JEST GWARANCJA ICH DOBROCI

REZINOTRUST

Do akt. Nr. E. 394 | 31
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leonard Naborowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dn. 17 listopada 1931 od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Dąbrowskiej 63 odbędzie się sprzedaż z przetargu publiczności, należących do Fryderyka Wenske i Fryderyka Stencła i składających się z 104,000 cegieł ręcznych palonych oszacowanych na sumę zł. 4150.— Łódź, 4.11.31 r. Komornik L. Naborowski

Do akt. Nr. E. 2901 | 29 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stanisław Dulkowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. i Ma-ja nr. 34 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10-go listopada 1931 od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Żeromskiego 36 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Joachima Aronowicza i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 2250.— Łódź, 23.9.31 r. Komornik S. Dulkowski Do akt. Nr. E. E. 788 | 31

Do akt. Nr. E. 1395/31 r.
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Leonard Naborowski zamieszkały w Łodzi przy ul. Głównej 17, na zasadzie art. 1030 UPC. ogłasza, że 19 listopada 1931 r. o godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Heroa Landsbergera i składających się z wagi, różnych mebli, firanek i 2 palet oszacowanych na sumę zł. 715.— Łódź, 4.11.31 Komornik L. Naborowski

Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, St. Dulkowski zam. w Łodzi, przy ul. Przejazd 40, na zasadzie art. 1080 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 12 listopada 1931 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Senatorskiej 4 odbędzie się sprzedaż ruchomości, należących do firmy „Emanuel Krauskopf” i składających się z 28 krosien mechanicznych wąskich i szerokich i snowadła mechanicznego oszacowanych na sumę zł. 8225.— Łódź, 23.10.1931 r. Komornik St. Dulkowski

Dr. med.
H. Hammer
akuszer ginekolog
Piłsudskiego 38, tel. 128-39
przyjmuje od 3-ej do 5-ej popoł.

Przebieg choroby
dobyła uznać
ie wszystkie
nych opiek
zaby

Kaliklora
konserwująca emal
ębów i nadająca je
nieznaną białość.
„sh. Noema” Poznań

Tanio!
Już
za 60 zł. łóżka dziecięce
w komplecie
w firmie
„WALFISZ”
Narutowicza 36.

Gabinety Kosmetyki lekarskiej
D-ramed. Marii LEWINSONOWEJ
ul. Śródmiejska 27 tel. 143-88
(dawnej Cegielniana 6)
Godz. przyj. dla pań i panów od 10—8
Oczynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów.
2. Beauty
3. Kursy odmiładzających.
4. Masaży (ogólny i oszczędowy).
5. Epilacja (elektrocoagulacja elektrolyza).
6. Elektroterapij (diatermia, d'Arsonvillanoja, galwanofaradyacja).
7. Helioterapij (Roentgen, kwarc, sollux, kąpiele świetlne).
8. Chirurgji estetycznej (blisny, żyłaki, zakrzepłactwa, nowotwory i t. p.). Leczenie odmrożeń.
pod kierunk. chirurga specjalisty ozdylającego ooda. od goda. 1—4
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdz. przez władze państw.

Uwadze Pań!
Wszelką damską garderobę wykonują z materiałów własnych lub powierzonych podług najnowszych modeli paryskich. **Spejalność roboty futrzanej** Tanio, solidnie i punktualnie. Warunki dogodne.
M. Rozenberg, Łódź
Cegielniana 4, (dawn. 36)
tel. 163 97.

WĘGIEL
w płomieniowych workach z dostawą do mieszkań. — — —
Telefony:
185-51 mieszkanie **151-06**
SKŁAD: ŻEROMSKIEGO 61

Dźwiękowe Kino
MIMOZA
KILINSKIEGO 178
Dziś i dni następnych!
Ktoby uwierzył, że ta para wcale nie jest do siebie czule usposobiona!!
Dlaczego? Odpowie na to pytanie film p. t.
Postrach Salonów
...w każdej scenie — nowa podnieta, postać zaś dzielnego detektywa zachwyca nas i wzbudza niesłabnące zainteresowanie... (Times)
W rolach głównych:
Muriel Angelus, Frank Parfitt, Jack Raine, Eve Gray, Jamenson Thomas
Następny program:
„Romans nad Rio Grande”

Po 20 gr.
NAJLEPSZE CIASTKA
poleca
CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. TEL. 133-72 i 209-87

Do akt. Nr. 25—1931 r.
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, K. Suszn. zam. przy ul. Mielezarskiego Nr. 14, na zasadzie art. 1080 UPC. ogłasza, że dnia 17 listopada 1931 r. o godz. 10 r. w Łodzi, przy ul. Rokicińskiej 126 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do f. Spółka DREWNA „Trak” i składających się z urzędzenia biurowego, piły, gateru, transmisji i 2 wozów oszacowanych na sumę zł. 1535. Łódź, d. 10.31 r. Komornik K. Suszn

„SANATO”
Zakład Podożniczo-Chirurgiczny
Ogrodowa 10, tel. 218-57
I i II klasa
Oddział
pokoźniczo-ginekologiczny
Dr. med. Sz. Elgerowa
Dr. Reitler Kurjańska
Dr. med. J. Baum
Dr. med. W. Eychner
Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.
Opieka nad dziećmi
Dr. med. J. Polakow
Oddział chirurgiczny
Dr. med. M. Kantor, godz. przyjeżdż 1—2 pp.
Oddział ooczny
Dr. med. J. Krausz, godz. przyjeżdż 11—12 w p.

„HYGIENA”
Łódź, Andrzejka 1.
Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, fotelowania, cyklonowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań, oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szadowych) oraz pakowanie drzwi i okien na zimę.
Tel. 105-47 (przyw.)

KINO-TEATR
„RAKIETA”
Sienkiewicza 40.
Orkiestra symf. pod dyr. p. R. KANTORA

Od dnia 3 listopada i dni następnych!
„NOC UPOJEN”
Dramat donzuan, który po raz pierwszy poznał miłość. — W rolach głównych: Iwan Petrowicz, Agnes hr. Esterhazy, Brita Appelgreen. — Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, niedziela i święta o g. 2 po poł. — Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Wobec wielkiej frekwencji przy nadzwyczajnej **taniej** sprzedaży trwa dalej!

„SOIERIES” UL. PIOTRKOWSKA 90

RESZTKI w wielkim wyborze bardzo tanio!

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

BERLITZA

met. prawdziwa 7 rok szkolny. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Wykładają rodowici Anglicy, Francuzi, Niemcy, Włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front. 9633-3

NAUCZYCIELKA

z wyższym wykształceniem, ze znajomością języków, przygotowuje dzieci do szkół i udziela korepetycji w zakresie szkoły średniej. Zgłaszać się pomiędzy 3 a 6 telef. 150-53. 6-

PIANISTKA

Marja Trentowius powróciła ze swojej podróży i udziela nadal lekcji. Zastać można od godz. 12-1 pld. i od 6-7. Wólczajska 222, telef. 109-68. 059-3

NAUCZYCIELKA

z wyższym wykształceniem, ze znajomością języków, przygotowuje dzieci do szkół i udziela korepetycji w zakresie szkoły średniej. Zgłaszać się pomiędzy 3 a 6, telef. 150-53. 756-7

STUDENT

wyższego semestru udziela lekcji i korepetycji. Zapóźnień metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleje I Maja, 5 m. 8, front, III piętro. 3096-1

MATURYSTKA

udziela lekcji i korepetycji. Ceny niskie. Zawadzka 52, m. 7, tel. 201-81. 3077-1

W 30 WYKŁADACH

pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera, — rzeczozn. z wyższym wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Niesamodzielnym poradą w sprawach buchalteryjno - podatkowych. Informacje 7-9 w. Piotrkowska 183, ofic. I p. 3093-1

SZYBKIE POSTĘPY

w nauce zapewnia pomoc studenta praw U. W. Korepetycje w zakresie 8-tnu kl. gimn. hum. Śródmiejska 28, m. 10. 3088-1

POSZUKUJĘ

nauczyciela do języka esperanckiego. Oferty do „Głosu Porannego” sub „Sonny”. 3091-1

S. FUKSÓWNA

udziela lekcji jęz. niemieckiego. Narutowicza 30, m. 4, tel. 214-75.

KORESPONDENCJE

i tłumaczenia w angielskim, niemieckim, francuskim, polskim i rosyjskim wykonywa nauczyciel angielskiego, konwersacji i literatury: Markowicz, Cegielińska 38 (dawniej nr. 66) 097-1

Z 231 Coś niebywałego Z 251

Każdy przed kupnem radja powinien posłuchać nowy 3-lampowy odbiornik prądowy Z 231 (120 i 220 w.) marki „Natawis” Łódź, Piotrkowska 152.

a przekona się, że to jest faktycznie szczyt doskonałości.

BUCHATERJI

podwójnej naucez gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu miesiąca z gwarancją za samodzielność. Cena niska. Udzielam również korespondencji handlowej i nauki pisania na maszynie. Informacje nie obowiązują. Wólczajska 41, mieszk. 32. 3081-1

BUCHALTERJI

gruntownie wyucza za 30 zł. Korespondencja handlowa. Pisanie na maszynie — wyucza w ciągu miesiąca za 10 zł. Biuro „Kodeks-pol”, Cegielińska 25. 3084-1

KOMPLET

przygotowawczy (kl. ABC I-sza) i Przedszkole P. Domanowiczów, dla dzieci od lat 4 — 9. Zapisy codziennie od 3 — 6 pop. Zakątna 85 m. 3 (przy Andrzejka) tel. 147-94. 116-1

KORESPONDENTKA

polka, biegła maszynistka z dziesięcioletnią praktyką w branży budowlanej, obeznana z wszelkimi czynnościami biurowymi poszukuje zajęcia na kilka godzin dziennie. Oferty do administracji (Piotrkowska 70) sub „Energiczna”. 2963

PROSTA DROGA

prowadzi na

ul. **NARUTOWICZA**

12

W PODWÓRZU

do znanej fabryki **mebli**

I. M. Terkeltauba

Wielki wybór MEBLI od najskromniejszych do najwykwintniejszych **Geny niskie**

GINNAZJALNI NAUCZYCIELE

udzielają pomocy maturzystom, zagrożonym w matematyce, fizyce, łacinie, obcych językach, literaturze, konwersacji. Przygotowują do matury, wszelkich egzaminów, umieszczają, opracowują referaty, wypracowania. Ceny przystępne. Piotrkowska 71, m. 13. 119-1

RUTYNOWANA

nauczycielka matematyki, fizyki, łaciny ma godziny wolne. 6 Sierpnia 43, dozorca wskaże. 106-2

ENGLISH

conversation, literature, correspondence u. i. Z. Fajnerbańka (dypl. Tiensin) Lipowa 48, te. 144-46 od 3-4. 098-3

KOMPLET

freblowski i przygotowawczy N. Rangiewicz. Aleja 1 Maja 3, m. 1. Gimnastykę rytmiczną prowadzi p. Tamara Góralska. 099-1

DOROSŁYCH UCZY

polonistka, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, rutynowana nauczycielka. Ceny przystępne. Żeromskiego 1, m. 13. 113-1

Dr. med. URBACH

chor. nerwowe i wewnętrzne przyjmuje 4-6.

Piotrkowska 8. Tel. 148-89.

Do akt. Nr. 1297-1931

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Ignacy Hermanowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 1 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 66 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Lajsera Grynszpiana i składających się z maszyny do szycia „Singer”, z zegaru, fortepianu i maszyny kuśnierskiej oszacowanych na sumę zł. 620.—

Łódź, 30.10.31. Komornik J. Hermanowski

Kupno i sprzedaż.

WAŻNE DLA WSZYSTKICH Nie sprzedajcie Swych mebli, dywanów, futer, garderoby, maszyn do pisania i różnych sprzętów domowych, zanim się nie przekonacie u mnie, gdyż płacę najwyższe ceny. **A. WAJCMAN, SIENKIEWICZA 23, TELEFON 191-00** (przy sklepie mieszkanie prywatne).

UWAGA: U mnie są do nabycia różne meble modne i staroświeckie po cenach konkurencyjnych. 661-8

A. MEBLE

sypialnie brzoza, orzech, róża, jesion, węgierski dąb, garderoby, szafy, łóżka, kredensy sprzedaje tanio na raty, zamienia. Stolarnia, ulica Warszawska 16, przy Napółrkowskiego. 3092-1

KANAPKA — ŁÓŻKO fotel-łóżko, jedyne źródło. Otmant. Tapezany. Leżanki. Klubowe garnitury. Zakład Tapicerski Szczepan Sztencel, Ewangelicka 2.

Z POWODU WYJAZDU

do sprzedania urządzenie gabinetu, **pianino Blüthnera**, Electrolux, pojedyncze meble, rozmaite drobiazgi, szkło, serwis, kryształ, lampy, zegar, firanki. Komfortowe mieszkanie do odstąpienia. Piotrkowska 181 m. 4, tel. 224-53, godz. 3-8. 599-3

Okazja dla filatelistów!

Sprzedam okazynie b. tanio kolekcję znaczków pocztowych. Dzwonić od 5 do 7 **178-95**. 0560-2

BIŻUTERIA

zegarki na raty. Ceny gotówkowe poleca „Preciosa”, Piotrkowska 123, w podwórzu. 2

SAMOCHOBY

i motocykle używane. Kupno. Sprzedaż. Konis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska Nr. 82, tel. 189-28. 289-15

PIANINO DO SPRZEDANIA Rzgowska 25, m. 22. 105-1

SZKŁO I PORCELANA

po cenach bardzo niskich do nabycia detalicznie w Hurtowni Dykmana, Nowomiejska 19. 351-10

MIÓD PSZCZELNY

pod gwarancją prawdziwy pszczołny, tegoroczny, desorowo-kuracyjny z własnej pasieki brutto 3 kg. 9 zł., 5 kg. 14 zł., 10 kg. 24 zł., 15 kg. 35 zł., 20 kg. 44 zł. Przewóz koleją 30 kg. 60 zł., 60 kg. 110.— zł. wraz z blaszankami i opłatą pocztową lub kolejową wysyła za zaliczką ku zupełnemu zadowoleniu Frida Rozenbaum, Podwólczajska nr. 17 (Mpk). 10683

POCO ŚPICIE NA SŁOMIE.

gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać; materace, otomany, tapczany i krzesła. Solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa. Uważać na adres Łódź, Sienkiewicza 18. 100-1

PIANINO

Sellera prawie nowe okazynie do sprzedania. Kilińskiego 47, m. 10. 108-1

PLACE

do nabycia, wiadomość: administrator Sz. Zylberberg, Zgierska 38. Telef. 140-19. 110-1

TANIO SPRZEDAM

pianino światowej marki Hupfeld - Rönnig, Leipzig, grające także elektrycznie. Zawadzka 49, m. 6. 112-1

FUTRO

mało noszone, prawie nowe, tanio do sprzedania. Piotrkowska 71, m. 13. 118-1

MIÓD

pszczołny naturalny, gwarantowany przez analizę, 2 zł. kg., Piotrkowska 18, II podwórze, sklep kolonialny. 995-2

KUPIĘ DYWAN

używany pluszowy lub wełniany do stołowego, w dobrym stanie. Oferty sub. „Dywan”. 104-

WÓZEK

nowy dziecięcy Kon — Kon do sprzedania. Józef Reitberger, ul. Piotrkowska 107/10. 3078-1

Posady

WYKWALIFIKOWANA biuralistka, z dobrą znajomością niemieckiego i francuskiego, przedko pisząca na maszynie, przyjmie posadę lub kilkunastogodzinne zajęcia. Oferty pod „Zdolna”. 110-1

POSZUKUJE

się zdolną podreęczną do szycia. Wiadomość: Sienkiewicza 39, m. 6. 114-1

DYWANY

perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuje artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18. 3071-1

CZYSZCZĘ

sufity, tapety i ściany malowane nie kurząc, sposobem amerykańskim, tanio. Sienkiewicza 102, m. 11, tel. 126-68. 3069-1

Lokale

BIURO „POLRUCH”

Al. Kościuszki 27 telefony 141-01
132-01, poleca

DOM

mur. parterowy, 3 pokojowe mieszkanie Zł. 18,000.— dom murywany w pobliżu skarbowców, 5-pokojowe wolne mieszkanie Zł. 20,000.— w pobliżu placu Reymonta, murywany piętrowy Zł. 40,000.— jak również piętrowy o 3 pokojach Zł. 30,000.— 10743-1

DOM

murywany 3 morgi ziemi w Konstancynie cena Zł. 30,000.— narożny Zł. 35,000.— w Zgierzu mur. piętrowy 30,000.— oraz zł. 15,000 w Aleksandrowie murywany Zł. 16,000.— w Rudzie Pabjanickiej willa mur. piętrowa Zł. 16,000.— w Poddebiu o 20 pokojach Zł. 40,000.— wille w Kolumnie Zł. 25,000.— 35,000.— 60,000.— 10744-1

PLACE

przy ul. Cegielnianej narożny Zł. 12,000.— przy ul. Franciszkańskiej Zł. 5,000.— oraz 6,500.— przy dworcu Kaliskim Zł. 11,000.— przy ul. Pomorskiej Zł. 16,000.— w Juljanowie 730 m. kw. Z. 4,200.— w kolonii skarbowców Zł. 6,000.— w Rudzie Pabjanickiej, Zgierzu, w Chojnach od Zł. 3,000.— 10745-1

6-CIO POKOJOWE

luksusowe mieszkanie, fr. I-e piętro, przy Al. Kościuszki, nieciopokojowe, Andrzejki przy Piotrkowskiej, fr. I piętro, 5-cio pokojowe przy Śródmiejskiej, fr. I piętro, komorne tanie, 4-ro pokojowe, przy ul. Zamenhofa w pobliżu Piotrkowskiej, fr. I piętro, 4-ro pokojowe tanio na ul. Piotrkowskiej, 4-ro pokojowe, słoneczne, przy ulicy Nawrot, z ładnym rozkładem korytarzowym, 4 pokojowe we willi w ogródku. 748-1

3 POKOJOWE

centralne ogrzewanie, ciepła, zimna woda, przy ul. Sienkiewicza, również przy Południowej, wyjątkowo ładne, przy ul. Sienkiewicza, w pałacyku w o grodzie, za komorne w różnych punktach miasta w nowych domach, w starym domu ul. Kilińskiego, Gdańska, Żeromskiego zł. 2.000, 3 pokojowe frontowe przy ul. Nawomiejskiej. 749-1

2 POKOJOWE

kapielowy, służbowy, rozkład korytarzowy przy ul. Przejazd, również przy ul. Wodnej, w nowych domach w różnych punktach z wszelkimi wygodami, służbowy, słoneczne, komorne roczne począwszy od zł. 1.200, w starych domach począwszy od zł. 1.200. 750-1

1 POKOJOWE

z kuchnią, przy ul. Kilińskiego, Abramowskiego fr. I piętro, ładne; Śródmiejskiej, Przędzalnianej, Ogrodowej, 6-go Sierpnia, Głównej, Piotrkowskiej, Skwerowej, Składowej i wielu innych punktach, jak również w nowych domach pokoje dojeżdżące na prawach lokatora. 751-1

Reklamy neonowe

wykonywa biuro techniczne Inż. J. Reicher i S-ka Łódź, Południowa 28. Tel. 21-000. Wykonane instalacje: „Głos Poranny”, „Luna”, „Cmielów”, „Wedel” i inne.

Jesteśmy za biedni

aby kupować lichy towar, tembardziej, że wysokogatunkowe wyroby marki „Femina” są tanie, dla każdego dostępne

PANIE NA ZACHODZIE

już dawno o tem wiedzą, że jedynie tylko trykot jedwabny

Milanaisie nie puszcza oczek

Tylko bielizna ze złotą etykietą

„FEMINA”

jest wyrabiana z prawdziwej Milanaisie. Jedyną wytwórnią w kraju produkującą bieliznę damską Milanaisie, jest fabryka wyrobów trykotowych

Stanisław Margules

ŁÓDŹ,

ul. Juliusza 3, telefon 170-69.

Zwracamy uwagę na złotą etykietę „FEMINA”.

LOKALE

reprezentacyjne przy ul. Piotrkowskiej, parterowe, front, I-e piętro, odpowiednio na instytu cje bankowe, asekuracyjne przedstawicielstwa, całe gmachy I, II, III piętra na szkoły, stowarzyszenia, biura, w różnych punktach miasta za komorne, lokale fabryczne na wszelkiego rodzaju wyroby, metrów kw. 100, 200, 300, 500, 1.000. 751-1

SKLEPY

przy ulicy Piotrkowskiej, centralne ogrzewanie, wygodny sklep kolonialno - spożywczy, fryzjerskie, galanteryjne, masarskie, piwiarnie, restauracje, składy apteczne, sklepy w starych domach od zł. 800, w nowych domach za komorne.

SŁONECZNY,

frontowy, ładny pokój z umeblowaniem lub bez — od zaraz do wynajęcia, ewentualnie z całodziennym utrzymaniem. Piłsudskiego 37, m. 7, lub Południowa 12, od 2 — 4 i od 8 — 10. 3095-1

Z KLATKI SCHODOWEJ

pokoje w pałacyku, w ogrodzie w śródmieściu, przy ul. Piotrkowskiej, Cegielnianej, Al. I Maja, Al. Kościuszki, Nawrot i t. d. pokoje umeblowane, bez mebli, dla małżeństw, pokoje komfortowe, pokoje biurowe z telefonem, dla lekarzy, pokoje dla adwokatów poleca Biuro „Polruch”, Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wiecz. 753-1

POKÓJ

elegancko umeblowany ewentualnie 2 pokoje od zaraz do oddania przy ulicy Sienkiewicza. Telefon 214-12. 3074-2

DO WYNAJĘCIA

pokój słoneczny umeblowany dla jednej osoby (izr.). Gdańska 28, m. 15. Zgłaszać się: 9-11; 2-4 i wieczorem. 3072-2

NAJSZYBCIEJ

i najkorzystniej znajdziesz lub oddasz mieszkanie, pokój umeblowany, lokal fabryczny - biurowy - handlowy lub sklep, za pośrednictwem biura „Lokum”, Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15. 790-1

ELEGANCKO

umeblowany pokój z niekrepującym wejściem (telefon, winda łazienka) do oddania. Tamże skromnie umeblowany, Narutowicza 56, m. 13. 107-1

Do akt. Nr. 1944-31

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi Ignacy Hermanowski zamieszkały w Łodzi przy ul. 11 Listopada 37a na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywiln. ogłasza że w dniu 1 grudnia 1931 r. od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Tramwajowej 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jakuba Frenkla składających się z mebli oznaczonych na sumę zł. 705.— Łódź, 4.11.31 r. Komornik I. Hermanowski

Do akt. Nr. 2541-31

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakilari zamieszkały w Łodzi, przy ul. Karola 30, na zasadzie art. 1030 U.P.O. ogłasza że w dniu 18 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 295 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do t. „Zakłady Przem. Baweln. Ludwik Geyer” Sp. Akc. i składających się z 2-ch samochodów ciężarowych j. „Büssing” i 2-ch przyczepek oznaczonych na sumę zł. 10000.— Łódź, 29/10 1931 Komornik R. Sakilari

ELEGANCKI

pokój frontowy, umeblowany ewentualnie z przylegającym pokojem, telefon, łazienka, tylko solidnemu panu w najmie. Wiad.: Piotrkowska 189 m. 4. 3088

POKÓJ

dla pana ew. 2-ch w czystym mieszkaniu, łazienka, telefon. Gdańska 35 m., 3. 3086-1

POKÓJ

odnajmę tanio pracującej. Piotrkowska 123, m. 29. Oglądać: 4 — 6

„GEGUZ”

Piotrkowska 81, tel. 105-39, poleca na Traugutta, I p. 3 pokoje, służbowy, wszelkie wygody, komorne kwartalne 290 zł. 10686-1

POKÓJ

umeblowany przy rodzinie dla jednej osoby lub 2 uczniów. Złota 7, m. 1. 3061

3 POKOJE

z kuchnią — dobry rozkład — od zaraz do oddania. Dzwonić od 5 do 7: 178-95. 10559-3

POKÓJ

umeblowany słoneczny, telefon do wynajęcia: Żeromskiego 41, m. 5, front. 162-1

POKÓJ

umeblowany, niekrepujący, telefon, wygody, ewentualnie utrzymanie. Piotrkowska 275, m. 32, tel. 145-36. 3090-1

Różne

10 — 30.000 ZŁ.

do wypożyczenia na I nr. hipoteki. Wiadomość: Sienkiewicza 85, m. 2, I p. 3044-2

REKURSY, ODWOŁANIA.

petycje, podania do wszelkich władz miejscowych i centralnych, memorjały, umowy, statuty, tłumaczenia we wszystkich językach. „Powszechnie Biuro”, Sp. z o. o., Piotrkowska 90. Telf. 190-90. 3049-3

SŁYNNA CHIROMANTKA

z Galicji udziela cennej porady, odkrywa tajemnice duszy ludzkiej. Skwerowa 3-1. 3094-1

DYSKONTUJE

pierwszorzędne weksle na niski procent. Oferty do admin. sub „Dyskonto”. 3080-9

PROSTOWNIK PHILIPSA

do akumulatorów anodowych i katodowych prawie nowy okazynie do sprzedania. Sienkiewicza 69 m. 10 od 2-4. 117-1

BATERJE

anodowe „Maksima” z gwarancją, najświetniejsze i najtańsze. Fabryka w Łodzi, Abramowskiego 7. Telefon 124-27. 109-1

ZGUBIONO

kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej, na nazwisko Józefa Czechowskiego, zam. w Rudzie Pabjanickiej. 103-1

Tow. Wiedzy Techn. w Łodzi

Gdańska 45

SZKOŁA CHEMICZNA

Kurs trwa 2 lata. Teoret. i prakt. wykształcenie chemików (czek-laborantów) dla zakładów badań produktów, laboratorjów przy urzędach celnych, wytwórni chem. przemysł, kosmetycznych i t. p.

Zapisy kandydatów(ek) przyjmuje i informację udziela Sekretarjat Szkoły, Gdańska 45 w dni powsz. od 9-2 pp. i od 7-9 wiecz.

Ogłoszenia

za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona i zł. w tekście 30 gr. nadesłane po tekście 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr., Drobne 15 gr. za wiersz; najmniejsza ogłoszenie zł. 1.50 gr. Pozostałe prace 10 gr. za wiersz; najmniejsza zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki 50%

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Redaktor Eugenjusz Kronman

Za wydawnictwo „Prasa”. Wydawnicza sp. z ogz. odp. Eugenjusz Kronman.

W drukarni własnej Piotrkowska 101

MAURICE ROSTAND

SPOWIEDŹ

Na scenach zagranicznych ma być wkrótce wystawiona sztuka Rostanda p. tyt. „Człowiek, którego pogania sumienie“. Sztukę poprzedza prolog, według którego można się zorientować co do tendencji utworu. Zaś o tem, jak ta tendencja ma być ujęta pisze autor w słowach: „Napisałem ten utwór w tej samej mierze dla ciebie, kraju niemieckiego, jak i dla mojej ojczyzny, Francji. Włożyłem w tę sztukę wszystkie me ludzkie uczucia, cały mój rozsądek, całą miłość ku obu wielkim narodom, które tak często ze sobą wojowały, a między którymi w przyszłości nie powinna mieć miejsca wojna. Dzieci nas tyle kłamstw. We wszystkich krajach Europy panoszy się mordercza, żarłoczna chęć zysku, która się chciała utęczyć na rzeź. A my, poeci, nigdy dość nie potrafimy szlachcić dla sprawy pokoju, która jest jedyną rozsądną ludzką sprawą. Francja posiada Brianda, który całe swe życie poświęcił temu wielkiemu marzeniu. Niemcy posiadają Stresemanna, który poprzez grób opromienia żył ciodajnie tę jedyną żywą ideę. Nie myśl, ludu niemiecki, że my, francuzi, nie szanujemy ciebie — podobnie nie możemy pomyśleć, że ty nas nie szanujesz. Posładam tego dowód: przyjęcie mej sztuki we Francji. Widziałem jak matki francuskie we francuskim teatrze płakały nad śmiercią młodego Niemca. Czy można jeszcze myśleć o nienawiści? Czy fakt, że francuz płacze na widok śmierci Niemca nie oznacza końca wojny?“

Prolog rozpoczyna się we wnętrzu francuskiego kościołka rozmowa księdza ze spowiadającą się młodą dziewczyną, poczem rozgrywa się następująca scena:

(W chwili, gdy ksiądz chce opuścić konfesjonał, występuje nagle z cieni kolumn Marcell i szybkimi krokami zbliża się do konfesjonału. Ksiądz spogląda nań ze zdumieniem).

Marcelli: Proszę księdza.

Ksiądz (poznaje go, bardzo zaskoczony): To ty?

Marcelli: Proszę mnie wysłuchać. Spowiadałem się księdzu, jako chłopiec, z moich pierwszych grzechów. Pragnę księdzu powierzyć moje ostatnie ziemskie wyznania.

Ks.: Ostatnie... (zasiada w konfesjonał). Mów, słucham.

M. (klękając): Czcigodny ojcie, wyznałem przed tobą me niewinne, chłopięce grzechy, tobie też chcę wyjawić moje okropne przestępstwo, z którym się nie mogę pogodzić!

Ks.: Synu, miłosierdzie Pana jest bezgraniczne i niema takiego grzechu, którego by ci nie wybaczył.

M.: Nie, nie. Dla mego przestępstwa niema przebaczenia. (Namiętnie): Niechże wielebny ksiądz na mnie spojrzysz. Czy mnie ksiądz poznaje? To te same oczy, ta sama twarz. A jednak widzi ksiądz zamię, która przyciemnia spojrzenie i kazi rysy mej twarzy. (Twardo) Nie przyszedłem, proszę księdza, aby wyzbrać odpuszczenie winy. Przyszedłem, aby mnie ksiądz widział w całej mojej niedzy i wstydzie. Zabiłem człowieka.

Ks.: Boże miłościwy!

M.: Czy z dźwięku słów moich poznaje ksiądz, co mnie odsuwa od spraw ziemskich i co mnie odtrąca od spraw niebieskich? Czy pojmuje ksiądz, jak ten trup zapełnia sobą przestrzeń czasu pomiędzy przeszłością a przyszłością? „Nie zabijaj!“ — powiedział Pan. A ja zabiłem człowieka.

Ks.: Musisz mi opowiedzieć wszystko. Nie zapominaj o szczegółach, nawet gdyby ci się wydawały podrzędne. Być może znajdzie się przebaczenie dla twego czynu.

M. (gorzko): Przebaczenie! Czy świadomy swej winy, miał by się targować o łagodne warunki?

Ks.: Kiedyż to się stało, mój synu?

M.: 22 października r. 1915. Pod Tilloy.

Ks. (powoli i z namysłem): 22 października 1915 — pod Tilloy? Czy wiesz jak się nazywał człowiek, którego zabiłeś?

M.: Tak. Nazywał się Herman von Holderlin.

Ks.: Ale przecież to jest nazwisko Niemca?

M.: Jest to nazwisko człowieka, a ja tego człowieka zamordowałem. (Ksiądz chce coś powiedzieć): Proszę jeszcze nic nie mówić, proszę mi się najpierw pozwolić wypowiedzieć. Jestem tak pomieszany — zapomniałem księdzu powiedzieć, że byłem wtedy żołnierzem i że mój pułk stał pod Tilloy. (Gwał-

townie sobie przypominając).

Był taki zwykły dzień. Po niebie mknęły lekkie szare obłoczki. Poczta polowa przyniosła nam listy. Nic nie przemawiało za zbliżającą się bitwą. I nagle nastąpiło szalone rozstrzygające pół godziny: rozkaz do ataku, wypad z naszych okopów, walka, a potem chwila, gdy go ujrzałem i zabiłem. Czuł widział ksiądz kiedyś, okropny ruch rozczarowania i bezsilności, gdy człowiek pędzi na przód; nagle pada. Zbliżyłem się i ujrzałem go leżącego pod drzewem, sam, jak drzewo, został podcięty u korzenia.

Ks.: Umierał walcząc?

M.: Nie tak, jak ksiądz myśli. Nie wiem, jak się to zrobiło — byliśmy sami, walka toczyła się dalej od nas — ujrzał mnie! O to właśnie chodził! Zabiła go nie bezimienna kula, posłana morderczą dłoń; zabił go człowiek, który stał w promieniu jego spojrzenia. Zobaczył i przejrzał. Dlatego trafiło mnie jego spojrzenie, niby bezdźwięczny okrzyk i zawsze tkwił będzie we mnie. (Spokojnie, potem powoli coraz goręcej). Nie wiedziałem o tem jeszcze wówczas, nie przeczuwałem nawet tego. Na leśnej polanie, we mchu, zabłysnął mi jego zegarek. Zdjąłem go i zapląłem na swojej ręce — nie wiem w jaki sposób to zrobiłem. Ruch ten należy jeszcze do mego poprzedniego życia, do którego już żaden most nie prowadzi. Na zegarku było wyryte jego imię. Wkrótce potem zostałem raniony i straciłem przytomność. Ale już w pierwszych przytomnych chwilach, w lazarecie w Amiens, musiałem o nim myśleć. Widziałem znowu jego twarz, jak w chwili śmierci, i tak wyraźnie, jak-

gdyby mi był najdroższym na świecie.

Ks.: I nie możesz się wyzwolić z widoku tego nieboszczyka?

M.: Ojcie, on żyje we mnie. Nawet głos jego zrodził się dźwiękiem we mnie. Imię jego pokryło wszystkie dawniejsze poufne mi imiona i słowa pieśszocliwie, imię jego, pełne skargi, jest mi obecnie wszystkim na świecie. Herman von Holderlin.

Ks. (znowu z namysłem, wając słowa): Herman von Holderlin. (Po chwili mocno autorytatywnie): Udzielam ci absolucji, mój synu.

M.: Ksiądz nie może mi udzielić absolucji. Sam wiesz o tem, przewielebny ojcie.

Ks.: Nie wiesz, co mówisz! W prawowitej walce zabiłeś wroga, Niemca. Byliście na wojnie. To nie jest zbrodnia.

M.: I to mówi ksiądz?! W cieniu tego, który kazał: „Nie zabijaj!“ Nie chcę absolucji o cal! Jakto? Ksiądz, sługa boży, uznaje różnice narodów i ras, bezczynnym uznaje wojnę, jako coś zesłanego?!

Ks.: Wyniosły człowieku! Chcesz być lepszym od milionów twoich rodaków? Stawiasz powyżej wiedzy kościoła własne sumienie!

M.: Wiedza i sumienie — jakże być może wiedza bez sumienia. Wyniosłym nazywam mnie ksiądz, a któż szuka pokorniej odemnie. Możliwe jest przecież, że wola Pana budzi w duszy jednego człowieka to, co w sercach milionów drzemie nierozbudzone?

Ks. (spokojnie): Nie do mnie należy, młody człowieku, dysputować z tobą. Niejasne pomieszanie psychiczne prowadzi

cię na błędne drogi. Moim obowiązkiem jest odpuścić ci winy i wyzwolić z zamętu. Udzielam ci absolucji nie tylko za twój czyn, ale i za twoje złe nalogi.

M.: A ja powtarzam, że swoim oświadczeniem, ksiądz nie może mnie zwolnić z winy! Odrzucam po wsze czasy absolucję księdza! (Spokojnie). Przewielebny ojcie, wysłuchałeś mnie, to już wiele. Proszę jeszcze, byś nie odwracał się odemnie. Czy nie rozumiesz, ojcie, że nie mogę tutaj pozostać i żyć dalej! Wiem przecież, co uczyniłem, i nie istnieje dla mnie nieświadomość tego! (Namiętnie). Na rany Chrystusa! niechże mnie ksiądz zrozumie! Ksiądz jest moją ostatnią nadzieją. Nikt mnie nie rozumie. Mówiłem z moimi stryjami; powiedzieli mi, że uczynił by to samo. Siostry moje wzruszyły ramionami, a gdy mówiły, miałem wrażenie, że to ja jestem szalony — —

Ks. (miętko i zmięknionym tonem): Biedny chłopczel! Co poczniesz teraz?

M. (powstaje zdecydowany): Udam się do Niemiec. Odnalazłem miejsce, gdzie go zabiłem. Nic nie zdradza przechodniom, że w tem miejscu człowiek zabił człowieka. Wiatr dał łagodnie pełen nieświadomej niewinności. Chłopiec biegł obok z piosenką na ustach. Miejsce jego śmierci było wobec mnie głuche. Być może odezwie się do mnie miejsce jego narodzin.

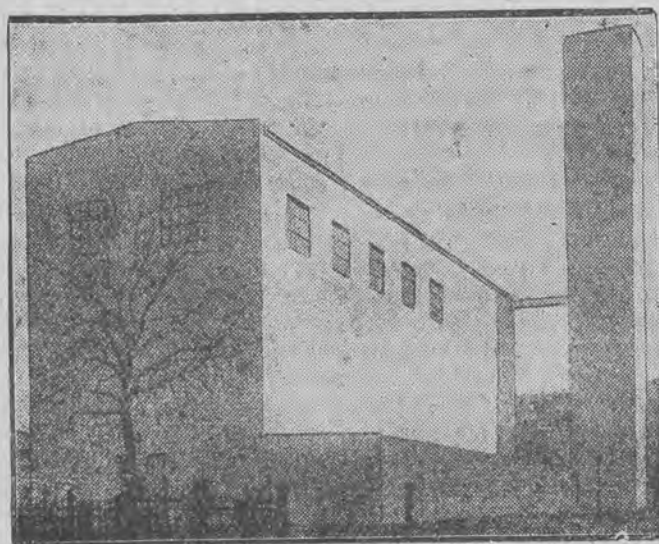
Ks.: A w jaki sposób je odnajdziesz?

M.: Znam jego nazwisko. Ono mnie poprowadzi na ślad. Być może pozostawił matkę, siostrę, lub kochankę. Przyznam się do swego czynu i przyjmę ich wyrok. Ksiądz mi szkał wśród ludzi i zapomniał słowa bożego; zadawał się ksiądz ziemskimi miernikami. Ale ksiądz wie, jak i ja, że wobec Boga wszystko jest jedno, czy się człowiek nazywa francuzem, czy Niemcem. Że Chrystus jest zarówno francuzem, jak i Niemcem, i że zakazał się mordować nawzajem. Proszę księdza o radę. Zrobię, co ksiądz każe. Jeżeli mi ksiądz każe pójść tam, dokąd mnie serce wzywa, będę wiedział, że ksiądz mnie rozumiał — rozumiał pomimo przeszkód, które my, ludzie, ustawiliśmy pomiędzy sobą. Proszę o odpowiedź.

Ks.: Tak, synu. Udaj się do Niemiec!

(Marcelli oddala się powoli).

Nowoczesna architektura kościelna



Kościół Bożego Ciała w Essen.

Czy zęby są wrażliwe Jedni mówią — tak, drudzy — nie, a tymczasem nas one bolą

Czy zęby są wrażliwe? Na pytanie to wcale nie jest łatwo odpowiedzieć. Codzienne doświadczenie cierpiącego człowieka przemawia bardzo za tem; o zagadnienie to jednak ciągle toczą się w świecie naukowym walki. Wielka liczba badaczy jest zdania, że zęby są wrażliwe na ucisk, ciepło, zimno i ból, inne zaś powagi twierdzą, że ząb przekazuje nam tylko uczucie bólu.

Te przeciwstawienia nasuwały myśl, że część wrażeń, przypisywanych zębom, polega na fałszywym ich umiejscowieniu przez przewodzone wrażenia. Jest rzeczą znaną, że wrażenia dotyku, jak np. twardość, miękkość, szorstkość, gładkość, spoistość, elastyczność itd. odbieramy nie dotkniętą powierzchnią ciała, ale również zapo pomocą narzędzi, ubrań, łaski. Przyczem wrazenie nie jest zlokalizowane w miejscu zetknięcia ręki z narzędziem, ale tam, gdzie styka się ono z gładką, lub szorstką, powierzchnią. Przenosi się wrazenie, jeśli się tak można wyrazić, z ciała na końce martwych przedmiotów. Można więc mieć podejrzenie, że zęby przewodzą wrazenia, same ich nie przyjmując, podobnie jak martwe uzupełnienia naszego ciała: paznokcie i włosy. Wydaje się to, tem prawdopodobniejsze, że martwe zęby (po usunięciu nerwu) przewodzą jeszcze wrazenia dotykowe.

Niektóre próby wykazały, że żywe i martwe zęby mają tę samą wrażliwość dotykową. Nie jest więc zbyt prawdopodobnem, żeby zęby same odbierały wrazenia dotykowe.

Badanie na wrażliwość cieplną przyniosło również odpowiednie rezultaty. Ząb nie odczuwał ciepła nawet w wysokości 95—96 st., ale silno już przy 25 st.

Jedynym rodzajem wrażeń, dla których zęby same mogą być uważane za organa odczuwające, jest ból. Nierozstrzygniętem jest, jaki rodzaj bólu zęby odczuwają. Ostrożnie przypuszcza się, że w zębie znajdują się nerwy „bólonośne”. Kwestja pozostaje jednak nadal otwarta.

Pływająca elektrownia

Statek „Jacom”, należący do towarzystwa elektryfikacyjnego New England Public Service Co., został przebudowany na pływającą elektrownię o mocy 20,000 kw.

Projekt urządzenia okrętu tego rodzaju powstał w roku 1928, lecz dopiero niedawno pewien wypadek sprawił, że zaczęto uważać go za dojrzały do zrealizowania: W mieście Tacoma (stan Waszyngton) wskutek niezwyklej piosuchy została uinieruchomiona tam tejsza elektrownia i całe miasto zasilane było prądem elektrycznym w ciągu 30 dni z okrętu lotniska „Lexington”.

Koszta tej pływającej elektrowni wyniosły przeszło 9,200,000 zł, jednakże czas użytkowania nowej elektrowni jest dwa razy większy, niż jakiegokolwiek stałej, a poztatem odpadają koszta przewodnictwa, gdyż „Jacoma” może podplynać do jakiegokolwiek miejsca na wybrzeżu, odczuwającego brak prądu. Przybycie statku, założenie odpowiednich połączeń trwa wszystkiego parę dni, podczas gdy na budowę nowej linii przewodzącej trzeba tygodni, a nowej, elektrowni — miesięcy.

Otto Warburg

Tegoroczny laureat Nobla z dziedziny fizjologii i medycyny

Jest osobliwe, ale z pewnością nie przypadkowe, że tegoroczna nagroda za pracę z dziedziny medycyny przypadła badaczowi, który publicznie znany jest w pierwszym rzędzie, jako chemik, w poprzednim zaś roku nagroda za chemję przyznana została... lekarzowi. W obecnym czasie, gdy wstrząśnięte zostały podstawy wszystkich nauk i zatarte ich granice, fakt taki już nie dziwi. Tegoroczny laureat nagrody Nobla z dziedziny medycyny i fizjologii prof. dr. Otto Warburg, jest kierownikiem instytutu dla fizjologii komórkowej w wielkiej fundacji Wilhelmskiej. Popiera go ona jednak w nieznacznym stopniu. Większą część kosztów czerpie wspomniany instytut z wielomilionowego zapisu zmarłej na raka córki pewnego nadzwyczaj bogatego kupca. Za pieniądze te wybudowano wspaniałe gmach, gdzie pracuje prof. Warburg, jego dziesięciu współpracowników, kilku asystentów lekarskich (reszta to przeważnie chemicy) i wielka ilość laborantów.

Jak się przedstawia praca i odkrycie prof. Warburga?

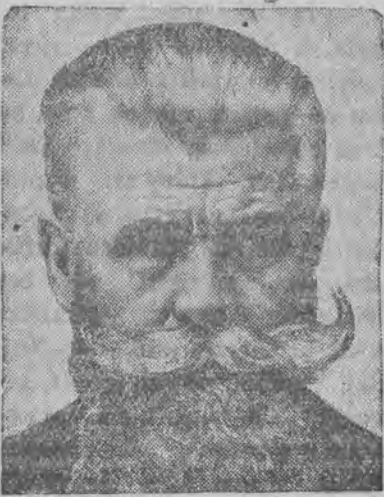
Wykrył on, że fermentacja cukru w komórkach ma wielkie znaczenie dla ich wzrostu. W komórkach rakowych odbywa się to w specjalnie zmieniony sposób. Komórki te bowiem mogą fermentować cukier nie tylko przy braku tlenu, jak normalne komórki, ale i przy jego dopływie. W wyniku przeszkód w oddychaniu (dopływie tlenu) komórek rakowych nie łączy się powstały w wielkich ilościach kwas mlekowy z tlenem lecz podtrzymuje złośliwy rozwój komórek rakowych.

Badania Warburga wykazały, że t. zw. bodziec rakowy, t. j. bodziec, który pozwala powstać rakowi w normalnej tkance, związany jest z brakiem tlenu. Przypuszczenie to znalazło potwierdzenie w przemianie embrjonalnych komórek śledziony w komórki rakowe pod wpływem kwasu arsenikowego,

który wywołuje zaburzenia oddechowe w komórkach. Warburg przyjmuje, że normalne tkanki składają się z komórek o normalnym spalaniu, t. j. komórek, które nie mają przeszkód w oddychaniu; poztatem z komórek o charakterze embrjonalnym, które są w stanie rosnać i rozwijać się nawet przy zaburzeniach oddechowych kosztem fermentacji cukru. To właśnie mogą być przyszłe komórki rakowe. Gdy bowiem występują gdzieś w ciele tylko przy normalnych warunkach tlenowych, nie mogą się dalej rozwijać; w niejednakowym materiale komórkowym uaktywniają się przy tej sposobności te komórki, które mogą rosnać i przy nienormalnym oddychaniu.

Warburg wiąże więc powstanie komórek rakowych z zaburzeniami oddechowymi. Ponieważ komórka rakowa źle oddycha, wymiana tlenu, jedna z najważniejszych funkcji, odbywa się bardzo źle. Również działanie tak zwanych fermentów, które przenoszą tlen, jest w komórkach rakowych w przeciwieństwie do normalnych zakłócone, tak że nawet pod tym

Jan Hörbiger



wybitny fizyk i astronom, twórca teorii o lodowych meteorach zmarł w 71 roku życia.

względem zmieniona jest wymiana materji.

Nasze wiadomości o normalnych komórkach w stosunku do tych, jakie posiadamy o rakowych, są bardzo niewielkie, tak, że badanie wymiany materji w komórce rakowej jest bardziej rozwinięte, czemu Warburg dał wyraz, mówiąc: „O żadnej komórce w organizmie nie wiemy tyle, co o komórce rakowej”. Znaczenie odkryć Warburga nie ogranicza się do wyjaśnienia ważnych biologicznych właściwości komórki rakowej i związku braku tlenu ewent. zaburzeń oddechowych z powstaniem raka, ale daje widoki na leczenie raka. Obecnie usiłuje się usunąć zaburzenia w wymianie tlenu i oddychaniu przez uaktywnienie tlenu w organizmie.

Nasuują się tu trzy drogi: bezpośrednie dostarczenie tlenu, podniecenie oddychania, wprowadzenie do organizmu ciała, które łatwo oddają tlen. Udało się przez doprowadzenie tlenu pod ciśnieniem zniszczyć kultury rakowe. W instytucie rakowym Charite daje się chorym na raka wdychać w kamery pneumatycznej tlen pod ciśnieniem. Nadzwyczaj kosztowne próby można prowadzić tylko bardzo powoli. Widać było po wdychaniu gazowej mieszaniny tlenu i dwutlenku węgla, co służy również do podniecenia oddychania, pomyślne rezultaty u chorych, zwłaszcza, jeżeli poddano ich jedno cześnie kuracji promieniami. Również wprowadzono bogate w tlen związki do krwi chorego i następnie uwalniano w układzie krwionośnym tlen zapomocą odszczepiających go związków, aby pozwolić mu działać.

Zapomocą tych wszystkich metod osiągnięto już pewne rezultaty; nie można jednak już obecnie zawyrokować, czy okaza się one pożyteczne w przyszłości. Ale faktem jest, że prace Warburga, otworzyły nowe możliwości leczenia raka, tej największej zmyry współczesnego pokolenia. (mh.)

Nowe dzieło Einsteina

Ujednostajniona teoria pól

Fundacja Macky oświadcza, że opublikuje w tych dniach nowe dzieło Einsteina „Ujednostajnioną teorię pól”. Dzieło ukaże się w Pasadena (Kalifornia). (Redakcja).

Najnowsze dzieło Einsteina, które niebawem ukaże się w Kalifornji, jest wynikiem wyczerpanej pracy wielu lat; prowadzi ono dzieło życia Einsteina tam, gdzie kończy się teoria względności i oznacza dalsze ujednostajnienie fizykalnego poglądu na świat: sprowadzenie zjawisk przyrody do jeszcze bardziej ogólnych zasad i wzorów, niż te dotychczas zapomocą teorii względności było możliwe.

Przed dwoma laty zapowiedział Albert Einstein o dzieło, które wówczas dojrzało już i skrytykował się w jego umyśle. Do dzisiaj wykańczał on tę podstawową pracę i dopiero podczas swego pobytu w Ameryce zdecydował się oddać swe dzieło ogłowi. Wielki uczyony sądzi, że udało mu się znaleźć wzór dla połączenia pola grawitacyjnego i elektromagnetycznego. To jedno zdanie zawiera istotę nowej teorii Einsteina.

Dzisiejszy światopogląd fizykalny zna dwie siły. Jedna to

siła przyciągająca, grawitacja. Wszelka materja we wszechświecie jest jej poddana, gdyż masy przyciągają, według zasad, które znamy, nie znając jednakże ich ostatecznych przyczyn.

Cały wszechświat jest niezmiernym polem grawitacyjnym poruszającym się w niem ciał: polem grawitacyjnym gwiazd. Obok przyciągania działa druga, nierzadziej uniwersalna siła: elektromagnetyzm. Wszechświat jest zarazem ogromnym polem elektromagnetycznym. Siły elektryczne, które przyszywają powietrze w postaci błyskawic, rozszerzają swe barwne zasłony na niebie dalekiej północy, jako zorza polarna, lub też biegną po drutach telegraficznych, działają powszechnie we wszechświecie i objawiają jasno swą obecność np. również w świecących ogonach komet zarówno jak i wokół słońca, tak i wokół wszystkich gwiazd we wszechświecie zarzu-

ca elektromagnetyzm swe sieci. Gdy każdy punkt wszechświata uchodzi za cząstkę bezkresnego pola ciężkości, to uchodzi on jednocześnie i za cząstkę elektromagnetycznego. W ten sposób opanowany jest świat przez dwie siły, różne w swej istocie i w swych działaniach, gdyż praw, które określają zachowanie się pola grawitacyjnego, unie można przenieść na działające w polu elektromagnetycznym siły. Tutaj znajduje się nasuwający się Einsteinowi problem, który usiłuje on rozwiązać w swej najnowszej książce: znaleźć wzory matematyczne, które wystarczą byby dla sił, działających w obu polach. Dwie potęgi wszechświata mają się połączyć w wyższem, ogólniejszem prawie, które wyraża się w równaniach ujednostajnionej teorii pól. W ten sposób teoria ta jest magicznym zwiercadłem, w którym podwójne oblicze natury ukazuje się jako jedna i tylko jedna wizja. Nowe dzieło Einsteina obejmuje, jak jego wszystkie dzieła, tylko kilka stronicek.

HOM.

Franciszek Anderle

Nowe wynalazki

Wynalazki ostatniej doby są tak liczne, że szerszym warstwom jest znana tylko znikoma — ich część i to tylko tych, które nasze życie ulepszą i uprzyjemnią. Z tych znów większość jest tego rodzaju, że nie stanowią one bynajmniej jakiejś epoki, lecz ich znaczenie dla ludzkości będzie świetnie scharakteryzowane, gdy powiemy, że zostały wynalezione tylko i wyłącznie dla interesu, zaś prawdziwie praktycznego znaczenia nie posiadają. Mało z nich wniosło coś nowego do naszego życia i cieszy się naprawdę poważnymi zaletami.

Jako przykłady niechaj posłużą następujących kilka danych: elektryczny odkurzacz, zapalniczka do papierosów, wieczne pióro, pompka do wiecznych piór i w. in.

Dla ludzi już przesadnie oszczędnych wynaleziono wieczny kalendarz, który tylko wtedy staje się nieużyteczny, gdy poszczególne kartki jego są podarte, a pismo tak przez starość zamazane, że nie kompletnie odczytać nie można.

Pozatem istnieją dla ludzi oszczędnych jeszcze takie wynalazki, jak np. t. zw. kalendarz oszczędnościowy. Konstrukcja tego „wynalazku” przedstawia się, jak następuje: znajduje się tam skarbonka, po wrzuceniu do niej jakiejś monety wyskakuje dana data i w ten sposób z biegiem czasu można sobie uciąć poważny kapitał. Gdy wkłada się nieregularnie monety, daty nie ukazują się i trzeba potem wrzucić „za karę” kilka, aby pożądana data wyskoczyła.

Wielu ludziom, którzy przesadnie dbają o swe zdrowie, noszenie pończoch obcisłych nastęrcza wiele zastrzeżeń, mianowicie, że nosząc je tamuje się normalny obieg krwi. Dla tych więc wynaleziono pończochy gumowe, zrobione z tak delikatnej gumy, że noszenie ich bynajmniej nie tamuje rozszerzenia się naczyń krwionośnych.

Dla noszących spodnie wynaleziono znów nowy sposób umocowywania ich na sobie: zapomocą guzików przyczepia się je do spodniej garderoby, wobec czego szelki, względnie pas, tracą rację bytu. Jest to podobne do „stancików z guziczkami” małych chłopców, ale zato, jak utrzymują zwolennicy, bardzo praktyczne.

Gospodynie z pewnością ucieszą się niezmiernie fakt, że istnieją już szczotki do szorowania z rączką do trzymania, czego brak dawał się dawniej dotkliwie we znaki. W ten sposób unika się niepotrzebnego schylania, przez co można zaoszczędzić wiele pracy.

Są to cprawda niewielkie wynalazki, ale zato swym twórcom przynoszą wiele korzyści, przede wszystkim materjalnych. P-z.

Nie wszyscy wiedzą że..

... La Fontaine zasnął na premjrze własnej sztuki.

*
...kukurydza rośnie prędzej w nocy, szczególnie, gdy noc jest gorąca.

*
...James W. Marshall, pierwszy odkrywca pokładów złota w Kalifornji, zmarł w nędzy.

*
...suchy piasek jest cięższy, niż mokry.

*
...papierosy „egipskie” są rozpowszechnione na całym świecie, podczas gdy w Egipcie uprawa tytoniu jest zabroniona.

*
...„a” jest pierwszą literą wszystkich alfabetów z wyjątkiem staroniemieckiego, runowego i etjopskiego.

M. RANEY

Wysługująca się sztuka

Dzieje artystów i protekcji przed rewolucją francuską

„Skarżono mi się, że nie mamy literatury. To wina ministra spraw wewnętrznych”, powiedział kiedyś Napoleon. Nie jest to przesada, ani aforyzm: Napoleon zarzucił poprostu je dnemu ze swych ministrów, że nie opiekuje się artystami. Protekcja taka wyrażała się regularną pensją, umożliwiającą swobodną twórczość, a praktykowaną była na dużą skalę przed rewolucją francuską. Ciekawe to były czasy i warto na nie rzucić okiem.

Od najdawniejszych lat byli artyści nieuzbrojeni w walce z życiem. Ci mistrzowie słowa i farby, awanturujący się Luń-czucznie po czwartym wymiarze, byli najzupełniej niezaradni, gdy chodziło o zarobienie na chleb codzienny. By uniknąć śmierci głodowej, musieli służyć możnym tego świata. I od wczesnej chwili klerkowie zaczęli zdradzać. Śpiewali na chwałę swych panów i żywicieli, poświęcali im swe zgrabne rymy. Wypróbowanym sposobem była tu dedykacja utworu. Panowie dawali pieniądze, a w zamian za to ich nazwiska trzymają się po dziś dzień pierwszych stronicy arcydzieł. Szczególnie było to modne w epoce Ludwika XIV, jak świadczą szumne i pompatyczne dedykacje Moliera i Rasyne.

Z czasem wytworzyła się ciekawa psychologia: Książęta i władcy chcieli być otoczeni pewnym wiewem nieśmiertelności i angażowali przybocznego poetę. Dawali mu utrzymanie, traktowali narówni z innymi dworakami, czasem nawet gorzej i wymagali chwalebnych ód, bohaterkich poematów na swą cześć. I tak kiedy Horacjusz staje się znany, zwraca się do niego Oktawjan August z prośbą o poświęcenie mu jakiegos utworu. Poeta uczynił to tak zrećźnie, że odtąd stał się oficjalnym piewą reżymu i zaszczycony był regularną pensją i przyjaźnią monarchy. Naogół w Rzymie szlakiem Maecenasu szło wiele osób, ale rezultaty tej opieki niezawsze były podziwu godne. I tak poeta Stacjusz poświęca długie poematy śmierci ukochanej papugi swego pana:

Peitace, dux volucrum, domini facunda voluptas...

Inni opiewają w kunsztownych rymach nawet piesków swych panów.

I co gorsza, obyczaje te przyjmują się i zostają przekazane późniejszym pokoleniom. Papieże i książęta małych państw włoskich popierają sztukę, ale w ten sposób, że osobista godność twórcy ztraca się najczęściej. Nawet dumny i niezależny Michał Anioł musi wiele razy ugiąć czoło. Jeden z Medycenszów poleca Filippowi Lippi udekorowanie swego pałacu i zamyka go w nim, uważając, że na wolności malarz traci zbyt dużo czasu; traktuje

go, jak więźnia, i zmusza do nocnej ucieczki przez okno.

Papież Leon X popiera poetów i rozdaje hojnie dukaty i biskupstwa za wiersze, które mu przypadają do smaku; ale każe odczytać innych rymotwórców, którzy nie mają tego szczęścia. Ulubieniec papieża, Camillo Querno, dostąpił zaszczytu jedzenia przy jego stole, ale musi każdą potrawę i każdy puhar wina opłacać im prowizowanymi poezjami. Jeśli wiersze nie zyskują aplauzu, zdejmują jego nakrycie, a szklanek napelniają wodą. W ten sposób poeta staje się już rodzajem blazna.

Królewie francuscy lubili się również bawić w opiekunów sztuki. Tradycję stworzył Franciszek I, sprowadzając z Włoch malarzy: Primaticę, Leonarda da Vinci, Andrea del Sarto i szczerze ich obdarowując. Zaś Henryk IV miał już przybocznego poetę, Malherbe'a, który go sławił w patetycznych odach. Zdarzyło się, że król wpadł w trudności finansowe i kompre-

sja budżetowa okazała się niezbędną. Oczywiście, że zaczął od poety, który go drogo kosztował. Umówił się więc ze swym szambelanem, że mu go odstąpi do czasu, kiedy znów będzie w stanie wypłacać mu pensję. Malherbe się zresztą tem mało przejął, szczególnie, że hojny szambelan, prócz całkowitego utrzymania, obdarował go lokajem i koniem. Jakież ciekawy wypadek: król odstępuje poetę, jak dom, lub zwierzę domowe!

Kardynał Richelieu mecenasował również, ale wykorzystywał to dla swych ambicji literackich. Płacił on pensję pięciu poetom, a w zamian za to musieli mu pisać tragedję. Kardynał dał im szczegółowy plan z podziałem na sceny i każdy musiał napisać jeden akt. Jednym z piątki był wielki Corneille, który opracował swój akt dość swobodnie i to o wiele lepiej, niż sobie życzył Richelieu. Ten wpadł w straszny gniew, zarzucił autorowi brak logiki i karności i wymazał go ze swych listy pensjonowanych. Chape-

lain, poeta bardzo ceniony w XVII-wym wieku, był rozrywany przez książąt i hrabiów. Od pewnego arystokraty musiał uciec, bo go ten bił za „nieodpowiednie” wiersze. Na szczęście znalazł się inny pan, który ofiarował większą sumę. Chapelain'a licytowano sobie poprostu, jak obiekt wielkiej wartości.

Najlepiej bodaj było pisać w czasach Ludwika XIV, kiedy Colbert zarządzał finansami. Kredyty, przeznaczone na sztukę, wynosiły w r. 1665 przeszło trzy miliony funtów, z których tylko 80.000 było dla artystów, a reszta na utrzymanie Luwru, Wersalu i budowę nowych pałaców. Wolter zachował nam listę pensjonowanych, niezmiernie ciekawą ze względu na wysokość gaź i na charakterystyczne umotywowanie różnemi zasługami. Oto kilka nazwisk:

Corneille, pierwszy poeta dramatyczny świata — 2.000 funtów; Moliere, świetny poeta komiczny — 1.000 f.; Chapelain,

największy poeta świata — 3.000 f.; Desmaretz, najplodniejszy autor i obdarzony najpiękniejszą fantazją, jaka kiedykolwiek istniała — 1.200 f.; Douvriar, uczony — 3.000 f.; Racine poeta francuski — 800 f.

Jakież miły dokument! Przedewszystkiem rzuca się w oczy skłonność do niezwykłych superlatywów. Ale jeżeli epitet pierwszego poety dramatycznego, nadany Corneille'owi, uchodzi jeszcze, to skąd ta „najbujniejsza fantazja” Desmaretza, z której nie do nas nie doszło? Rasyne ma skromniutki tytuł poety francuskiego, zaś Chapelain największego poety świata! Potomność zrewidowała i mocno zmieniła te oceny.

Zauważmy też dziwne wahania pensji: Douvriar, o którym wszelki słuch zaginął, otrzymał 3.000, a Moliere tylko 1000. Chapelain, zapomniany dziś zupełnie — 3.000, zaś Rasyne tylko 800. Widocznie wchodziły pod uwagę nie tylko walory artystyczne. A że tak było, dowodzi fakt, że w biurze Colberta miał każdy autor swoją kartotekę, gdzie wpisywano zasługi literackie i również zasługi względem reżymu. Skoro jakiś autor zaniedbywał chwałę króla — słońce, ostrzegano go, a po powtórnym ostrzeżeniu wykreślano z listy.

Po śmierci Ludwika XIV stan literatów pogarsza się znacznie. Wolter otrzymuje jeszcze pensję 2.000 funtów, ale tylko dzięki protekcji markizy de Pompadour

W XVIII wieku zaczyna piarszom głód doskwierać. Na szczęście moda pensjonowania artystów wędruje z Paryża na dwór pruski i rosyjski. Fryderyk Wielki sprowadza sobie Woltera, Krasińskiego, księżę Weimaru proteguje Goethego, nawet Katarzyna Wielka opiekuje się Diderot'em. Trzeba przyznać, że admiracja carycy była zupełnie szczerą. Lubiała niezmiernie francuskiego pisarza, posyłała mu pieniądze do Paryża, później sprowadziła go do Petersburga i wielce cenila jego rady. („To duch Brutusa w ciele Kleopatry” mawiał o niej Diderot). Pomoc pieniężna carycy była doprawdy zbawieną dla autora „Kubusia fatalisty”, gdyż zmuszony już był pisać prospekty na pomady i wystawić na sprzedaż swą cenną bibliotekę.

W ten sposób dochodzimy do rewolucji francuskiej. Ze zmianą ustroju we Francji zmieniła się również sytuacja pisarzy. Dotychczas, by żyć, musieli być utrzymywani przez królów i książąt. Pisali swobodnie, ale nie mieli wolności. Rok 1789 daje im wolność, ale i nędzę. Ta tragiczna walka artystów z warunkami materialnemi w wieku XIX trwa nieprzerwanie do naszych czasów.

„Człowiek, którego gna sumienie”

Najnowsza sztuka M. Rostanda, z której prolog podajemy na pierwszej stronie dzisiejszego dodatku

Profesor Holderlin stracił na wojnie swego jedyne syna. Profesor ten mieszka wraz z żoną w małym miasteczku nadreńskim, zdala od świata, pogrążony w smutku. Jedynie narzeczona zabitego jest przy nim. Te trzy osoby, połączone wspomnieniem niezapomnianego człowieka, zostają pewnego dnia wytrącone z tragicznej równowagi przez przybycie jakiegoś obcego mężczyzny. Przybywający jest francuzem. Nacjonalistycznie usposobiony, myśli o zemście dręczony profesor nie chce go przyjąć. Ale wiadomość, że chodzi o przyjaciela zmarłego syna, łagodzi nienawiść. Francuz wchodzi. I odrazu się czuje: on jest tym, który zastrzelił młodego Holderlina.

Literatura dramatyczna posiada mało scen, któreby pod względem wewnętrznego napięcia mierzyły się mogły z tą niesamowitą, a przeto w najwyższym stopniu naturalną konfrontacją.

Marcel zabił młodego Holderlina nie w wojnie „materiałnej”, a w walce zbliska, oko w oko, przy czem Niemiec nie zrobił nawet próby obrony. Wraz z ostatniem spojrzeniem umierającego przeszedł jakby jego dusza, łaknąca pokoju, do ciała zwycięzcy, którego myśli pokutnicze krążą od tej chwili już tylko w sferze młodego Holderlina. Te myśli zmuszają go do podróży do Niemiec i odwiedzenia domu rodzicielskiego ojczyzny zabitego. Od tej chwili rozwija się wszystko konsekwentnie — wejście w krąg żalobnej rodziny, która musi uważać przybysza za przyjaciela Hermana. Topnieją przeciwieństwa, przewija się niemożność złożenia wyznania, wreszcie samoskarżenie, uczynione jedynie i wyłącznie przed młodą dziewczyną. Pod koniec w najwyższym stopniu ludzkie rozwiązanie węzła dramatycznego: Marcel stał się dla rodziców zabitego czemś w rodza-

ju zastępcy syna. Prawda zabrałaby im syna po raz drugi. Dlatego też Marcel decyduje się klamać i pozostać w ich gronie, aby być pod porą tym, których ograbił z najdroższego, co miał. „Chcę na zawsze pozostać w Niemczech, jak Herman na zawsze pozostał we Francji”. Właśnie w tem niezpełnieniu zaspakajającym zakończeniu kryje się tęsknota do lepszego uporządkowania obyczajów ludzkich, do zniszczenia wreszcie wszelkich wojen i wzajemnego mordowania się ludzi.

Oto w kilku słowach treść i idea przewodnia najnowszej sztuki Maurice'a Rostanda, syna autera „Orlątko”, noszącej tytuł „Człowiek, którego gna sumienie”.

Sztukę wystawiono ostatnio w Pradze czeskiej. Cenzura skreśliła w niej prolog, który podajemy dzisiaj na pierwszej stronie dodatku literacko - społecznego, motywując swój krok tem, że zawiera on w formie spowiedzi opisane u-

czucie skruchy żołnierza, który pod wpływem głębokiego wstrząsu psychicznego na polu bitwy stał się pacyfistą. Cenzura państwowa ocenzurowała cenzurę sumienia. Z punktu widzenia postępowego i ludzkiego światopoglądu to skreślenie jest godne pożałowania. Ale pod względem dramatycznym nie wyszło, jak pisze prasa w Pradze, sztuce na niekorzyść; wprost przeciwnie: stopniowe rozwijanie czynu, dozwolonego prawnie, ale potępionego przez najosobistszą etykę człowieka, toczy się przez trzy akty, jak lawina, i robi wstrząsające wrażenie.

Istnieją jednak sztuki, które warto i powinno się wystawiać. Możeby nasz teatr pomyślał o sztuce Rostanda. Jej wszechstronna wartość literacka, społeczna i teatralna, nie nleża wątpliwości. Z tych względów wydaje się mieć również zapewnione powodzenie materialne. md.

Bal towarzyski w Londynie



Dwa kostjmy z okresu Tudorów (XVI stulecie)

50%

KONSUM

50%

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICIŃSKA 54.

Dojazd Tramwajami 10 i 16

Tysiące kupujących stwierdziło, że
najtańszem źródłem zakupów
 jest „KONSUM”

Z powodu likwidacji większych partii konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej z własnych materiałów — **ceny obniżyliśmy do 50%**

50%

UWAGA:

Resztki i braki

UWAGA:

50%

fabryki Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc.
 sprzedaje wyłącznie „Konsum” po cenach ścisłe fabrycznych.



Elizabeth Arden

Nev-Jork London

Wszelkich sław preparaty „Venetian” do pielęgnowania i udektatniania cery poleca:

agentura na Łódź
PERFUMERJA

„VIOLET”

Piotrkowska 83. Tel. 158-59.

Sprzedż wyłącznie detaliczna po cenach fabrycznych.

Cebulki kwiatowe

(sprzedż cebulek tylko do 15 Grudn.) oraz nasiona do jesienno i zimowego siewu polecają SKŁADY

L. Jasińskiego

w Łodzi, ul. Andrzeja 10, tel. 168-56
 w Łęczycy, ul. Poznańska 30, tel. 125

Dr. Z. Pinczewska

Położnictwo, choroby kobiece
 GDAŃSKA 57, I piętro,
 telefon 108-01

Przyjmuje od 4-ej do 6-ej.

Czy choroby płucne są uleczalne? Sklep z suterrenami

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronjącym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpięć. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: PUHMANN & Co, BERLIN 791, Müggelstrasse 25-25a.

lub bez, nadający się na skład fabryczny, detaliczny do odstąpienia. Okolica: **Ługa-Bieleńska** w Warszawie.

Zgłoszenia

Krongold, Warszawa, Nowolipki Nr. 60, telefon 732-74.

Swiatło zgasiło, motor stanął? dzwoń telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne” dyskursy przez całą dobę, w w niedziele i święta.

?? Naprawa natychmiastowa ??

ODEISKI

usuwa bezwarunkowo

„DROL”

Baczność, łodzianki!

Znana mistrzyni cechu rosyjskiego i polskiego F. GRYNBLAT, która istnieje od 1902 r., chce dać możliwość szerokim warstwom społeczeństwa nauczenia się tak intratnego fachu, jakim jest krawiectwo i bieliźniarstwo, naucza kroju, szycia i modelowania teoretycznie i praktycznie (na materiałach) systemem szkół paryskich i angielskich. Cała nauka trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Kończącym świadectwa. Za gruntowne nauczanie gwarantuje. Uwaga: Nauczam również bieliźniarstwa systemem szkół wiedeńskich. Dla niezamożnych ulga. F. GRYNBLAT Żeromskiego 9 pr. of. I p. m. 35, tel. 231-03.

Zawiadomienie.
 Skład maszyn do pisania
Adolfa Goldberga
 został przeniesiony na Piotrkowską 91, Tel. 137-54



Maszyny do pisania
 „liszenia”
 Wszelkie dodatki
 Przepisywanie na maszynie
 Nauka pisania na maszynach

Warsztat reperacyjny
CENY ZNIŻONE.

KUPUJCIE Z I-GO ŹRÓDŁA

WIELKI WYBÓR



Wózków dziecięcych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Łózek metalowych
Wytymaczek amerykańskich

Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
 TEL. 148-61, w podwórzu.

Pensjonat „Elbinger”

Miasto Las-Kolumna. Ulica Pałacowa.

Uprzejmie oznajmiam, że znany pierwszorzędny Pensjonat „Elbinger” został przeniesiony z Łasku na Kolumnę, przy ulicy Pałacowej. Pensjonat znajduje się wśród pięknej i lesistej miejscowości. Polecam ogrzewane i słoneczne pokoje, tarasy, leżalnice werandy i t. p. Wykwintna kuchnia i dobra obsługa. Willa znajduje się niedaleko stacji kolejowej i autobusowej. Sezon zimowy już otwarty. **Geny przystępne!** Goście są oczekiwani przy pociągu.

Wszelkie
ZIOŁA LECZNICZE
 najświeższego zbioru poleca najtaniej
 SKŁAD APTECZNY
B. PILC, Łódź,
 Plac Reymonta 5/6 Tel. 187-00 i 217-00
 Stale na składzie Ziola lecznicze Dra Breyera oraz Oskara Wojnowskiego

Mydło

3
 1. dobre
 2. oszczędne
 3. pachnące
TROJKA

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZE PAŃSTWOWE
SZKOŁA KOSMETYCZNA

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Śródmiejska 27 (dawniej Cegielińska 6)

Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzone są przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8

WSZYSCY WIEDZIEĆ POWINNI!

Ze 8 pocztówek artystycznie wykonane i podwójnie retuszowane bez różnicy pory kosztuje tylko zł. 3.— w pierwszorzędnym zakładzie fotograficznym „**Helios**” Andrzeja 17
PORTRET podwójnie retuszowany z każdej fotografii
 Zł. 3. Fotografie do paszportów wykonuje napoczekaniu.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
 16g Kopernika. Dojazd tramwajami:
 5, 6, 8, 9 i 16

Ostatnie 2 dni!

MOJE SŁONECZKO

Potężny film śpiewno-dźwiękowy p. t.

W rolach głównych: Janet Gaynor i Charles Farrell. Nadprogram wesoła komedia i aktualności filmowe

Początek seansów w dni powsz. o g. 4 p. p., w niedzielę i święta o g. 2 p. p., ostatni seans o g. 10 wiecz.

Ceny miejsc: I 1.25, II 90 gr., III 60 gr.

Następny program: „**KAWIARENKA**” W rolach głównych: MAURICE CHEVALIER, YVONNE VALLEE i inni.

Kupony ulgowe po 75 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt
UWAGA! Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedzielę i święta bezwzględnie nieważne.